



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 29

Sobota-Niedziela, 4-5 lutego 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

W całym narodzie jednaka gotowość do ponoszenia ofiar na rzecz dozbrojenia Polski

WARSZAWA. Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad preliminarzem budżetowym Min. Spraw Wojskowych w obecności p. ministra gen. Kasprzyckiego, wiceministrów Spraw Wojskowych i wyższych oficerów.



Min. Spraw Wojsk.
gen. Tadeusz Kasprzycki

Obszerny referat, obrazujący całokształt gospodarki polskich sił zbrojnych wygłosił sprawozdawca poseł ppłk. Pikusa, mówiąc m. in.:

„Stanowisko i znaczenie, jakie ostatnio zyskałyśmy w świecie, musi być stale, uporczywie wzmocnione, aby w dalszym ciągu zdobywać dla Polski coraz wyższą pozycję w hierarchii państw przodowniczych Europy.

„Z inicjatywy i na rozkaz Naczelnego Wodza powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego, celem konsolidacji wszystkich Polaków pod hasłem obrony kraju. Dotychczasowe osiągnięcia tego Obozu świadczą, że jesteśmy na właściwej drodze do realizacji zjednoczenia narodowego, niezbędnego zarówno z punktu widzenia obrony, jak i rozwoju i przyszłości państwa polskiego.

Do optymizmu w tej dziedzinie skłania mnie niewątpliwie bardzo pomyślny objaw, że gdy chodzi o żywotne interesy narodu i obrony państwa, to wszyscy Polacy, bez różnicy przekonań politycznych, wykazują już dziś przed dokonaniem ostatecznego zjednoczenia jednolitą postawę i jedną gotowość do ponoszenia wysiłków i ofiar, rozumiejąc coraz lepiej nadrzedną doniosłość sprawy dozbrojenia Polski.

„Prace wojska nie zamykają się tylko w działalności ministerstwa spraw wojskowych, lecz obejmują szerokie horyzonty, na które bezpośrednio oddziaływa Naczelny Wódz...

„Wytrwałym wysiłkiem Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza osiągamy wreszcie ten poziom równowagi polityczno-psychicznej, który jest niezbędną podstawą

dalszej pomyślniej rozbudowy mocy i znaczenia Rzeczypospolitej.

Zbliżyliśmy się w ten sposób znacznie do celu, jaki musimy osiągnąć pod względem przygotowania gospodarczego.

W dalszym ciągu p. minister spraw wojskowych podkreślił wartość we-

wnętrzną naszych oddziałów, stwierdzoną w chwilach ciężkich, oraz coraz cięższą pracę lotnictwa wobec postępów technicznych:

„...Uważam za konieczne tu wobec reprezentantów naszego narodu podkreślić entuzjazm, zapał i ofiarność, jakie znamionują prace naszych lotników, oraz dać tym satysfakcję kolegom, z których nie jeden ten swój zapał przypłacił życiem.

ORP „Orzeł” rozpoczął służbę pod polską banderą wojenną

WARSZAWA. Z Vlissingen donoszą, że 2 lutego na ORP „Orzeł” podniesiono polską banderę wojenną. Z tą chwilą okręt rozpoczął służbę w marynarce wojennej.

Jak wiadomo, 10 lutego ORP „Orzeł”

przybywa do Gdyni, gdzie odbędzie się uroczystość symbolicznego przekazania okrętu marynarce wojennej przez przedstawicieli społeczeństwa, wojska i marynarki wojennej.

Granaty ręczne w tłumie Żydów w Budapeszcie

BUDAPESZT. Wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcami rzucili między tłum Żydów, wychodzących z synagogi przy ul. Dohany dwa granaty ręczne. Według

dotychczasowych wiadomości w wyniku eksplozji jest 12 rannych, w tym 4 ciężko. Władze zarządziły surowe śledztwo.

Dwa zamachy bombowe w sercu Londynu na stacjach kolei podziemnej

LONDYN. Terrorysty irlandzcy dali się wczoraj w Londynie poważnie we znaki, w samym śródmieściu. W najbliższej okolicy Picadilly wybuchły wczoraj rano bomby na dwóch stacjach kolei podziemnej.

Dwie osoby zostały wskutek wybuchów poważnie zranione. Szkody są znaczne.

W obu wypadkach bomby ukryte były w walizkach pozostawionych na przechowanie. Ruch na kolei podziemnej

nie został wskutek wybuchów wstrzymany, ponieważ przechowywane bagaże znajdują się na wyższym piętrze i wskutek tego wybuchy nie oddziaływały na podziemia, w których znajdują się tory kolejowe. Natomiast przechowywane i kasy biletowe zostały zniszczone.

Wybuch wywołał w Londynie bardzo wielkie wrażenie, tym bardziej, że dokonany był w samym sercu Londynu, gdzie koncentruje się największy ruch.

Nawet klepsydre o nabożeństwie za ś. p. R. Dmowskiego

wydrukowali u Żydów i sfałszowali podpisy organizacyjne

Spółeczeństwo lipnowskie jest głęboko oburzone postępowaniem miejscowego oddziału Stronnictwa Narodowego. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że kwestia żydowska w Lipnie przedstawia się całkiem inaczej, aniżeli w miastach dawnego małego Pomorza. Ludność żydowska jest tu b. liczna i monopolizuje w swych rękach handel i część rzemiosł, to też walka gospodarcza z Żydami jest tu podstawowym obowiązkiem każdego obywatela.

Na tym tle dopiero możemy zdać sobie sprawę, z jakim oburzeniem społeczeństwo lipnowskie przyjęło do wiadomości fakt, że Stronnictwo Narodowe, które w lipnowskim tyle głosiło w okresie wyborów samorzą-

dowych o swoim antysemityzmie, o swym rzekomym monopolu na walkę z żydostwem, wydrukowało klepsydre o nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Romana Dmowskiego w żydowskiej drukarni Lewina.

Jak donosi nasz korespondent, sekretarz Stronnictwa Narodowego w Lipnie Stanisław Wiśniewski zamówił początkowo tę klepsydre w polskiej drukarni, lecz z nieznanym bliżej tajemniczym powodów wycofał to zamówienie i przesłał je za pośrednictwem niejakiego Eugeniusza Kaczorowskiego do żydowskiej drukarni.

Niezależnie od tego p. Wiśniewski samowolnie podpisał na nekro-

logu obok Stronnictwa Narodowego Stowarzyszenie Kupców Chrześcijań i Radę Cechów Rzemieślniczych w Lipnie, nie troszcząc się bynajmniej o uzyskanie aprobaty od zarządów powyższych organizacyj.

Obydwie organizacje wniosły piśmenny protest do miejscowego Urzędu Starościńskiego przeciw sfałszowaniu ich podpisów na nekrologu.

Takie postępowanie władz Stronnictwa Narodowego w Lipnie, nacechowane poza wszystkim innym zdumiewającym

brakiem szacunku dla pamięci przewodcy własnej partii wywołało zrozumiła konsternację w szeregach partyjnych.



W marcu wizyta prezydenta Francji w Londynie

LONDYN. Prezydent Francji Lebrun z małżonką złoży wizytę w Londynie w ciągu marca. Prezydent z małżonką będzie podejmowany przez angielską parę królewską.

Żona Gandhiego w więzieniu

RAJKOT (Indie Bryt.). Aresztowano tu żonę Gandhiego za podburzanie ludności cywilnej do nieposłuszeństwa władzom.

60-tysięczna armia republikańska w pułapce

BARCELONA. Wojska gen. Franco na froncie katalońskim posunęły się przeciętnie o dalsze 7 km naprzód, zajmując m. in. miejscowość Berga.

Po zajęciu m. Berga wojska gen. Franco nadal nacierają w kierunku północnym i znajdują się w odległości 30 km. linii powietrznej od m. Puigcerda. Zajęcie tego miasta będzie oznaczało odcięcie 60-tysięcznej armii republikańskiej, znajdującej się obecnie pomiędzy granicami Andorry i Francji, a dzisiejszą linią frontu.

W m. Vich zdobyto wiele materiału wojennego, m. in. fabrykę lotniczą i 3 fabryki amunicji z przepełnionymi składami. W fabryce lotniczej znaleziono 18 niemal zupełnie wykończonych samolotów oraz 69 motorów lotniczych.

Niedziela 5 bm.

Dzień Polaka z Zagranicy
Zbiórka na szkołę polską
za granicą — — — — —

Patrz artykuł str. 3

W polskie ręce przeszła znana toruńska fabryka pierników

Związek „Społem” nabył ostatnio fabrykę pierników i wyrobów cukierniczych „Gustaw Weese” w Toruniu, nieczynną od 1936 r. Za czasów polskich fabryka ta zatrudniała z górą 350 pracowników, wskutek jednak kryzysu i innych okoliczności niesprzyjających została u nieruchomiona.

Przez nabycie jej przez Związek „Społem” fabryka przeszła w ręce polskie i spółdzielcze. W budynkach fabrycznych o kubaturze 100 tys. m. sześć. mieścić się będą działy cukiernicze i fabryka czekolady oraz będzie prowadzona na wielką skalę produkcja pierników.

Komisarze-dyktatorzy

na czele 12 okręgów obrony cywilnej W. Brytanii

LONDYN. Sir John Anderson, minister, któremu powierzono zorganizowanie obrony cywilnej ludności wysp brytyjskich na wypadek wojny, ujawnił interesujące szczegóły opracowanych planów.

W. Brytania podzielona będzie na 12 okręgów obrony cywilnej. Na czele każdego okręgu obrony cywilnej będzie stał komisarz obrony cywilnej o władzy dyktatorskiej. W czasie pokoju będzie miał on za zadanie przyspieszenie i skoordynowanie wszystkich planów i zarządzeń obrony narodowej. W czasie wojny będzie samodzielny kierownikiem wszystkich poczynań o-

bronnych swego okręgu we współdziałaniu z główną kwaterą centralną. Gdyby jednak w czasie wojny połączenie z główną kwaterą centralną uległo przecięciu, dyktator okręgowy przejmie na własną odpowiedzialność całkowitą kontrolę jako przedstawiciel rządu.

Każdy z okręgów będzie miał sztab wojenny, który już w czasie pokoju będzie przygotowany. W tym sztabie, w którym przewodnictwo obejmie dyktator okręgu, będą również i przedstawiciele zainteresowanych resortów rządu.

MINEROGEN F.F. PRZY CHOROBYCH WĄTROBY I OTYŁOŚCI

Apteka Mazowiecka
Warszawa 12824
Mazowiecka 10
Do nabycia w aptekach.

Służba w kawalerii z własnymi końmi

Nowe ulgi i udogodnienia dla poborowych i ochotników

WARSZAWA. Ukazało się rozporządzenie ministra Spraw Wojskowych, wprowadzające nowe warunki w odbywaniu służby wojskowej w kawalerii dla pewnej kategorii poborowych i ochotników. W myśl tego rozporządzenia, do służby w kawalerii mogą się zgłaszać poborowi lub ochotnicy z własnymi końmi. Odbywają oni wówczas służbę w czasie znacznie skróconym, bo tylko w ciągu 12 miesięcy, rozłożonych na prze-

strzeni 4-letniego okresu jednego lub kilkumiesięcznych. Okresy te dobrane są w ten sposób, by nie odrywać rolników od ich pracy w najpilniejszych sezonach.

Poza skróconym czasem służby rozporządzenie przewiduje szereg innych, poważnych ulg i udogodnień dla poborowych i ochotników zgłaszających się do służby w kawalerii z własnymi końmi.

Walny zjazd delegatów Ligi Drogowej

WARSZAWA. W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie walnego zjazdu delegatów i 2 ogólnego zjazdu delegatów gminnych Ligi Drogowej. Na zjazd przybyło kilkaset osób z całej Polski.

Na uroczystość otwarcia przybył p. minister komunikacji J. Urych. Zjazd otworzył p. wiceamin. Bobkowski, który oświadczył m. in.:

„Jeśli chodzi o zagadnienia drogowe w Polsce, przyznać musimy, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, nie poświęcono mu tyle uwagi, na ile sobie ono zasługiwało. Trzeba było więc sięgnąć do czynnika społecznego i stworzyć organiza-

cję, która by zagadnieniu drogowemu u nas nadała cechy wielkiej i niezwykle pilnej potrzeby.“

Min. Urych oświadczył w swoim przemówieniu m. in.:

„Gorąco namawiam, ażeby w Polsce nie było ani jednej gminy, gdzie nie powstanie z czasem spółka drogowa, która weźmie sobie za cel wybudowanie, czy naprawienie jakiejś drogi.“

Francja nawiązuje stosunki z rządem gen. Franco?

PARYŻ. B. minister Leon Berard, który udał się do Hendaye, nie zaprzeczył pogłoskom, jakie rozeszły się w kołach politycznych, iż powierzono mu ręką misję półoficjalną w Hiszpanii znajdującej się pod władzą gen. Franco. W pewnych kołach politycznych za-

pewnniają również, iż wkrótce uda się do Burgos kardynał Baudrillart.

„Excelsior“ pisze: Berard udaje się do Hiszpanii, aby omówić z gen. Franco wszystkie możliwości nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Burgos a Paryżem.

Japońska łódź podwodna zatonała podczas manewrów

TOKIO. Admiralicja komunikuje, iż łódź podwodna 1-63 zatonała w wyniku zderzenia się z inną łodzią podwodną, podczas manewrów pomiędzy Szikoku i Kiusiu. Wyjęta akcja ratunkowa w toku. Mi-

nister marynarki, admirał Yonai, udał się do pałacu cesarskiego, celem złożenia cesarzowi osobistego meldunku o katastrofie i przebiegu akcji ratunkowej.

Premier belgijski obity pięściami przez przeciwników ruchu flamandzkiego

BRUKSELA. Demonstranci, przeciwnicy ruchu flamandzkiego w Belgii, napadli w czwartek na premiera Spaaka i zranili go w czoło.

Bezpośrednim powodem napadu było mianowanie członkiem królewskiej akademii nauk znanego działacza flamandzkiego, dra Martensa, który w swoim czasie skazany był na śmierć za zdradę stanu.

Napadu na premiera dokonano, gdy wracał samochodem z gmachu prezydium ministrów do domu, na wieść, że

demonstranci otoczyli jego dom. Kilka osób z tłumu demonstrantów rzuciło się na premiera, zdarło kapelusz i biło pięściami po twarzy. Jeden z nich zadał premierowi dotkliwy cios w czoło.

Mimo napadu premier przeprowadził rozmowę telefoniczną z przywódcami ruchu przeciwflamandzkiego, którzy domagali się od niego dymisji. Spaak odpowiedział jednak, że do dymisji się nie poda, odpowiada bowiem za swe czynności tylko przed królem i parlamentem.

Nienotowany wypadek Lwy zaatakowały samochód

Korespondent dziennika „O Seculo“ donosi z Luandy w Angoli o niezwyklej przygodzie, jaka spotkała tamtejszego kolonistę. W czasie podróży do miasteczka Catenga samochodem w towarzystwie syna i sąsiada, samochód został zaatakowany przez lwy. Podróżni dzięki szybkości samochodu i celnym strzałom zdo-

kali wyjść bez szwanku, kładąc trupem dwa z pośród lwów.

Fakt napadu lwów na samochód jest niezwykle, ponieważ drapieżniki te dotychczas okazywały lęk przed samochodami i przy pojawianiu się auta zawsze uciekały w puszcze.

WOLANOW WZBOGACA!

WIELKIE WYGRANE:

Zł. 75.000 na Nr. 108375

50.000 76498

Zł. 25.000 na Nr. 41125

25.000 na Nr. 74404

15.000 na Nr. 46198

10.000 na Nr. 55667

10.000 na Nr. 54642

10.000 na Nr. 108356

10.000 na Nr. 69490

24 wygr. po zł. 5.000

Zł. 25.000 na Nr. 118618

15.000 na Nr. 137498

10.000 na Nr. 134013

10.000 na Nr. 71249

10.000 na Nr. 94632

10.000 na Nr. 59856

10.000 na Nr. 109723

43 wygr. po zł. 2.500

i tysiące innych padły w samej tylko 43 Loterii

WOLANOWA

Obecnie już odbywa się sprzedaż szczęśliwych losów 1-ej kl. 44 lot.

Zamówienia prosimy kierować: J. WOLANOW, W-wa, Marszałkowska 154

Konto PKO 18814

WOLANOW STAŁE WZBOGACA!

Walne zjazdy powiatowe Związku Peowiaków na Pomorzu

W tych dniach odbyły się walne zjazdy powiatowe Związku Peowiaków w Gdańsku, Gdyni, Tczewie, Grudziądzu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Lipnie i Toruniu. We wszystkich wymienionych wyżej miejscowościach zjazdy skupiły liczne rzesze Peowiaków, obradujących nad sprawozdaniami przewidzianymi statutem. Uczestnicy zjazdów wysłuchali sprawozdań z działalności władz kół

powiatowych i nakreślili wytyczne dla dalszej pracy na przyszłość oraz dokonali wyborów nowych władz.

W wyniku wyborów przesami kół powiatowych na okres 2-letni zostali pp.: w Gdańsku Tadeusz Żółtowski, w Gdyni Zdzisław Zydowo, w Tczewie Jan Borkowski, w Grudziądzu dr. Kazimierz Korzeniewski, w Bydgoszczy dr. Władysław Typrowicz, w Lipnie Zygmunt Winnicki, w Inowrocławiu Stefan Tyloch i w Toruniu Sylwan Stankiewicz.

Należy nadmienić, że koło powiatowe gdańskie kupiła w swoich szeregach wszystkich Peowiaków zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta.

Wkrótce zwołany zostanie Zjazd Okręgowy z całego województwa pomorskiego łącznie z W. M. Gdańskiem i dokona wyboru na okres 2-letni nowych władz Okręgu.

75 tys. zł ofiarował Państwowy Bank Rolny na Pomoc Zimowa

Państwowy Bank Rolny, który ze środków swych przeznacza rok rocznie bardzo poważne sumy na cele oświatowe i społeczne wsi, nie uchyla się również i od ogólnopolskiej akcji na rzecz pomocy bezrobotnym.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach Państwowy Bank Rolny przekazał w imieniu instytucji centralnej i wszystkich swoich oddziałów kwotę 75.000 zł do dyspozycji Naczelnego Komitetu Pomocy Zimowej.

Oryginalny Anglik kazał pochować się w morzu

ALGIER. Zmarły w tych dniach wyższy urzędnik zarządu Indyj angielskich mr. Arthur J. Powell, który przebywał w Algierze na wywiezaniu, w ostatniej woli polecił pochować się w morzu, pragnąc podkreślić w ten sposób przywiązanie, jakie żywił do morza. Władze francuskie zezwoliły na ten pogrzeb. Trumnę ze zwłokami, owiniętą sztandarem angielskim, przewieziono na holownik w głąb zatoki Algieru, gdzie spuszczone ją w morską głębinę. Wience i wiązanki kwiatów, rzucone na błękitne fale zatoki, zaznaczyły miejsce wiecznego spoczynku oryginalnego Anglika.

Nagły spadek temperatury w Portugalii

LIZBONA. W całym kraju notują nagły spadek temperatury, która przed paru dniami była zupełnie wiosenna. Termometr wykazuje zaledwie kilka stopni ponad zero w wielu miejscowościach. Powstały obawy, że odbije się to bardzo ujemnie na urodzaju owoców, jak migdałów, które w tym okresie zaczynają kwitnąć.

Księżna Juliana oczekuje drugiego potomka

HAGA. Oficjalnie komunikują, że następczyni tronu Ks. Juliana oczekuje drugiego potomka w połowie sierpnia r.b.

Praga nawiązuje znowu stosunki z Portugalią

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Czechosłowacją a Portugalią, zerwane dwa lata temu na tle dostawy broni dla Portugalii, mają być w najbliższym czasie ponownie nawiązane.

Ślub 109-letniego Jugosłowianina z 45-letnią Turczynką

STAMBUŁ. Prasa turecka donosi, że w Izmirze odbył się ostatnio w kościele prawosławnym ślub obywatela jugosłowiańskiego, Sawa Brdara, w wieku 109 lat, z kobietą liczącą 45 lat. Sawa Brdar, pochodzący z Czarnogóry, przybył pieszo do Turcji 75 lat temu i osiedlił się jako ogrodnik w Izmirze. Obecnie posiada on duży ogród owocowy.

Pożar nafty w rowach przydrożnych

CZERNIOWCE. Na drodze pomiędzy Plesztami a Buzak (Rumunia) wskutek uszkodzenia przewodów naftociągu firmy „Steaua Romana“, wylały się wielkie ilości nafty do rowów przydrożnych. Ktoś z przechodniów zapalił rozlaną naftę, wskutek czego 10 skrzyżowań przydrożnych stanęło w płomieniach, tamując przez dłuższy czas komunikację. Spłonęły również wszystkie okoliczne drzewa.

TYLKO



Przegląd prasy

Nie marnotrawić pracy ludzkiej!

„Polska „Zbrojna“ w artykule, zatytułowanym „Gospodarka narodowa“ przytacza ciekawy ustęp z sejmowej mowy ministra przemysłu i handlu Romana:

„Zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych, jak i przyrostu ludności, przywykliśmy traktować ze społecznego punktu widzenia, nie doceniając tego postulatu z punktu widzenia gospodarczego. Jak sądzę, jest to głównie wina dotychczasowych pojęć ekonomicznych, którym trudno się rozstać z pojęciem pracy jako towaru i które doradzają, w razie niemożności wykorzystania rąk roboczych, sprzedaż ich za granicę w postaci emigracji.

W naszym zaś rozumieniu unieruchomienie lub niewykorzystanie odpowiedniej rąk do pracy stanowi także stratę ekonomiczną dla potęgi narodu polskiego. Przyzwyczajaliśmy się gorszyć każdym marnotrawstwem, czy w materiale, czy w kapitale, czy w surowcach, czy w odpadkach, a nie gorszymy się marnotrawieniem tej najcenniejszej rzeczy jaką jest praca ludzka.

Musimy temu stanowi rzeczy wypowiedzieć wojnę.“

Majątki Niemców czeskich wróca do Rzeszy

Z Berlina wyjechała do Pragi specjalna misja niemiecka, która zajmie się oszacowaniem majątków Niemców czeskich, które zostały w swoim czasie skonfiskowane przez b. rząd czesko-słowacki. Misja przedłożyć ma również plan rewindykacji tych majątków.

GRYPA?

TABLETKI
ASPIRIN

Dobrowolnie — czy przymusowo?

Jedną z najpoważniejszych funkcji gospodarczych naszego kraju jest bezwzględnie rolnictwo, najściślej związane ze sprawą obrony Państwa i wyżywienia. Już z tej racji rolnictwo musi być przedmiotem troski rządu i społeczeństwa. Rolnictwo w Polsce reprezentuje większą część ogółu ludności, dlatego dotychczasowy jego poziom, zarówno pod względem społecznym, gospodarczym, jak i kulturalnym, musi być stale podnoszony na miarę potrzeb naszego państwa.

Dobrze więc, że w ostatnich czasach rozwija się szeroka dyskusja na temat form organizacyjnych rolnictwa polskiego. Jest to bowiem jeden z najważniejszych nakazów chwili, szczególnie ważny właśnie ze względu na konieczność przeobrażenia naszej wsi.

Myśli przewodnie, zawarte w omawianych projektach, opierają się na dwóch zasadniczych założeniach:

1) organizacje dobrowolne w małym tylko procencie obejmują swymi szeregi ogół rolników — a tym samym w niedostatecznym stopniu pociągają je do czynnej współpracy,

2) samorząd gospodarczy z braku łączności z szerokim społeczeństwem rolniczym usztywnia się i traci swą żywotność.

W konsekwencji tych założeń projektodawcy dochodzą do wniosku, że należy dążyć do przymusowej organizacji rolnictwa, od organu centralnego, poprzez stopnie wojewódzkie, powiatowe i gminne, aż do gromady.

Wnioski te niewątpliwie są słuszne — ale nie w stosunku do całego terenu Rzeczypospolitej, zwłaszcza zaś do Pomorza i Wielkopolski, których ziemie posiadają dobrowolne, wysoko zorganizowane organizacje.

W dorocznym przemówieniu wygłoszonym na ostatniej Radzie Pomorskiej Izby Rolniczej w dniu 31 stycznia rb. prezes Izby p. Jan Donimirski stwierdził, że Pomorskie Towarzystwo Rolnicze liczy obecnie w swych szeregach do 80 procent ogółu rolników. Jest to liczba niewątpliwie wielka.

W tych warunkach — jak to dalej podkreślił p. prezes Donimirski — fachowa praca samorządu rolniczego posiada jak najlepszą platformę wspólną-



ty. Poprzez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze i Okręgowe Rady Rolnicze powiatowe i gminne, Izba Rolnicza w całości pełni wchłania inicjatywę społeczną i nią współdziała.

Stan, jaki pod tym względem posiada Pomorze, jest dużym aktywem społecznym.

Nie należy się tedy dziwić, że hasło wprowadzenia przymusowej organizacji spotyka się na Pomorzu z dużym zastrzeżeniem zorganizowanego rolnictwa.

Wprowadzenie na to miejsce aparaty ociężałej i kosztownej — byłoby przekreśleniem wkładanej pracy przez czynnik społeczny. Przymus bowiem mniej jest płodny w wydajność.

Nie negując potrzeby wprowadzenia przymusu rolnictwa na terenie Rzeczypospolitej — rolnictwo pomorskie stoi na stanowisku, że przymus organizacyjny należy stosować tylko tam, gdzie organizacje rolnicze nie spełniają swego zadania i nie ogarniają większości rolników. W dzielnicach zachodniej natomiast przymus ten wobec zorganizowania ogromnego procentu rolników jest zbędny.

Rolnictwo rozumie bowiem, że przymus organizacyjny wtłoczy element ludzi biernych społecznie, będących tylko balastem dla dotychczasowej pracy par excellence społecznej i dobrowolnej. Ta grupa ludzi nie wniesie nic nowego, natomiast zaciążyć może na obecnym systemie pracy.

Inna zupełnie jest kwestia podwyższania liczebności organizacyjnej drogą uświadamiania o wartości wspólnego działania rolników na polu zawodowym. Prace w tym kierunku, jak obserwujemy, są na Pomorzu intensywnie prowadzone.

O czym się mówi:

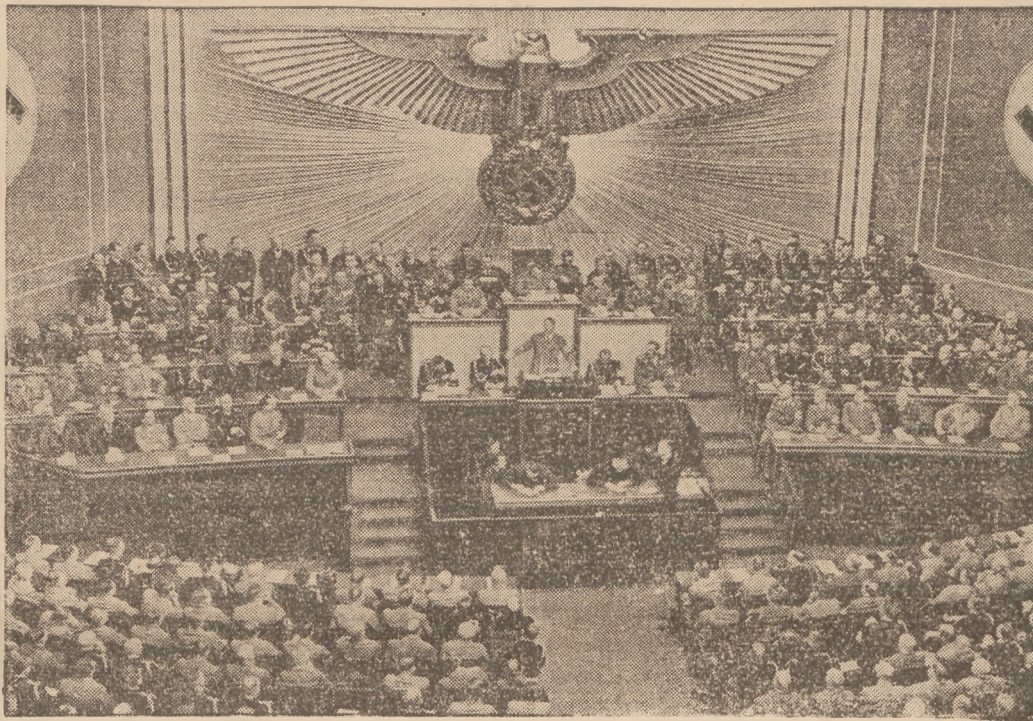
Czechosłowacja przeprowadza rewizję obywatelstwa, oraz przystępuje do wydalenia imigrantów z Niemiec, Polski i Węgier, oraz wszystkich emigrantów żydowskich. Ponieważ Czechosłowacja w ostatnich latach była azylem emigrantów politycznych i narodowościowych w Centralnej Europie, przeto ostatnie dekrety obejmują dość liczne grono osób.

Dla nas jest w tej chwili mniej interesujące, dokąd się przeniosą pp. Witos, Korfanty i Bagiński, natomiast bardzo musimy się pilnować, by nowa fala koczowniczych uciekinierów żydowskich nie wtargnęła w granice Polski.

W Lidzie zostały rozwiązane trzy organizacje żydowskie za prowadzenie szkodliwej dla państwa działalności: „Frejchejt“, „Hassomer Hacz“ i „Hechaluc Pionier“.

Urzednicy państwowi, zorganizowani w międzyzwiązkowej komisji pracowników państwowych wysunęli następujące postulaty: zwrot opłat szkolnych, przywrócenie dodatków rodzinnych i skasowanie podatku specjalnego. W argumentacji swojej urzednicy podkreślają, że rozpiętość uposażenia, która w pierwszych latach państwowości wynosiła 1:10. od roku 1934 dochodzi do 1:60.

Dzień 30 stycznia w Berlinie



Kancelarz Rzeszy Hitler wygłasza swoje wielkie przemówienie na posiedzeniu Reichstagu, w dniu 30 stycznia.

Dzień wszystkich Polaków

— „Jest jedna wielka prawda, o której każdy Polak, czy to w kraju, czy to na obczyźnie, choćby za dalekim oceanem, zawsze powinien pamiętać: warunkiem każdego dobra materialnego i zdobycia go dla Polski jest dobro moralne, zdolność skupienia się pod jednym sztandarem — choćby było złe i ciężko, choćby jeszcze nie raz trzeba było zębów zacisnąć, aby przetrwać — umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic. Czasy nie takie, aby sobie na różnice pozwalać.“



MIN. WŁ. RACZKIEWICZ
prezes Światowego Związku Polaków

Słowa te, wypowiedziane 31 sierpnia 1936 roku przez Marszałka Śmigłego-Rydza do emigracji polskiej w Paryżu — mimowolnie przychodzą nam na myśl w dniu, całkowicie poświęconym naszemu wychodźstwu. W „Dniu Polaka z zagranicy“, który w roku bieżącym obchodzimy w całej Polsce 5 lutego.

Podniosły i uroczysty to dzień. Dzień, kiedy szczególnie ciepło, szczególnie intensywnie myślimy o 8-miu milionach rodaków naszych, co na cudzej ziemi zdobywają, jakże gorzki nieraz, kawałek chleba, podczas gdy w ojczyźnie — dzięki zaniedbaniom historycznym — 3 i pół miliona obcych nam Żydów ma egzystencję, okupuje jakże nie raz zyskowne gałęzie naszego gospodarstwa.

Naród polski wie, że nieznosna ta sytuacja musi się zmienić, czy prędzej czy później. Kto jak kto, ale z Polski muszą emigrować o b c y, a ci rdzenni Polacy, którzy wywędrowali za chlebem w świat, muszą wracać do kraju. by za-

hartowani w walce o byt na obczyźnie i wzbogaceni w doświadczenia, nabyte w warunkach wyższej cywilizacji, pomagali nam podnosić własną ojczyznę na wyższy styl życia.

Nie wszyscy jednak znajdują miejsce pod wspólnym dachem ojczystym. Część naszego narodu zawsze będzie poza granicami Rzeczypospolitej. I tego nie można uważać za rzecz ujemną. Chodzi tylko o to, aby ci, których los postawił zdala od kraju, czuli się Polakami i przeżywali wspólnotę duchową z całym narodem polskim.

Kto zbudował potęgę Anglii? Anglicy, przebywający poza granicami swego kraju, bo oni byli ambasadorami swego kraju w świecie, pionierami gospodarstwa angielskiego...

Tą samą rolę odegrać może nasze wychodźstwo.

Dlatego musi ono odczuwać więzy, łączące je z narodem polskim, pracującym we własnym państwie.

Sercem przemierzamy granice, góry i oceany. Docieramy do Ameryki Południowej, gdzie polskie ręce zamieniają nieprzebyte puszczę w orne, żyzne pola. I do tych, co pracują w głębi francuskich kopalń, w wielkich zakładach przemysłowych Stanów Zjednoczonych. Myślą serdeczną ogarniamy Polaków z Niemiec, z Rumunii, z Litwy, garstkę Polaków z Sachalinu... Tych wszystkich, co w szarym codziennym trudzie umacniają i rozślawiają imię Polski po całym świecie.

Wiele myśleliśmy lat ubiegłych w „Dniu Polaka z zagranicy“ o rodakach naszych za Olsą. W roku bieżącym są oni z nami, stanowią z nami nie tylko wspólnotę serc, ale i wspólnotę państwa.

Przestali być Polakami z zagranicy — stali się po prostu Polakami.

Razem z nami ślą też swe myśli najlepsze tym naszym dalekim, a tak bliskim jednocześnie braciom.

Bliskim — bo zespala nas naściślej z Polonią Zagraniczną nłć myśli naszych najtroskliwszych, nić, co w sercach naszych bierze swój początek...

Zespala nas z nimi wspólna, polska kultura, którą w daleki świat powieźli emigranci. I mimo, że są zdala od Macierzy, że otaczają ich obcy — kulturę tę pielęgnują, pracą swą i czynami świadcząc o wartości polskiego imienia.

Spójnią jest też dziedzina gospodarstwa. Nici wiążące Polonią Zagraniczną ze „starym krajem“ coraz częściej, obok węzłów duchowych, łączone są mocnymi spojeniami współpracy gospodarczej. Wychodźstwo nasze staje się ambasadorem polskiej wytwórczości i pracy.

Ta spoiście wielkiej rodziny Narodu Polskiego musi stawać się coraz mocniejsza. To wszyscy rozumieją i tego pragniemy z całej duszy w tym uroczystym dniu, który zespala wszystkie polskie serca na całym świecie. W „Dniu Polaka z zagranicy“.

Społeczeństwo pomorskie szczególnie głęboko przeżywa „Dzień Polaka z zagranicy“, szczególnie mocno odczuwa wspólnotę duchową z Polonią Zagraniczną. Pomorze za czasów niewoli przeżywało falę emigracyjną na Zachód Niemiec; wielu Pomorzan związkami rodzinnymi powiązanych jest z Polonią westfalską, tutaj mieszka wielu emigrantów z Niemiec, tutaj pracuje szereg działaczy społecznych, wyrosłych w Westfalii i Nadrenii.

Tu na Pomorzu działa silnie poczucie sasiedztwa z Polakami, którzy żyjąc na ziemiach autochtonicznie polskich, znaleźli się poza granicami Macierzy...

600 lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznych objęły kursy przeszkoleniowe

Trwający obecnie w Warszawie kurs przeciwgruźliczy dla lekarzy domowych jest jednym z zespołu niezmiernie ciekawych i celowo przeprowadzanych przeszkoleniowych kursów lekarskich, jakie na przestrzeni ostatniego roku zostały zorganizowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnię Społeczną.

Myśl tworzenia ich dla zapoznania lekarzy domowych z ostatnimi zdobyczami nauki w zakresie odpowiedniej specjalności i z nowoczesnymi metodami badań naukowo-lekarskich zaczęto realizować już z początkiem 1938 r. Zachowując pewną kolejność, zorganizowano więc 2-tygodniowe kursy o pięciu turach: przeciwweneryczne dla 200 lekarzy domowych, pediatriczne dla 100, położniczo-ginekologiczne dla 100, przeciwgruźlicze obejmujące 100 osób i z zakresu chirurgii urazowej również 100 — przeszkalać ogółem 600 lekarzy domowych ze wszystkich Ubezpieczalni Społ. w kraju.

Organizacja kursów poszła po tej linii, że kursy przeciwweneryczne i z zakresu chirurgii urazowej uruchomiono centralnie, w 7-tu turach, t. zn. odbywały się one tylko w Warszawie do której zjechali słuchacze na przeciąg trwania wykładów; pozostałe natomiast kursy realizowano regionalnie a więc każda ubezpieczalnia, mająca siedzibę w mieście uniwersyteckim jak Warszawa, Poznań, Wilno, Lwów i Kraków tworzyła je we własnym zakresie dla swego okręgu (np. Poznań dla okręgu Wielkopolskiego, Wilno dla Wileńszczyzny itp.). Tak również, na trwający obecnie w Warszawie kurs przeciwgruźliczy przyjęci zostali lekarze, w liczbie 20, tylko z terenu Ubezpieczalni centralnych.

Program wszystkich tych kursów, odbywających się przy współpracy z Wydziałami lekarskimi właściwych uniwersytetów i Izdami Lekarskimi oraz odpowiednimi Towarzystwami naukowymi, przewiduje około 90—100 godzin zajęć, z czego 1/2 stanowią wykłady teoretyczne a 1/2 zadania praktyczne w najlepszych ośrodkach danej specjalności. Do grona wykładowców zaproszono najwybitniejszych przedstawicieli nauki, profesorów uniwersytetów. Poza czysto naukowym traktowaniem tematów, uwzględniane są na kursach jednocześnie możliwie szeroko zasady pracy na terenie instytucji ubezpieczeń społecznych, w zakresie walki z gruźlicą, zwalczania chorób wenerycznych i t. p.

Zabrak-milioner

CZERNIOWCE. W przytulku dla ubogich w Braili (Rumunia) zmarł zabrak, niejaki Dumitru Gion. Znalezione po nim testament, z którego wynikało, że posiada on majątek wartości 6 milionów lei i że zapisuje go magistratowi m. Braila na cele dobroczynne. Poza tym testament wskazywał miejsce, w którym są zakopane dwa wielkie naczynia z monetami, których wartość, jak się okazało, jest bardzo znaczna.

Wedrująca góra zasypała rzekę

CZERNIOWCE. Trwające od pewnego czasu osuwanie się ziemi w okręgu Buzau (Rumunia) nie ustaje. Obecnie usuwające się masy ziemne zasypały rzekę Basca, wskutek czego wody zmieniły koryto, zalewając wielkie obszary uprawnych pól. Połączenie kolejowe Neholasz—Gura Milei zostało przerwane. Most kolejowy na tej trasie już swego czasu został rozebrany.

Ostatnim z szeregu będzie kurs z zakresu chirurgii urazowej, który zostanie zakończony w marcu rb.

Nasuwa się pytanie, jak jest rozwiązana trudna bądź co bądź sprawa delegowania lekarzy na kursy? Otóż uczestnika wyznacza sama ubezpieczalnia społeczna, dając mu płatny urlop na przeciąg trwania kursu; ZUS ze swej strony, subsydiując całą tę akcję przeszkoleniową, przyznaje słuchaczowi specjalne stypendium w wysokości 168 zł.

Podjęta po raz pierwszy przez Ubezpie-

czenia Społeczne w 1938-39 r. organizacja tego typu i w takim zakresie kursów lekarskich ma być nadal, jeszcze w szerszym stopniu kontynuowana. Dążeniem bowiem ZUS jest przeprowadzenie przez nie wszystkich lekarzy domowych i to w najbliższym czasie, wymaga to oczywiście poszerzenia rozmiarów zapoczątkowanej w tym roku akcji przeszkoleniowej, mającej wielkie znaczenie dla całokształtu prac lekarskich w terenie a zwłaszcza dla racjonalnej organizacji u nas walki z chorobami społecznymi. (K).



Na bieżni, boisku i ringu

Zakopane przed zawodami FIS.

Po ostatnich opadach śnieżnych nastąpiło przy znacznym obniżeniu się temperatury wypogodzenie. Dni są słoneczne i mroźne.

W związku ze zbliżającymi się zawodami FIS daje się zauważyć w Zakopanem znacznie większe ożywienie ruchu przyjezdnych.

Na ul. Kościuszki wybudowano olbrzymią bramę triumfalną w stylu regionalnym. Wzdłuż ul. Kościuszki wszystkie słupy latarniane zaopatrzone zostały w flagi o barwach narodowych. Nad dekoracją innych ulic wrę gorączkowa praca.

Aby zapewnić porządek w ruchu komunikacyjnym wprowadzono w życie z dniem 1 bm. na najważniejszych ulicach ruch jednokierunkowy pojazdów konnych i mechanicznych.

Daniel Krzeptowski mistrzem narciarskim juniorów.

W czwartek odbyły się w Zakopanem zawody dla juniorów o mistrzostwo 4-go narciarskiego okręgu podhalańskiego. — Zawody zorganizował z ramienia okręgu Harcerski Klub Narciarski w biegach, a w skokach — Makkabi.

W biegu na 8 km dla chłopców od 15 do 18 lat: 1) Krzeptowski.

W biegu na 6 km dla chłopców od 12 do 14 lat: 1) Klimowski.

W konkursie skoków: 1) Kula.

W rezultacie obliczeń z biegu 8 km i konkursu skoków tytuł mistrza okręgu podhalańskiego w grupie juniorów zdobył Krzeptowski Daniel (snpt) z notą 291.

Marsz z nartami na ramieniu. Zimowym szlakiem drugiej brygady legionów polskich.

Na terenach Huculszczyzny rozpoczęła się w czwartek największa impreza narciarska Karpat Wschodnich, odbywająca się pod nazwą „Marsz Narciarski Szlakiem 2 Brygady Legionów Polskich”. Na historycznych szlakach Czarnohory, które przed 25 laty zostały obficie zroszone krwią bohaterów żołnierzy 2-jej brygady legionowej, odbywa się od 6 lat zimowy marsz narciarski, który ma na celu uczczenie czynu 2 brygady legionów. Mimo trudnych warunków terenowych i bardzo często atmosferycznych, stawiających uczestników tego zimowego rajdu przed bardzo trudnym zadaniem, marsz szlakiem 2 brygady zdobył sobie w całej Polsce zasłużoną popularność, stając się z każdym rokiem imprezą coraz większą i gromadząc zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej, zespoły narciarskie wojskowe PW, klubów zrzeszonych w PZN i drużyny regionalne.

W czwartek nastąpił start do pierwszego etapu, biegnącego z Rafajłowej do prze-

łęczy Pantyrskiej, Krzyża na Rogodze, Taupiszyrki i z powrotem do Rafajłowej. W konkurencji drużynowej bierze udział 71 patroli, każda złożona z dowódcy i trzech uczestników, wszyscy w pełnym uzbrojeniu, z obciążeniem plecaków o wadze 5 kg.

W konkurencji indywidualnej wystartowało 38 zawodników, w tym jedna zawodniczka z lwowskiego KPW — Kuranówna. Zawodnicy startujący indywidualnie nie mają żadnego obciążenia.

Pierwsza na metę o godz. 11,19 przybyła drużyna ZS Krynica.

Przeprowadzona klasyfikacja pierwszego etapu przedstawia się jak następuje:

- 1) ZS Zakopane 4:22,19
- 2) WKS Bielsko 4:26,15
- 3) PW Leśników Lwów 4:27,59.

Klasyfikacja zawodników startujących indywidualnie, jest następująca:

- 1) Kotarba (PW Leśn. Lwów)
- 2) Hały (PW Leśn. Lwów),
- 3) Kwiał (PW Leśn. Lwów).

Rekordowe wyniki pływaków śląskich

Pływackie mistrzostwa Śląska w klasie 1-iej odbywające się w Siemianowicach Śląskich przyniosły szereg doskonałych wyników, które świadczą o systematycznym postępie pływactwa polskiego.

Największą zdobyczą tych mistrzostw to zdobycie przez Heidricha z Dębu na 200 m. czasu 2,43,6, zbliżając się wyraźnie do klasy światowej. Wynik ten jest oczywiście nowym rekordem Polski i jest tylko o 5 sek. gorszym od rekordu świata. Wynik ten nie będzie mógł być uznany za oficjalny ze względu na nieprzepisowe wymiary basenu. Heidrich również na dystansie 100 m. uzyskał czas lepszy od rekordu Polski o 3,5 sek., a mianowicie 1,14 min.

Bellówna wśród pań także uzyskała czas lepszy od rekordu Polski w obydwu konkurencjach klasycznych.

Jedrysek uzyskał niezły czas na 400 m., jednak znać było, że nie wysiłał się zbytnio, a ograniczał się do zdobycia 1 miejsca.

Aromatyczna, HERBATE mądrość nieparzająca

kupuje się najkorzystniej tylko w firmie

**B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2181. (1330)**

Wyniki polskich jeźdźców w konkursie szybkości w Berlinie.

BERLIN. W czwartek zakończony został konkurs szybkości o nagrodę im. ministra spraw zagr. Rzeszy. Wszyscy jeźdźcy polscy startowali poprzedniego dnia, podczas gdy w czwartek żaden z polskich zawodników nie wziął udziału w zawodach. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i nagrodę min. Ribbentropa zdobył kpt. Conferti (Włochy) przed Niemcami: por. Brinckmannem i por. Huckem.

Z Polaków 7-me miejsce zajął por. Skulicz, 8-ym był rtm. Rylke.

Szwedzi, Węgrzy, Rumuni i Norwegowie w Zakopanem.

W dalszym ciągu z zawodników zagranicznych przybyła część narciarskiej ekipy szwedzkiej w liczbie 3 osób, oraz jeden Norweg z grupy biorącej udział w zawodach w Garmisch Partenkirchen. Nadto przyjechał wojskowy patrol węgierski.

Dobre warunki zimowe utrzymują się w dalszym ciągu.

W ramach zapowiadanych na 4 i 5 bm. mistrzostwach 4 okręgu podhalańskiego ma być przeprowadzona równocześnie

nie generalna próba wszystkich działów organizacji zawodów a to strony porządkowej, technicznej sportowej, łączności itp.

Przed mistrzostwami łyżwiarzkimi Europy w Zakopanem.

W sobotę i w niedzielę odbędą się w Zakopanem zawody łyżwiarzkie o mistrzostwo Europy w jeździe parami. W zawodach bierze udział 10 par, w tym 4 niemieckie, dwie rumuńskie, oraz po jednej z Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier i Polski. Skład par jest następujący:

Niemcy — Maxie Herber i Ernest Baier (mistrzowska para Europy), Ilse i Erik Pausin, Inge Koch i Walter Noack, Gisa Gratz i Otto Weiss.

Jugosławia — Schwab i Palme.

Rumunia — Ileana Moldovan i Alfred Eisenbeisser, Guber i Heuchert.

Czechosłowacja — Tejbalo i Vosol-sovie.

Węgry — Erika Bass i Laszlo Rotter-Barcza.

Polska — Stefania i Erwin Kalusowie.

W piątek tj. w przeddzień zawodów odbędzie się losowanie kolejności startu. Właściwe zawody zakończone zostaną w sobotę, a w niedzielę odbędą się międzynarodowe pokazy łyżwiarzkie. W poniedziałek projektowany jest t. zw. „Karnawał na lodzie”, w czasie którego nastąpi rozdanie nagród.

Dwa mecze bokserskie pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Pomorza

Pomorze-Lwów 9:7 — Lwów-Pomorze 9:7

W środę i czwartek rozegrane zostały we Lwowie dwa mecze bokserskie z udziałem reprezentacji Pomorza. W środę przeciwnikiem drużyny pomorskiej był drugi garnitur Lwowa, który po zaciętej walce uzyskał zwycięstwo 9:7. W czwartek stanął na ringu reprezentacyjny garnitur Lwowa, który przegrał niespodziewanie, lecz zasłużenie w stosunku 7:9.

Wyniki techniczne pierwszego dnia w kolejności wag od muszej do ciężkiej notujemy: Kuźmiński (Lwów) zremisował z Jarmuszewskim, Szodra (Lw) wypunktował Grabowskiego, Rinke (Pomorze) wygrał na punkty z Tabinem, Różański (Lw) wypunktował Krzezińskiego (Pom.), Lelewski (Pomorze) znokautował w 1 starcie Peszka, Saher (L) wypunktował Piechockiego, Wzner

(P) zwyciężył na punkty Baranowskiego, Pomirke (L) wygrał na punkty z Lutobarskim.

W drugim dniu Jarmuszewski (P) zremisował z Lubinińskim, Krzeziński 1-szy (P) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Elberta, w walce towarzyskiej przegrał Elbert k. o. w 1 rundzie, Rinke (P) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Sidelnikowa, w walce towarzyskiej zwyciężył na punkty Sidelnikow, Chrostek (L) wypunktował Krzezińskiego 2-go, Lelewski (P) zwyciężył Bilyja w 3 starciu przez techn. k. o., Piechocki (P) zwyciężył w 1 starciu przez techn. k. o. Kita, Podkowicz (L) zwyciężył na punkty Wznera, Szkwarkowski (L) wygrał w 1 rundzie przez techn. k. o. z Lutobarskim.



Akrobaticzne popisy na motocyklach

Nasz dodatek niedzielny

HERR WIKENCAL SIĘ IRYTUJE...

Przed wojną światową istniał w Toruniu Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst. Wśród publikacji tego związku znajduje się rozprawa Artura Semrau'a p. t. „Forschungen zur Baugeschichte der Johanniskirche in Thorn von 1250 bis 1500 (Toruń — 1913 roku).

Artur Semrau, sumienny i ceniony przez polskich badaczy historyk Torunia, szukając dowodów na to, z jakimi architektami można powiązać oddzielne etapy budowy kościoła Św. Jana w Toruniu, zatrzymuje się dłużej przy niejakiem mistrzu murarskim Andrysze (Andris).

Zachodziło wówczas stulecie czternaście od narodzin Chrystusa Pana. Minęły lata powietrza, głodu, ognia a wojny i Toruń rósł w dobrobyt i potęgę. Dobrze się w nim musiało żyć mistrzowi Andrysowi. Przed tym zajmował ponoć podczasne miejsce wśród muratorów Królewca, aż go Toruń do budowy nowego ratusza wezwał i godnością budowniczego miejskiego obdarzył. W tym czasie praca przy kościele Św. Jana wymagała głów tęgich i rąk sprawnych a mocnych i do niej właśnie mistrza Andrysa powołano. Kilkadziesiąt lat przed tym straszliwy pożar część Starego Miasta w perzynę obrócił, kościoła nie oszczędzając. Runęła wieża i odbudowę jej prowadzono, powiększając jednocześnie nawet główną i wznosząc dwie kaplice.

Żwawo zakrzętnął się z pewnością mistrz Andrys koło powiększenia liczby swoich robotników i musiał wspomnieć jednego z nich, co mu pomocą przy robotach bywał, a teraz innemu mistrzowi w odległym Gdańsku służył. Na rękę posłał swemu budowniczemu Rada Miejska w Toruniu do Rady Miejskiej w Gdańsku list pisząc z prośbą o nakłonienie czeladnika murarskiego Mikołaja Winkencala (Vynkenczayl), by z powrotem pracę u mistrza Andrysa podjąć zechciał. Aliści przyszła z Gdańska odpowiedź, co niejednego może wówczas, a wielu napewno dziś zadziwić może. Oto treść listu w możliwie wiernym z niemieckiego tłumaczeniu:

„Czcigodni kochani przyjaciele. Wasz list w sprawie mistrza Andrysa waszego muratora do wiadomości przyjęliśmy i z życzliwości do was wezwaliśmy do siebie Mikołaja Vynkenczayla, który po zapoznaniu się z treścią waszego listu wobec nas i doręczyciela tego listu oświadczył, że mistrz Andris pracę jego jako rzetelną chwalił, wtedy on do współpracy niemieckich czeladników zażądał, gdyż z Polakami pod żadnym warunkiem pracować nie chciał, a kiedy mistrz Andris żadnych niemieckich czeladników dostarczyć nie mógł, wtedy zwolnił się i odszedł od Niego. 1111 skońców był on Jemu (mistrzowi) winien, że dawał Jemu, ale mistrz odepchnął je nogami od siebie, dlatego wziął (Winkencal) znów te pieniądze do siebie i chętnie chce je wręczyć komu z obecnych, który by miał od niego (mistrza) polecenie je odebrać, my byśmy chętnie widzieli, żeby on znowu wrócił do waszych muratorów, ale żadnym napomnieniem i groźbą nie zdołaliśmy Go do tego nakłonić. Napisało w niedzielę 26 marca 1400 pod naszą pieczęcią

Radni — Gdańsk

Na odwrocie:

Czcigodnym naszym życzliwym przyjaciółom panom Radnym w Toruniu oddać należy”.

Artur Semrau żadnym komentarzem nie opatrzył tego „interesującego” listu. List jest interesujący dla pana Semrau'a zapewne ze względu na stanowisko Mikołaja Winkencala; dla nas — na fakt, że jednak w Toruniu z wielką trudnością można było pracować w rzemiośle przy pomocy czeladników wyłącznie niemieckiej narodowości, tak wielką nawet, że mistrz Andrys nie mógł zaspokoić żądań Winkencala i doprowadził do zerwania wzajemnych stosunków.

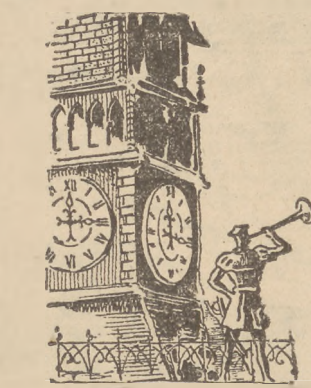
Ze stosunki narodowościowe w XIV wieku przedstawiały się w Toruniu właśnie tak, jak to gniewało niemieckiego czeladnika, świadczą prace historyczne na dokumentach oparte.

Stanisław Herbst w „Toruńskich Cechach Rzemieślniczych” (Toruń — Nakładem Cechów Toruńskich — 1933) stwierdza, że na początku XIV wieku na jednego Polaka mogło wypadać w rzemiośle toruńskim 3,8 Niemców; w końcu XIV wieku stosunek ten zmienia się na niekorzyść Polaków i odąd niemieckie rzemiosło postępuje w szybkim tempie.

Mikołaj Winkencal należał z pewnością do bardzo czynnych działaczy patriotycznych na tym polu. W latach 1427—1429 spotykamy go jako mistrza w Toruniu. Mógł wówczas dobierać czeladników zupełnie według własnej woli i oczywiście działał tak, żeby nie narażać samego siebie na irytację.

Po nim działali inni; wiemy, że czynili to z wielkim nakładem sił moralnych i materialnych. Należałoby spodziewać się wyników nadzwyczajnych. A jednak... po pięciuset latach gorliwego wykonywania duchowego testamentu Mikołaja Winkencala okazało się, że pracę trzeba zaczynać od początku.

W aktach „Koła Miejsowego Wąbrzeźno”, wchodzącego w skład „Związku popierania niemieckości na kręśach wschodnich” leży odpis listu Zarządu Związku do nauczycieli ludowych



Wybiła godzina Twojego szczęścia.

Ona może ziszczyć wszystkie
Twoje marzenia o radości życia,
jeśli nabędziesz los 44 Loterii
w znanej ze szczęścia
kolekturze

A. Wolanśka

Centrala: Warszawa, Nowy - Świat 19

Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia
zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192
Ciągnięcie I klasy rozpoczyna się 23 lutego r. b.

2180

rotem w załączonej kopercie. Zarząd —
Triebal”.

Rok 1901, miesiąc marzec.

„Powtarzają się tutaj skargi, że niemieccy rzemieślnicy nie otrzymują w dostatecznej ilości uczniów narodowości niemieckiej. Związek pragnie się postarać, żeby podobne zło zażegnać i dostarczać niemieckim rzemieślnikom niemieckich uczniów i niemieckich uczniów u dzielnych niemieckich mistrzów umieszczać. Prosimy uprzejmie wspomóc nam życzliwie w tej akcji. Do tego celu ma służyć załączony wykaz, który prosimy po wypełnieniu odesłać z pow-

rotę w załączonej kopercie. Zarząd —
Triebal”.

Niestety, akta Koła Wąbrzeskiego nie posiadają odpowiedzi nauczycieli; na przytoczonym liście znajduje się tylko adnotacja:

„Wykazy, nadesłane przez nauczycieli, zostały przekazane miejscowemu Związkowi rzemieślników”.

Tak żywił niemiecki uczeń w Wąbrzeźnie pięćsetlecie patriotycznego czynu Mikołaja Winkencala — w Wąbrzeźnie, prapradawnej osadzie polskiej, szczytując się posiadaniem parafii z czasów przedkrzyżackich i sojuszem z Polską w okresie wojny trzynastoletniej. Uczcił oczywiście mimowoli, nieświadomie, z przypadku, może zresztą pod wpływem genialnego wyczucia przeszłości.

Ale nie przyszłości....

Emilia Skibniewska-Polcochowa.



Woda kolońska

SUBTELNA • CZARUJĄCA

J. I. S. STEPNIEWICZ • POZNAŃ

12827

POŁKA Z KSIĄŻKAMI

Alfred Döblin, „Podróż do krainy wiecznego życia”.

Tłum. Szenwald. Tow. Wyd. „Rój”.

To, co w powieści niemieckiego pisarza emigracyjnego Alfreda Döblina „Podróż do krainy wiecznego życia” uderza przede wszystkim, co nawet narzuca się, to wrażenie wielkiego artyststwa, które stało u narodzin tego dzieła. Jeżeli bowiem są artyści, którzy środki swojej sztuki podporządkowują celowi, i jeżeli z drugiej strony są artyści, dla których nie tylko t. zw. treść, ale i środki, którymi tę treść urabiają, posiadają takie samo znaczenie, — to Döblin należy właśnie do tej drugiej kategorii artystów. Wyobraźnia jego pełna jest lśnienia, pełna nieoczekiwanych fajerwerków, a wyobraźni tej przywiera nad to styl, tak samo lśniący i tak samo fajerwerkowy. Z tych względów w książce Döblina nie można zasmakować, trzeba ją tylko podziwiać.

„Podróż do krainy wiecznego życia” jest powieścią o zdobywaniu Ameryki. Autor ukazuje ten fakt w podwójnym oświetleniu — raz ze strony czerwoności, a drugi raz ze strony białych. Ten schemat ujęcia materiału jest równocześnie schematem wyznaczającym pole wyobraźni. Wtedy, kiedy Döblin mówi o Indianach, wtedy wyzwała się nieskrępowana niczym i wolna fantazja. Wtedy zaś, kiedy mowa o wyprawach hiszpańskich, wtedy fantazja zostaje ujęta i poddana prawom historii. Urokiem, jaki Döblin w swej powieści wyczarował, jest to, że te dwa światy wolnej fantazji i ścisłości historycznej splatają się ze sobą nawzajem i tworzą całość, w której nieraz nie można rozróżnić, gdzie kończy się jeden świat, a gdzie zaczyna się drugi.

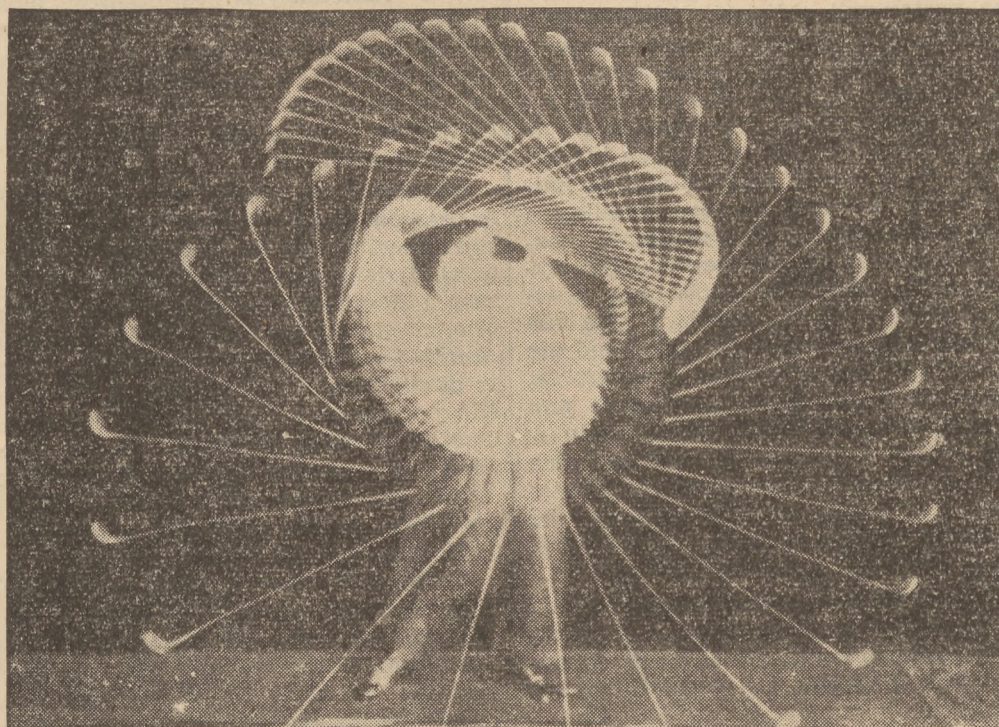
Fantazja dotyczy buntu kobiet indyjskich pod wodzą legendarnej Toey przeciw uciskowi mężczyzn. Kobiety wysoba-

dają się z zależności i zakładają nad Amazonką własne wsie, w których rządzi się same. Od czasu do czasu czynią napady na wioski mężczyzn i zabranych jeńców przeznaczają częściowo na niewolników, którzy zmuszeni są do pracy na plantacjach, a częściowo przeznaczają ich do podtrzymywania gatunku. Ci ostatni w czasie pełni księżyca przy strasliwym obrzędzie zostają zawsze potem zabijani jako ofiary. Ale wreszcie przeciw takiemu porządkowi rzeczy buntują się same kobiety. Bunt odrzuca dotychczasowy ustrój i prowadzi z powrotem do współżycia kobiet z mężczyznami.

Na ile tej fantazji, w którą wplatają się różne wierzenia indyjskie, roztacza Döblin, niejako prawem kontrastu, historię wypraw hiszpańskich na zdobycie Ameryki. Przybysze, przywiezieni do tej krainy wiecznego życia gorącą żółcią, niosą ze sobą mord i pożóg. Przesuwają się przed czytelnikiem jak potworne widma sylwetki kondotierów: Ambrosio Alfinger, Gonzalez Ximenes Quesada, Sebastian de Belalcazar, Nicolas Federman. W ten straszliwy korowód wplata się postać braciśka Bartłomieja Las Casas, który został w Ameryce biskupem Chiappy. On to staje naprzeciw współziomkom, którzy, jako grabieżcy, psują jego pracę misyjną wśród Indian, których proste psychiki nie mogą pojąć tej dwoistości, wiary, dzięki której mają się zrównać z białymi, ale która znowuż pozwala białym na mordy i grabieże.

„Podróż do krainy wiecznego życia” należy z racji tematu do modnego dzisiaj gatunku powieści egzotycznej, ale i jakże jest niepodobna do znanych dotychczas utworów tego rodzaju. Książka Döblina pozwala jeszcze raz stwierdzić, że artysta jest jednak siłą, która z najbardziej zbanałizowanego materiału wykrzesze oryginalność.

600 zdjęć w ciągu sekundy



Sensacją w dziedzinie fotografii jest nowa kamera „Ultra-Speed”, która umożliwia dokonanie 600 zdjęć w ciągu sekundy. — Załączone zdjęcie, dokonane za pomocą tego aparatu, przedstawia gracza w golfa w chwili uderzenia piłki. Każde poszczególne zdjęcie zostało dokonane w czasie jednej stutysięcznej sekundy.

Właścicielom sadów i ogrodów

dostarczamy emulsję sadowniczą

12804

olejów mineralnych

„SADOL-GLIMAR”

najekonomiczniejszy i uniwersalny, owadobójczy, grzybobójczy środek walki ze szkodnikami i chorobami kultur roślinnych.

Prosimy żądać prospektów i cenników:

„GLIMAR” Sp. z ogr. odp.

Lwów, Batorego 26.

W siedzibie kawalerów maltańskich

Na szyldach sklepowych, obok wybitnie angielskich nazwisk nie brak czyści włoskich, ale nigdzie mowy włoskiej nie słyhać. Nasz gondolier typowy kablajczyk umie tylko po angielsku i zaklina się na wszystkie świętości, że po włosku nawet nie rozumie. Możliwe, tu przez wieki tyle przewędrowało narodów, tyle na tym skrawku ziemi istniało ras, że dzisiaj trudno mówić o czystości maltańskiej krwi.

W starożytności Malta była najpierw kolonią fenicką i dlatego po dziś dzień pozostały ślady w języku tubylców w postaci szeregu fenickich wyrazów. Później panami Malty zostali Grecy, należała wyspa także do Kartaginy, a po jej upadku wkroczyli tu triumfujący Rzymianie i spijali maltański słodki miód i wieńczyli czoła pachnącym kwieciami blade-różowych i białych oleandrów.

Kres imperium rzymskiego był jednocześnie kresem dobrobytu kwitnącej wyspy, którą wyniszczyły barbarzyńskie hordy Wandalów i Gotów, o której zapomnieli niemal zupełnie władcy wschodniego bizantyńskiego cesarstwa, aż stała się łupem muzułmańskich Arabów, postrachem dla Wschodu i Zachodu.

Dopiero w okresie wypraw krzyżowych zrozumiała Eudopa, że Malta jest prawdziwym złotym jabłkiem, że kto nią zawładnie osiągnie najkorzystniejszą placówkę śródziemnomorską; sprawę przesądził Karol V, oddając wyspę rycerskiemu zakonowi Joanitów, wypędzonych przez Turków z Rodosu.

A rycerze z pod znaku św. Jana nie próżnowali, wznosili warownie i kościoły, budowali wspaniałe pałace. Znak ich białego krzyża o ośmiu rogach symbolizujących osiem cnót rycerskich ścigał sam kwiat rycerstwa.

W Polsce za czasów Zygmunta III istniały aż dwie komandorie maltańskie. Wówczas to po wieloletniej tułaczce powrócił najsławniejszy z naszych maltańczyków Imci Pan Bartłomiej Nowodworski. Przyjęty był do Zakonu za wielkie zasługi, jakie położył przy zdobyciu Lepanto; sam jeden bowiem wysadził bramę zamkową, oddając twierdzę w ręce chrześcijańskich rycerzy.

Daremnie jednak szukać na Malcie pamiątek po tym żądnym sławy i rycerskich przygód Polaku, chociaż wśród wielu sławnych królów i mężów różnych narodowości wśród mistrzów zakonu, w pałacu gubernatorskim dziś zamienionym na muzeum jest także portret jednego polskiego króla — Władysława IV, występującego w stroju maltańskiego kawalera.

Na placu króluje z kamiennym spokojem wielkobrytyjski lew, dalej wąskie średniowieczne ulice i plac z odsłaniającym się frontonem katedry św. Jana, zbudowanej w XVI wieku według projektu miejscowego architekta Cassara. Wnętrze uderza ogromem i niebywałym wprost przepychem — jest pięknie, nie, to mało — jest czarujące!

Chociaż widziało się wiele świątyń sławnych i ogromnych, nie wyłączając bazyliki św. Piotra, to przecież patrząc tu na rzeźby, na złociste sklepienia, na mnóstwo kaplic i na fantastyczną mozaikę posadzek, która jest jednocześnie nagrobkiem, spoczywających w podziemiach katedry rycerzy, nie można się dość nadziwić rozrzutności barw i kształtów, tworzących tak harmonijną całość.

W pobliżu pałac awnych Wielkich Mistrzów Zakonu, zaprojektowany również przez Cassara w stylu renesansowym. Amfilara sal ciągnie się bez końca. Dziś zamieniono je na muzeum, dawniej były tu poczekalnie, sale przyjęć, prywatne apartamenty mistrza, który, jak prawdziwy monarcha, ze złotych pijał rucharów i ze srebrnej jadł zastawy.

Wśród napót zardzewiałego żelaza, wśród spłowiałych jedwabnych sztandarów, podziurawionych kulami, zwraca



Krajowniki angielskie w porcie Malty

uwagę zakurzona, na bardzo wysokich kołach karoca. W niej odbywał swój wjazd triumfalny na Malte Napoleon, zwycięzca z pod piramid.

Zabytków nie trzeba zresztą szukać w muzeum, bo spotyka się je co krok na ulicy, ulicy o setkach kamiennych stopni, wiodących na wyższą kondygnację, na której stoją ciężkie mury kamienne szesnastowieczne. Na każdym rogu

jeden święty spogląda z wysoka na krętaninę przechodniów, tu św. Jerzy, tam św. Antoni Padewski, to znowu Matka Boża! Wieczorem płoną kolorowe lampki przed dawnymi figurami patronów, których obrali sobie za strażników poboi mieszkańcy dawnej Valetty, stolicy Malty.

Dawna Valetta żyła pod znakiem krzyża i miecza, dzisiejsza zna tylko

miecz, bo kościoły świecą pustką, ale za to koszary pełne. Żołnierzy spotyka się co krok. Chodzą w pojedynkę, to znów maszerują zwartym szykiem. Na przodzie orkiestra dość oryginalna, grająca na kobzach i przystrojona w spódniczki, to Szkoci, pyzaci i opaleni, w małych czapeczkach na głowie, gdy reszta żołnierzy w pełnym rynsztunku nosi tropikalne hełmy korkowe. Nic dziwnego, słońce tu już niemal afrykańskie, a od morza żaden chłodniejszy wietrzyk nie dotrze przez wysokie rozpalone mury do wnętrza Valetty.

Zresztą i za miastem skwar nie do wytrzymania. Szara gleba zaoranych pól martwa. Gdzieś niedaleko kołczasty zielony kaktus kwitnie żółtawym kwiatem, bo nawet oleandry jakieś mniejsze, pomarszczyły płatki od spiekoty. I wierzyć się nie chce, gdy nagle na krańcach Valetty odnajdujemy prawdziwą oazę, rajski ogród, niepojęty cud natury i cud ludzkiej troskliwości — ogród świętego Antoniego.

W tym skrawku biblijnego rajszemrzą fontanny, wystrzelają w niebo ogromne palmy, cyprysy, pomarańcze, rododendrony. I znów oleandry pachną odurzająco. Na chwilę zapomina człowiek o rzeczywistości. Wydaje się, że Valetta jest najpiękniejszym miejscem na świecie, gdy powietrze przeszywa głuchy huk wystrzałów, potem drugi, trzeci. Dudni ziemia, bije echo od morza i od skalistych pól, po których przeleciał duch Przyszłej Wojny.

„Pan Twardowski“ w operze antwerpskiej

BRUKSELA. Opera antwerpska wyraziła zgodę na projekt swego baletmistrza, lwowianina p. Władysława Karneckiego, wystawienia jeszcze w bieżącym sezonie baletu Różyckiego „Pan Twardowski“.

Jamniczki, które znajdują się w amerykańskim rejestrze towarzyskim



Pewien Amerykanin pozwolił sobie na dowcip i zarejestrował w amerykańskim „rejestrze towarzyskim“ swoje dwa jamniczki jako „Mr. i Mrs. F. A. Schneider“, gdzie figurują obok różnych Vanderbiltoń, Gouldów i innych rodzin milionerów. Że chodziło w tym wypadku o psy, wyszło dopiero obecnie na jaw ku powszechnemu oburzeniu amerykańskich nababów.

CZY UMRZEMY Z GŁODU?

Pewnego razu uczony angielski Malthus postanowił obliczyć, kiedy ciągle wzrastającej ludzkości zabraknie produkowanych przez ziemię pokarmów. Liczył, obliczał długo, a otrzymawszy rezultat wprost oczom nie chciał wierzyć. Bo z obliczeń jasno wynikało, że już nie długo, ot po prostu za parę stuleci ludność ziemi wzrośnie do tego stopnia, że gleba nasza, chociaż wyczerpana do ostateczności nie zdoła większości ludzi wykarmić. Po prostu przyjdzie nam umierać z głodu, jeżeli jakaś klęska nie zmniejszy liczby ludzi, lub jakiś cud nie przysporzy ziemi środków — pożywienia. Sprawdzał długo, badał dokładnie pan Malthus swe obliczenia, lecz błędu w nich znaleźć nie potrafił, tragiczny ich rezultat pozostał bez zmiany. Postanowił więc ludzkość przed groźnym jej niebezpieczeństwem ostrzedz i wyniki swych dociekań ogłosił publicznie.

Teoria Malthusa, oparta na ścisłych obliczeniach matematycznych przeraziła ówczesnych ludzi, zmusiła ich do poszukiwań wyjścia z tej rozpaczliwej sytuacji.

I jeżeli dzisiaj możemy stwierdzić, że teoria Malthusa jest błędna, to może w części jest to właśnie wynik tych poszukiwań. A Malthus się omylił, nie w

swych matematycznych obliczeniach, które są zupełnie ścisłe, ale, jak bardzo wielu teoretyków przewidujących, przyszość ludzi, nie wziął pod uwagę, bodaj najważniejszego w tych obliczeniach czynnika: człowieka, jego geniuszu i wynalazczości.

Bo wszystko w tych obliczeniach było prawdą. I to, że ludzkość powiększa się i powiększać się będzie coraz bardziej. Dzięki zdobyciom wiedzy leczniczej, higienicznej znikają powoli epidemie, zmniejsza się śmiertelność wskutek chorób i wzrasta przyrost ludności. I to, że obszar ziemi, zdolnej pod uprawę roślin potrzebnych człowiekowi jest ograniczony. Prawdą na koniec było, że człowiek jest zmuszony sięgać po żywność do świata roślinnego bezpośrednio lub też pośrednio, że byt jego jest uzależniony od ilości roślin na ziemi.

Człowiek bowiem podobnie jak i zwierzęta spożywać może, za wyjątkiem wody i nielicznych soli, pokarmy mięsne i roślinne, nie może natomiast czerpać środków do życia z otaczającego go świata martwych minerałów i z powietrza, drogą przemian chemicznych, tak jak to czynią rośliny.

Bo na przykład drzewo, rosnące przed moim oknem jest wielką pracownią che-

miczną, wykonującą tak zawile procesy, chemiczne, że żaden chemik niektórych z nich w najbardziej udoskonalonych przyrządach dokonać by nie potrafił.

Drzewo stoi w miejscu, a więc wszelkie produkty, których potrzebuje muszą mu być na miejsce dostarczone. I tu widzimy jak mądrze urządzony jest mechanizm natury, skoro drzewo całe swoje pożywienie może swobodnie czerpać z ziemi i otaczającej je atmosfery. Z powietrza pobiera ono dwutlenek węgla, z ziemi czerpie wodę, konieczną do wszelkich procesów życiowych. Tych dwu materiałów odżywczych roślinie nie zabraknie. Ale to nie jest wszystko, czego jej potrzeba do życia. Oprócz węgla i wody, konieczne dla niej są składniki mineralne, znajdujące się w glebie, na której rośnie.

Niektóre z nich znajdują się w ziemi w takich ilościach, że nie ma obawy o ich brak, inne natomiast w miarę uprawy roślin są przez nie z ziemi wyczerpywane, wskutek czego ziemia jałowiej, staje się mniej płodna.

I tu właśnie geniusz ludzki odniósł zwycięstwo nad martwą materią, dzięki czemu teoretyczne rozważania Malthusa okazały się błędną fikcją. Bo jeśli wyjałowioną, pozbawioną pewnych minerałów, a przez to nieplodną ziemię zaopatrzymy w te składniki, to będziemy mogli z niej otrzymywać jak najlepsze rośliny.

GWIAZDORZY WYPARLI GWIAZDY z czoła listy najpopularniejszych aktorów filmowych

Dorocznym zwyczajem urządzają obecnie Amerykanie ankiety na temat: jakie gwiazdy filmowe są najpopularniejsze?

Dwie listy ogłoszone przez pisma: Box Office i Variety zasługują na większą uwagę z tej choćby racji, że mają

ście chłopców" — predystynują go na pierwsze miejsce w przyszłym roku. — Oczywiście, o ile Spencer Tracy i Clark Gable nie będą mieli nic przeciwko temu.

Następnie idą kobiety, którym przewodzą Myrna Loy i Jeanette MacDonald.



Gwiazdorzy: Myrna Loy i Clark Gable

najpopularniejsza obecnie para amerykańskich artystów filmowych.

światowy zasięg i uwzględniają gusty całej kuli ziemskiej.

„Box Office”, opierając się na wynikach finansowych filmów z poszczególnymi aktorami, ogłosiło listę, na której pierwsze trzy miejsca zajmują mężczyźni — po raz pierwszy od długich lat.

Pierwsze miejsce zajął Spencer Tracy bohater „San Francisco”, „Bohaterów morza”, „Modelki”, „Życia ulicy” i nie wysławianego u nas jeszcze filmu „Miasto chłopców”.

Drugie miejsce przypadło ulubieńcowi kobiet — Clarkowi Gable. Ostatnio widzieliśmy go w filmach: „Brawura”, „Dwaj rywale”. Jego najnowszym filmem będzie „Idiot's Delight” z Normą Shearer w kobiecej roli.

Trzecie miejsce zajął szesnastoletni Mickey Rooney, genialny, młodziutki aktor, o talencie jakiego jeszcze chyba nie było w filmie. Jego kreacja w filmach z cyklu „Sędzia Hardy” oraz role w „Bohaterach morza”, „Dzieciach ulicy”, a obecnie w „Ludzkich sercach” i w „Mi-

Na liście tej nie ma nazwisk Normy Shearer ani Greta Garbo, gdyż Garbo wystąpiła tylko w jednym filmie („Pani Walewska”), podobnie Norma Shearer



Sylwetka Greta Garbo w roli pani Walewskiej.

stworzyła tylko jedną kreację jako Maria Antonina.

„Variety” nie liczy się z tymi obiekcjami. Typuje aktorów w kolejności następującej: Pierwszy — Clark Gable, druga — Greta Garbo.

Nagroda Mussoliniego dla telefonistki „monachijskiej” która „uratowała pokój”

RZYM. Mussolini wręczył tu podarunek w wysokości 2.000 lirów pannie Wandzie Bianchi, telefonistce, która połączyła go z kanclerzem Hitlerem w pamiętnym dniu kryzysu 29 września 1938 r. i w ten sposób przyczyniła się pośrednio do zwołania konferencji monachijskiej.

Chemik niemiecki Justus Liebig, który pierwszy podał myśl zastosowania nawozów sztucznych, jest bezsprzecznie jednym z dobroczyńców ludzkości. Liebig oznaczył dokładnie jakie części pożywne czerpie roślina z powietrza, a jakie z ziemi. Wykazał on również, że w nawozie zwierzęcym znajdują się wszystkie potrzebne roślinom pierwiastki, tylko skład ich jest dla niektórych roślin nie odpowiedni. Przyszło więc mu na myśl, ażeby nawozy wytwarzać sztucznie za pomocą środków chemicznych. Pierwsze próby zastosowania sztucznych nawozów przeprowadził na kawałku wyjąłowanej ziemi, prawdziwej pustyni piaszczystej, zamieniając ją dzięki swym zabiegom na kwitnący ogród.

Od tej chwili minęło wiele czasu i obecnie fabrykacja nawozów sztucznych tworzy wielką gałąź przemysłu chemicznego.

W Polsce, jako kraju rolniczemu zagadnienie sztucznego nawożenia jest sprawą niezmiernie ważną. Posiadanie surowców do wyrobu sztucznych nawozów jest kwestią wydajności i opłacalności gospodarstwa rolnego. Większość tych surowców posiadamy w swym bogatym w minerały kraju. Do niedawna jednak rolnictwo nasze odczuwało brak sztucznego nawozu, dostarczającego roślinom azotu, pierwiastku koniecznego

im do wytwarzania białka roślinnego, które w ich ustroju odgrywa rolę naczelnego bodźca życiowego. Rośliny azot czerpią z soli azotowych, tj. związków azotu rozpuszczalnych w wodzie.

Zdawać by się mogło, że azot najłatwiej zdobyć można z powietrza, w którym przecież znajduje się w wielkich ilościach, na 100 bowiem częściach powietrza znajdują się około 21 części tlenu, prawie 79 części azotu i drobne ilości dwutlenku węgla oraz innych gazów. Jednakże azot jest gazem bardzo niechętnie łączącym się w związki chemiczne, tak, że otrzymywanie go w drodze chemicznej było bardzo kosztowne i rolnictwo używało do nawożenia t. zw. saletry chilijskiej, której złoża znajdują się w wielkich ilościach w Ameryce Południowej w Chili.

Jednakże obecność azotu w powietrzu i niemożność wykorzystania go na większą skalę nie dawała spokoju licznym chemikom. Zauważyli oni, że podczas burzy, skutkiem iskielek elektrycznych, azot łączy się z tlenem i opada na ziemię wraz z deszczem w postaci kwasu azotowego. Usiłowano więc naśladować przyrodę przepuszczając przez wilgotne powietrze iskry elektryczne i w ten sposób otrzymywano kwas azotowy, który następnie łączono z wapnem, tworząc saletrę.

Sposób ten był jednak bardzo kosz-

C. ULRICH

CENNIK GŁÓWNY NASION I NARZĘDZI OGRODNICZYCH

wyszedł z druku i rozsyłany jest na żądanie **BEZPŁATNIE.**

złoż. 1805 roku
HIDOWLE I SZKŁO NASION
Warszawa, ul. Ceglana 1.

W TORUŃSKIM „TEATRZE ŻOŁNIERSKIM”

— Hallo! Czy pan kapitan Romański?
— Przy aparacie!
— Tu redakcja „Gazety Pomorskiej”. Chcielibyśmy się zapoznać bliżej z działalnością „Teatru Żołnierskiego”, który pan kapitan prowadzi. Czy można prosić o parę minut rozmowy?

— Doskonale się składa! Właśnie w niedzielę dajemy nową sztukę. Anczyca „Łobzowanie” — wie pan — to taki wodewil ze śpiewami i tańcami. Niech pan przyjdzie o 11 do kina „Mars”, to pan zobaczy i pogadamy. Będę na balkonie.

— Dziękuję bardzo! A więc w niedzielę o 11 w „Marsie”.

— Dowidzenia!

Tak oto zaczęła się moja „znajomość” z „Teatrem Żołnierskim” w Toruniu. Skorzystałem oczywiście z okazji i w niedzielne południe stawilem się w kinie „Mars”.

Na wstępie odrazu widać, że tu panuje sprawna wojskowa organizacja. Podchodzę do biletera i pytam się o kapitan Romańskiego i o dziwo bileter wie już o tym, że ma przyjść przedstawiciel „Gazety”. Nie trzeba chodzić od Anasza do Kaifasza, jak to niejednokrotnie się zdarza na innych tego rodzaju imprezach. Odrazu kierują mnie na balkon. „Pan kapitan tam będzie”.

Idę na ten balkon i myślę sobie, że o jednym to jednak nie pomyślano: nie znam przecież kapitan Romańskiego. Za chwilę okazuje się jednak, że bileter miał rację nie troszcząc się zbytnio o to w jaki sposób rozpoznam gospodarza. Kapitan Romański bowiem, mimo tego, że jest takim samym kapitanem, jak wielu innych wchodzących i schodzących po schodach, odrazu wpada w oko. Wystarczy spojrzeć, by wiedzieć z całą pewnością, że to on właśnie jest tu gospodarzem, że na nim spoczywa cała troska i odpowiedzialność za przebieg imprezy. Za chwilę więc witam się już i siadamy w krzesłach.

W dole na parterze kłębią się żołnierskie mundury. Jest pełno. Zajęte wszystkie miejsca. Ba! jest więcej ludzi niż miejsc. Na balkonie również tłok. Tu przeważają „cywile”. Goście, stali bywalcy „Teatru Żołnierskiego”, który ich przyciągnął i związał ze sobą.

— Czy zawsze jest tak pełno? — pytam kapitan.

— Zawsze! U nas nie może być przedstawienia, które świeci pustkami. Jeśli sztuka na premierze nie podoba się widzom, ją z afisza i na następną niedzielę dajemy coś innego.

— A więc całkowite zastosowanie się do gustu publiczności.

— Tak! Tak musi być. Widzi Pan: ten „Teatr” jest dla żołnierza, ma mu dostarczyć rozrywki, ma ubarwić szaryżnę koszarowego życia! Jeśli więc sztuka się nie podoba, to oczywiście nie spełnia swej roli i musi zejść z afisza.

— Rozumiem. Ale w takich warunkach nie staje pan, panie kapitanie czasem przed nierozwiązalnymi zagadnieniami repertuarowymi. O ile wiem, to sztuki nadające się na sceny amatorskie są stosunkowo nieliczne. Powiedzmy inaczej: sztuczki jest wiele, ale sztuk ciekawych i dobrych jest mało. Więc czy czasem panu nie braknie?

— Jakoś sobie daję radę. Sezon w „Teatrze Żołnierskim” trwa 2 lata. Jest to ten okres, w którym zmienia całkowicie materiał żołnierski. Po upływie tych dwu lat mogę zacząć wystawiać wszystko od nowa, bo jest nowa publiczność. Ale ma pan rację... Nieraz muszę się nagłowić nad tym, co by tu wystawić. Prasa mogłaby nam przyjść z wielką pomocą przez podjęcie kampanii za zorganizowaniem jakiegoś konkursu na sztuki dla teatrów amatorskich. Sądzę, że jedynie w ten sposób możnaby odświeżyć trochę nieco zatęchłe już zbiory naszej amatorszczyzny.

— Poruszył pan, panie kapitanie zagadnienie bardzo ważne. Istotnie, brak u nas jakiegokolwiek bodźca do twórczości dla teatrów amatorskich. Skutkiem tego też i same teatry amatorskie na ogół słabo się rozwijają i są raczej jakimś doraźnym, jednorazowo organizowanymi imprezami. Dlatego też tak mnie ciekawi „Teatr Żołnierski”. Jest przecież stałą placówką amatorską, co w Polsce należy do rzadkości.

— Tak, tak... Widzi pan to jest tak: teatr amatorski jest też teatrem i też wymaga gry, a gra wymaga pewnego przygotowania. Teatr zawodowy może zmieniać zespół, bo dostaje zawsze ludzi przygotowanych do gry, ale teatr amatorski, jeśli nie chce ciągle zaczynać od nowa musi operować pewnym stałym, wpracowanym zespołem. A o to wszędzie trudno, bo czy to w organizacjach czy w wojsku ludzie się ciągle zmieniają. Ja tą kwestię rozwiązałem w ten sposób, że za wyjątkiem dwóch czy trzech podoficerów zawodowych skompletowałem zespół z ludzi cywilnych, którzy gwarantują jaką taką stałość pracy, no i ma teatr amatorski na wcale do- brym...

W tym momencie zadźwięczał gong i kurtyna poszła do góry.

— Sam pan zobaczy, że poziom jest dobry, rzekł kapitan i wpatrzyliśmy się obaj w scenę.

I istotnie po przedstawieniu musiałem przyznać rację. Nieco staroświecki wodewil Anczyca został odegrany z werwą, szczerym temperamentem, humorem i bardzo naturalnie, bez zbędnej deklamacji.

Zegnął się z miłym gospodarzem pytam jeszcze jak często odbywają się przedstawienia.

— Co niedzielę o 11 — odpowiada kapitan. — Pora trochę niewygodna, ale wieczorem jest kino.

— Naprawdę będę na każdej premierze — zapewniam, ściskając dłoń na pożegnanie.

— No to znów nie tak często — śmieje się gospodarz — bo u nas każdą sztukę musi zobaczyć cały garnizon. Nie ma więc premier co tydzień czy nawet co dnia

C. H.

Edward Litwin

Dyskretny zapach — dwanaście kolorów, PUDER ANTIBA nie zatyka porów.

NALEŻY MU SIĘ NAGRODA...

Pod nagłówkiem: „Należy mu się nagroda” powstała na łamach amerykańskiej prasy dyskusja: który z bohaterów jednego filmu lepiej zagrał, któremu należy się nagroda? Film ten — to „Miasto chłopców”. Bohaterami tego obrazu są: Spencer Tracy i Mickey Rooney.

Sam film jest oparty na autentycznym, istniejącym w stanie Omaha mieście, zorganizowanym przez katolicki kler Ameryki, w którym znajdują przytułek wyłącznie bezdomni chłopcy.

„Miasto chłopców” ilustruje dzieje powstania i rozwoju tego wspaniałego osiedla, opartego na zasadach etyki, wiary, honoru.

Dzieje młodego, wykołajonego przez życie chłopca, mającego wszelkie zadatki na bandytę, który nie chce i nie umie zaaklimatyzować się w nowym środowisku, jego losy i przemiany oparte również na faktach autentycznych — posłużyły twórcom filmu za motyw przewodni.

Rolę chłopca odtwarza utalentowany, coraz to bardziej wybijający się na pierwszy plan Mickey Rooney. Spencer Tracy zaś jest księdzem, który zakłada „miasto chłopców”, małą republikę ludzi jutra, którzy sami się rządzą, sami decydują o swym losie według swego sumienia i uznania.



Spencer Tracy.

Film jest z wielu względów sensacją. Przede wszystkim temat jego, zupełnie dotąd niewykorzystany, myśl przewodnia i gra — stały się w pewnym sensie

kijem w mrowisku dla sfer publiczności kinowej i ludzi filmu.

A najciekawsze jest to, że ogół, przyznając, że filmu tego nie można porównywać z innymi, nie potrafi zdecydować, który z czołowych aktorów gra lepiej, czy aktor o dojrziałym talencie i wielkiej stawie — Spencer Tracy, czy szes-

nastoletni, ale już objawiający znamiona wielkiego, wybitnego talentu — Mickey Rooney.

Ciekawe, jak skończy się ta dyskusja, która najpewniej zadecyduje, który z tych dwóch aktorów dostanie w najbliższym czasie nagrodę Akademii Filmowej w Hollywood.

Odpoczynek po boksie



Freddie Bartholomew i Mickey Rooney — dwaj mali aktorzy, którzy zachwycają dorosłych widzów.

Z regionu

„Piątki literackie”, organizowane od paru lat przez Bydgoską Radę Artystyczno-Kulturalną, dzięki doborowi prelegentów i poruszanych tematów, zyskują coraz liczniejszych słuchaczy, których często nie może już pomieścić obszerne aula gimnazjum im. Kopernika. Tak też było w ostatni „piątek”, na którym wystąpiła Zofia Kossak-Szczucka. W głęboko ujętej i ze swobodą wypowiedzianej prelekcji omówiła znakomitą autorka dwa tematy. Pierwszy — to wrażenie i obserwacje prelektki, poczynione w czasie jej podróży po Wołyniu, oglądanym po raz pierwszy od czasu odzyskania niepodległości. 20 lat polskich rządów zmieniło — zdaniem prelektki — Wołyni nawet pod względem wyglądu krajobrazu przed 20-tu laty pustego przeważnie, dziś pokrytego gęstymi osiedlami i starannie uprawionymi polami.

Przechodząc do zagadnienia twórczości literackiej i wpływu literatury na czytelnika i na tok wypadków historycznych, prelektka scharakteryzowała złą i dobrą literaturę i wykazała w sposób przekonujący, że dobrą i twórczą literaturą może być jedynie literatura narodowa i katolicka.

Wywody prelektki przyjmowała publiczność owacyjnie.

Na najbliższym „piątku literackim” w

Bydgoszczy wystąpi najwybitniejszy krytyk polski Karol Irzykowski i będzie mówił o „krytykowaniu” i to nie tylko w literaturze i sztuce, ale w życiu potocznym, publicznym i prywatnym.

Jak już donosiliśmy sprawa budowy w Gdyni stałego teatru dojrzała już do realizacji. Po odczycie dyr. teatru letniego w Warszawie T. Trzcnińskiego, poświęconym temu zagadnieniu, zebrana publiczność spontanicznie rozpoczęła zbiórki, która przyniosła ponad 2.000 zł.

Obecnie ukonstytuował się Komitet Inicjatywy Budowy Teatru w Gdyni, który już rozpoczął swoją działalność. Prezesem honorowym tego komitetu został dyr. Teofil Trzcniński, faktycznym art. malarz Zygmunt Cywiński, kierownik popularnych „Wieczorów czwartkowych” w Gdyni.

Toruń może się poszczycić tym, że należy do tych miast, które przodują w dziedzinie konserwacji zabytków. Dowodem tego oczywistym jest to, że Poznański Oddział Stow. Architektów R. P. rozpoczynając akcję ochrony zabytków Poznania zaprosił na inaugurację cyklu odczytów z tej dziedziny arch. Knothe z Torunia, który wygłosił prelekcję p. t. „Toruń odsłania zabytki”.

ny także strawić żołądek i jelita, które również są zbudowane z tkanki mięsnej. W jaki sposób żołądek przeciwstawia się wpływowi cieczy trawiącej? Otóż, jak zbadano, żołądek dla ochrony swych ścian kryje w komórkach swych ferment, przeciwdziałający sokom żołądkowym. Jest to jak gdyby odtrutka, zabezpieczenia ich przed zniszczeniem.

Eter, pierwszy środek używany do znieczulenia przy operacjach, znany był już w roku 1536 i wtedy już znano jego właściwości usypiające, wypróbowane na kurach. Tak bowiem pisze ówczesny uczonec Paracelsus: „dla smaku słodkiego kury go chętnie piją, zasypiając na pewien czas, lecz budzą się bez szkody dla zdrowia”.

I dziwnym się wydaje, że dopiero w trzydziestu lat po tych doświadczeniach, wykazujących, że eter sprowadza sen głęboki bez szkody dla zdrowia, wysnuto z nich wniosek praktyczny. Myśl zastosowania eteru dla usypiania ludzi rzucił po raz pierwszy w roku 1846 chemik amerykański Jackson. Namówił on pewnego dentystę, aby usypiał pacjentów eterem przy wrywaniu zębów. Od tego czasu rozpoczyna się bezbolesne przeprowadzanie operacji.

Doktorat dla poety

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość nadania doktoratu honoris causa Leopoldowi Staffowi, wielkiemu poecie i członkowi Akademii Literatury.

Poezja Staffa, będąca ucieczką od momentów smutku do krainy marzeń o prawdziwym pięknie i dobru, o mądrości i miłości, a więc do kraju istotnego sensu życia, celowości działania i szczerzej twórczości, doczekała się w ten sposób niecodziennego uznania.

Nadanie doktoratu h. c. tak znakomitemu poecie jest niejako symbolem, istotnej wewnętrznej więzi, która łączy prawdziwą naukę z prawdziwą sztuką: jedna i druga dążą, każda swoją własną drogą do wzbogacenia i pogłębienia kultury.

Leopold Staff, liczący dziś 60 lat, jest pierwszym doktorem h. c. wydziału humanistycznego U. J. P.

Polskie Radio ważną placówką kulturalną

„Polskiemu Radiu” można robić wiele mniej lub więcej uzasadnionych drobnych zarzutów, przyznać jednak trzeba, że staje się bardzo ważną i świadomą swego posłannictwa placówką kulturalną. Tu dodatnia strona działalności Radia objawia się w pierwszym rzędzie w pieczołowitym odgrzebywaniu polskiej rodzimej twórczości we wszystkich dziedzinach.

Do pracy tego rodzaju „Radio” ma szczególne warunki, gdyż nie jest tak skrepowane jak teatr czy estrada. Może więc przede wszystkim radio nadawać rozmaite jednoaktówki, które nie mają wstępu na scenę.

Do nieprzeciętnych zasług Radia w tej dziedzinie należą audycje fredrowskie zapoczątkowane w jesieni roku 1937.

Radiowe audycje fredrowskie dają możliwość słuchaczom, rozsianym po całej Polsce usłyszenia znakomitych komedii, w dobrym aktorskim wykonaniu, zapoznania się z twórczością tego świetnego pisarza, z jego humorem i celnym dowcipem, jakże jeszcze do dziś nieraz aktualnym.

Z pośród licznych, nadanych dotychczas przez radio komedii Fredry wspomnieć należy przede wszystkim „Zemstę” i „Dożywocie”, dalej „Cudzoziemczynię”, „Gwałtu co się dzieje”, „Meza i żonę”, „Odludków i poetę” oraz mało znaną komedijkę, rozgrywającą się w czasie „ryzykownej” podróży pociągami p. t. „Od Przemysła do Przasnysza”.

Obecnie dnia 5 bm. wystawia Teatr Wyobraźni o godz. 17 znakomitą „Ciotunię”.

Audycje fredrowskie nadawane były przeważnie w Warszawie, poza tym z Poznania, Katowic i Lwowa. Zwykle poprzedzane były krótkimi prelekcjami, wyjaśniającymi treść, podłoże, znaczenie i dzieje każdego utworu. Do opracowania tych krótkich prelekcji o Fredrze Polskie Radio zaprosiło tak znakomitych krytyków, jak prof. Kucharski, dr. T. Boy-Zełoski i A. Grzymała-Siedlecki.

Przez niezmiernie staranne i troskliwe przygotowanie, radiowe audycje fredrowskie są mocną, kulturalną pozycją programów radiowych, pełną doniosłego znaczenia. O tym jak audycje te bardzo były potrzebne, najlepiej chyba świadczyły liczne listy, nadsyłane do Polskiego Radia w związku z tymi audycjami i żywy odzew jaki wywołują.

Fantastyczne pensje gwiazd filmowych

Pewne wyobrażenie o fantastycznych wynagrodzeniach, jakie otrzymują w Hollywood aktorzy filmowi, daje proces, który toczył się niedawno przed sądem najwyższym w Nowym Jorku. Norma Shearer, znana aktorka filmowa, żądała od Towarzystwa „Metro-Goldwyn-Mayer” wypłacenia jej 2 i pół miliona złotych, należnych jej mężowi, reżyserowi Irvingowi Thalbergowi, który umarł przed rokiem. Krótko przed swoją śmiercią Thalberg, który posiadał z wytwórnią „Metro-Goldwyn-Mayer” kontrakt roczny na 1.200.000 złotych zażądał podwojenia tej fantastycznej pensji oraz udziałów procentowych w zyskach towarzystwa filmowego. Po jego śmierci żona jego — Norma Shearer prowadziła dalej ten proces.

W czasie procesu wyszły na jaw rozmaite szczegóły, świadczące o tym, że towarzystwa filmowe w Hollywood wydają dziesiątki milionów złotych czasem bez żadnych korzyści. I tak w latach 1930—38 wydano ponad 10 milionów złotych na scenariusze filmów, które nigdy nie pojawiły się na ekranie. Aktorka Marion Davis została jako świadek, że otrzymała sumę około pół miliona złotych za film „Evelyn Prentice”, który nigdy nie ujrzał światła dziennego.

Proces ten, który stał się sensacją amerykańską kół filmowych, zakończył się przegrana pani Normy Shearer, której skarga została przez sąd najwyższy w Nowym Jorku oddalona.

Czy wiecie, że...

W nauce częstokroć mylnie teorie doprowadzają do właściwych rezultatów. Na rozwój chemii wpłynęły szczególnie dwie zupełnie nieprawdziwe w założeniu teorie: „mit o kamieniu filizoficznym”, mającym zamieniać metale na złoto, oraz mniej znana teoria flogistyczna. Przy poszukiwaniu „kamienia filizoficznego” alchemicy średniowieczni wykryli bardzo wiele pierwiastków i dokonali szeregu cennych odkryć, próby zaś wykrycia flogistonu, nieistniejącej substancji, zawartej rzekomo w ciałach palnych doprowadziły do odkrycia składu chemicznego powietrza, wykrycia wielu gazów i skierowały wiedzę chemiczną na tory nowoczesnej nauki.

Rdza na żelazie powstaje na skutek połączenia się tlenu z żelazem. Jest to proces podobny do palenia się n. p. węgla, które powstaje również wskutek połączenia się tego ciała z tlenem, lecz o wiele powolniejszy, wobec czego nie występują przy nim płomienie i ciepło. Możemy jednak utlenianie żelaza przyspieszyć. Jeśli zanurzymy kawałek rozpalonego żelaza w czystym tlenie to będzie ono płonąć jak drzazga. Fakt ten wykorzystano w roku 1890 pewien włamywacz w Hanowerze, który rozpruł kasę żelaz-

ną, rozpalając palnikiem jej ścianę i puszczając potem na rozpalone miejsce strumień czystego tlenu. Tlen powodując palenie się żelaza działał tak jak ostry nóż, pozwalając mu wyciąć ścianę. W ten sposób włamywacz stał się wynalazcą ważnego w metalurgii sposobu przecinania płyt żelaznych.

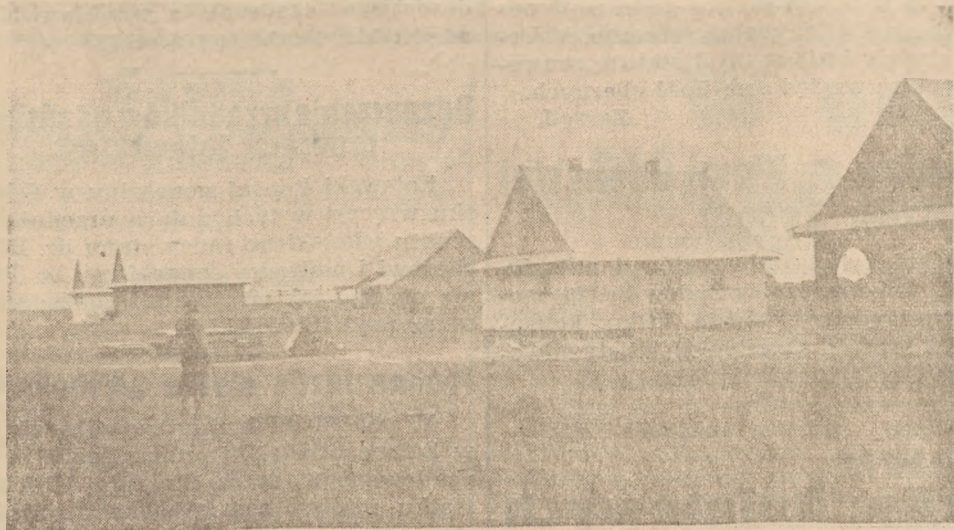
Od początku zeszłego stulecia uczeni trudnili się nad wynalezieniem prostego przyrządu zapalającego. Jednakże wynalazcą zapalok nie był uczonec, lecz młody student węgierski Irvnyi. Był on pewnego razu na wykładzie, gdzie pokazywano, jak mieszanina siarki i nadtlenu ołowiu zapala się przy ucieraniu w moździerzu. Doświadczenie jednak się nie udało. Wówczas Irvnyi wpadł na pomysł dodania do tej mieszaniny fosforu. Skutek był doskonały: mieszanina zapalała się od razu. Odrobinę tej mieszaniny przykleił na drewnianym kłucie i tak oto powstały pierwsze zapalaki.

Organizm ludzki jest jedną z najbardziej skomplikowanych pracowni chemicznych. Kawałek mięsa na przykład podlega w żołądku działaniu soków trawiennych, zamieniających jego części odżywcze na rozpuszczalne w wodzie składniki, które zostają następnie wchłonięte przez przewód pokarmowy. No tak, ale jeżeli soki trawia mięso, towin-

Osadnicy powiatu świeckiego niezadowoleni z osad drewnianych

Ostatnio odbył się w Świecie liczny zjazd osadników z parcelacji, dokonanej w latach 1935 i 1936. Zjazd zajął prezes powiatowej sekcji osadniczej przy Towarzystwie Rolniczym Powiatowym p. Ko-

W rezultacie obrad uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której osadnicy domagają się przybycia komisji ministerialnej, która zbada tak stan sprawy i prawdziwość zarzutów.



Jedna z charakterystycznych osad drewnianych na Pomorzu.

lakowski, osadnik z Polskiego Konopatu. Zjazd zwołano po to by zająć stanowisko wobec budownictwa drewnianego na osadach z parcelacji rządowej, szczególnie wobec budownictwa z lat 1935-36.

Zebrani powiatu świeckiego stwierdzili jednomyślnie, że stan budynków osadniczych z lat 1935-36 wykazuje dużo braków.

Przed wszystkim tak dom mieszkalny jak w szczególności budynki gospodarcze są za małe, by mogły odpowiadać rzeczywistym potrzebom osadnika. Dalej, samo wykonanie budynków daje dużo do życzenia. Domy mieszkalne są nieszczerne, wilgotne i stąd dla mieszkańców niezdrowe. Stajnie wilgotne i niezdrowe dla inwentarza, a co najważniejsze stajnie są za szczupłe dla potrzeb osadnika, który po myśli wskazań instruktorów osadniczych ma prowadzić racjonalną hodowlę bydła, gospodarkę mleczną, hodowlę trzody chlewnej oraz hodowlę drobiu. Tak samo ze stodołami; nie można w nich pomieścić plonów.

Polsko-litewska wymiana czasopism

Od trzech dni odbywa się po raz pierwszy od lat 20 swobodna wymiana dzienników i czasopism pomiędzy Polską a Litwą. Porozumienie w tej sprawie osiągnięte między rządami, będzie niebawem podane do wiadomości publicznej. Rząd litewski zniósł obowiązujący dotychczas zakaz dopuszczania czasopism polskich, a podobne zarządzenie wydane zostało również przez władze polskie. W myśl porozumienia polsko-litewskiego do wymiany dopuszczone zostały wszystkie bez różnicy przekonań politycznych dzienniki i czasopisma, wychodzące na terytoriach obu państw.

Targi bałtyckie w Gdyni

Według doniesień prasy skandynawskiej, przybyli do krajów bałtyckich przedstawiciele Targów w Gdyni, celem zorganizowania przedstawicielstw Targów na terenie tych państw. Wiąże się to z projektem zorganizowania w roku 1940 pierwszych Targów bałtyckich w Gdyni z udziałem Finlandii i Szwecji. Przedstawicielstwa Targów gdynskich w krajach bałtyckich zająć się mają propagandą Targów bałtyckich i ściąganiem możliwie największej liczby wystawców w roku 1940.

Prezes Zw. Eksporterów Bekonów w Ameryce

Obecnie bawi w Stanach Zjednoczonych prezes Wiktor Przedpełski, którego ta ostatnia podróż wzbudziła duże zainteresowanie w przemyśle bekonowym. W sferach przemysłowych utrzymują, że sprawy bekonów wymagają uregulowania systemu sprzedaży, tym bardziej, że na rynku amerykańskim bekon polski napotyka na duże trudności, jeżeli chodzi o ich zbyt, w związku z silną konkurencją innych europejskich krajów rolniczych.

Należy przy tym dodać, że i wśród eksporterów polskich na rynku amerykańskim obserwowane są objawy niezdrowej konkurencji. Odnosi się to zwłaszcza do przedstawicielstw koncernów bekonowych Drewsa i Robinsona.

5.000 Żydów-wysiedleńców powróci z Polski do Niemiec

Przewidziana w układzie polsko-niemieckim komisja rządowa, mająca rozpatrywać wszystkie sprawy, związane z powrotem do Niemiec Żydów, obywateli polskich, wydanych masowo jesienią roku ubiegłego, rozpocznie działalność już w najbliższych dniach. — Komisja składa się z 2 przedstawicieli, po jednym z każdego państwa. Są to urzędnicy administracji politycznej. Delegat polski do tej komisji mieszanej będzie urzędował w Nowym Tomysku, w województwie poznańskim, delegat niemiecki zaś — po drugiej stronie granicy.

W miarę potrzeby delegaci będą odbywali posiedzenia bądź na terytorium Polski — bądź też Niemiec.

Powrót pierwszej partii wysiedleńców-Żydów do Niemiec poprzedzi zbadanie przez komisję mieszaną dokumentów rejestracyjnych, które będą doreczone przez żydowski komitet opieki nad wysiedleńcami w Warszawie. Odnosne formularze są już w druku i w ciągu bieżącego tygodnia komitet ten podejmie rejestrację wysiedleńców, chcących powrócić do Niemiec dla likwidacji spraw majątkowych.

Obliczają, że ogółem powróci do Niemiec około 5 tysięcy Żydów, wysiedleńców.



12579

siedlonych przed trzema miesiącami. Po załatwieniu tam spraw majątkowych, większość tych wysiedleńców będzie szukała możliwości emigracji.

Komunikacja lotnicza między Stanami Zjednoczonymi i Francją

LONDYN. Z Nowego Jorku donoszą, że wkrótce powstać ma w Stanach Zjednoczonych t. zw. „trust lotniczy” z kapitałem 2 i pół miln. dolarów. Trust sfinansować ma między innymi stałą komunikację lotniczą między Stanami Zjednoczonymi i Francją. W towarzystwie tym reprezentowany będzie również kapitał francuski.

KALENDARZ SZCZĘŚCIA!!! Który z tych numerów losów przypada na dzień Twoich urodzin? (Wyciąć i zachować)

Dni	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Pozdźernik	Listopad	Grudzień
1.	51 423	142 047	25 065	50 322	12 261	77 306	50 331	142 068	64 10	50 302	145 970	53 580
2.	50 301	77 340	64 101	142 061	50 313	117 414	64 140	77 328	145 98	27 001	142 011	30 194
3.	117 430	50 344	54 818	77 332	145 967	53 578	117 432	50 347	50 30	117 429	54 815	64 139
4.	145 952	5 553	25 067	142 017	25 057	77 324	30 643	142 003	41 74	142 024	142 001	50 320
5.	30 192	64 147	145 954	35 314	64 139	142 052	64 141	145 962	77 31	145 968	53 586	142 038
6.	77 311	35 324	117 402	51 422	51 422	35 348	142 049	19 874	62 07	39 274	142 040	30 656
7.	142 001	145 993	50 321	142 022	50 303	64 118	54 813	142 026	142 05	41 747	64 107	142 022
8.	64 140	145 973	77 327	62 067	30 656	77 23	27 001	64 117	50 30	50 318	4 427	77 330
9.	17 248	39 272	142 067	51 418	142 014	145 977	21 663	117 423	77 30	53 585	50 345	51 433
10.	39 272	77 329	117 445	19 871	30 656	50 310	64 113	51 424	35 30	142 014	117 410	145 990
11.	117 402	142 041	51 423	50 321	50 319	142 042	62 077	142 052	50 34	117 428	12 267	77 303
12.	50 312	117 414	21 664	142 049	142 023	35 308	145 967	35 349	62 06	41 747	64 136	35 317
13.	142 019	77 319	64 147	53 581	27 003	142 031	77 326	30 653	77 34	77 310	39 274	117 422
14.	145 993	30 660	50 301	142 001	77 331	51 417	145 960	142 012	142 03	145 960	25 068	62 070
15.	51 410	50 322	145 993	41 743	145 984	142 064	50 313	117 426	21 66	53 590	142 018	142 055
16.	62 065	145 965	35 321	51 433	62 073	35 343	142 031	64 113	145 99	142 033	117 436	51 440
17.	77 33	51 418	64 119	142 041	4 423	41 743	64 115	35 350	64 112	50 322	35 345	62 078
18.	54 816	62 069	50 347	27 001	50 326	17 245	50 30	142 060	142 064	64 135	53 586	25 065
19.	21 661	145 962	142 069	142 026	117 411	51 423	50 309	64 147	51 43	35 327	77 343	142 007
20.	39 276	50 336	30 198	77 348	64 135	35 303	25 064	50 342	142 042	64 149	50 303	145 995
21.	145 952	64 120	64 147	50 318	11 676	64 122	39 274	145 993	145 980	51 418	142 014	19 879
22.	142 033	51 430	50 308	142 068	145 988	35 323	77 334	142 007	19 873	142 049	77 319	50 303
23.	77 310	53 583	62 070	117 438	27 010	54 818	50 309	53 580	145 988	41 734	145 964	145 994
24.	35 323	142 012	64 136	35 315	64 113	30 648	39 274	145 980	142 012	64 130	21 663	53 588
25.	145 998	35 324	21 663	50 318	50 331	77 328	142 032	27 010	64 149	54 820	39 276	77 305
26.	51 424	50 326	54 813	77 338	77 340	142 050	54 816	64 120	50 312	77 324	51 422	64 126
27.	77 339	41 743	142 040	142 032	25 065	51 439	77 339	77 311	145 968	50 344	64 109	142 001
28.	145 982	53 578	50 344	51 439	145 994	142 036	142 040	50 337	62 063	21 663	77 319	77 346
29.	19 873	64 118	77 323	145 986	53 586	41 735	19 873	142 032	54 820	117 423	117 423	27 005
30.	1 5998	—	145 986	35 349	77 312	62 078	145 962	30 659	145 994	77 323	25 065	142 014
31.	77 338	—	77 305	—	145 970	—	142 011	62 077	—	64 149	—	51 439

Jeżeli dotychczas nie miałeś szczęścia w grze na Loterii Klasowej
to spróbuj jeszcze raz i kup los 44 Loterii
według powyższego

kalendacza szczęścia na rok 1939
z niezmiennie szczęśliwej kolektury

Paweł Billert

Toruń, Szeroka 26.

Grudziądz, Mościckiego 7.

Wygrywanie I. klasy 44 Loterii już 23, 24, 25 i 27 lutego 1939 r.

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ“ GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Sobota **4** lutego
Andrzeja
Jutro — Niedziela **5** lutego
Agaty

NABOŻEŃSTWA POLSKIE, W NIEDZIELĘ, 5 BM.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: 13-godzinna adoracja. O godz. 7,30 msza św., o godz. 7 wystawienie N. S., o godz. 8,30 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 11,30 msza św., o godz. 15—15,30 adoracja dla dzieci, o godz. 15,30—16 dla młodzieży męskiej, o godz. 16—17 dla młodzieży żeńskiej i Tow. św. Zyty, o godz. 17—18 dla matek, o godz. 18—19 dla mężczyzn, o godz. 19 nieśpory i zakończenie adoracji o godz. 20.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godzinie 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 nieśpory.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 uroczyste nieśpory z kazaniem.

W katedrze w Oliwie: Po sumie o godz. 10 polskie kazanie.

W kościele parafialnym w Sopotach: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dyżur nocny lekarzy pełnią:

W Gdańsku dnia 4 bm. dr. Marnitz, Thornscher Weg 11, tel. 22114 i dr. Roszkowski, Holzmarkt 15, tel. 24011; dnia 5 bm. dr. Heindöwa, Milchkanneengasse 22, tel. 23409 i dr. Schülemann, Sandgrube 23, tel. 27277.

We Wrzeszczu dnia 4 bm. dr. Schulz, Adolf Hitlerstrasse 78, tel. 42426; dnia 5 bm. dr. Sturmhöfel, Adolf Hitlerstrasse 101, tel. 42003.

W Sopotach dnia 4 bm. dr. Zollenkopf, Seestrasse 48, tel. 51223; dnia 5 bm. dr. Gumz, Viktoriastrasse 5, tel. 51023.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, 5 BM.

W Gdańsku: Dr. Preuss, Holzmarkt 18, tel. 25805; dr. v. Zelberschwecht, Langgasse 55, tel. 22727 (akuszer).

We Wrzeszczu: Dr. Heiwinkel, Adolf Hitlerstrasse 81, tel. 41125.

W Oliwie: Dr. Senf-Brauerowa, Georgstrasse 36, tel. 45225.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK OD 4 DO 11 BM.

W Gdańsku: Apotheke zur Altstadt, Holzmarkt 1, Rathes-Apotheke, Langer Markt 39, Apotheke auf Langgarten, Langgarten 106, Artus-Apotheke, Langgasse 81.

We Wrzeszczu: Ostland-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 63; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 16-18.

W Oliwie: Adler-Apotheke, Am Schlossgarten 12.

W Nowym Porcie: Apotheke zum schwarzen Adler, Olivaerstrasse 80.

W Oruni: Stern-Apotheke, Stadtgebiet 7.

W Siennej Hucie: Heidsee-Apotheke, Amselweg 1.

Z TOWARZYSTW

— Zrzeszenie b. Ochotników A. P. Obywateli W. M. Gdańska urządza dziś w sobotę 4 bm. w salach Domu Polskiego zabawę żołnierską. Szereg wybitnych osobistości z Gdańska i z kraju zapowiedziało swe przybycie. Wstęp tylko dla gości zaproszonych i członków Zrzeszenia. Po zaproszenia zgłosić się można u druha sekr. Wyżlica, Toepfergasse 12.

Notatki kronikarza

— Terminy płatności podatków w lutym. Urząd podatkowy ustalił następujące terminy płatności podatków: do 7 bm. podatek od wynagrodzenia za styczeń rb., do 10 bm. podatek obrotowy za styczeń rb., do 15 bm. wpłaty z góry podatku dochod., korporacyjnego, proceduralnego, majątkowego i obrotowego, podatek od psów, oraz zaległości, grzywny i opłaty, które były płatne do 31 ub. miesiąca.

— Pryszczyca. Wśród bydła rogatego właściciela Henryka Hartmanna w Borgfelde w powiecie Gdańskie Wyżyny i właściciela Torniera we Weslinkach wybuchła pryszczyca. — Wygasa natomiast zaraza wśród bydła w miejscowości Wossitz w powiecie Gdańskie Wyżyny.

— Targi trzody chlewnej. Za zgodą senatu odbywać się będą znowu na starym rynku bydłowym w Starym Szkotlandzie targi trzody chlewnej.

— Zamknięcie mostu. Celem naprawy zamknięty zostanie dla ruchu most na drodze Orloffelfelde — Fürstenwerder przy stacji 7.2 od poniedziałku, 6 bm. godz. 8-ej, na czas nieokreślony.

— Nieszczęśliwe wypadki w porcie. Zatrudniony na parowcu „Elsa“ robotnik portowy Franciszek Gibas przyszyty został płytą żelazną i przewieziony do lecznicy Najśw. Marii Panny. — W porcie wolnocłowym złał sobie podczas pracy robotnik Gerard Schredtke z Nowego Portu kostkę prawej nogi. Rannego przewieziono do lecznicy miejskiej.

— Likwidacja firmy gdańskiej. Mocą uchwały walnego zebrania zlikwidowana zostanie spółka akcyjna Herrmann Meyer

Walne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich E. v. w Gdańsku

Zarząd Związku Pracowników Kupieckich w Gdańsku zwołuje na piątek, 17 lutego br. do sali recepcyjnej Dworca Głównego walne zebranie. Początek o godz. 20-tej.

Porządek obrad:

- 1) Przeczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.
- 2) Wybór prezydium.
- 3) Sprawozdanie zarządu.

Od dnia 1 marca 1939 r. nie będzie na Ziemi Gdańskiej adwokatów i notariuszów Żydów

Po przejęciu przez senat gdański ustaw norymberskich, ogłoszonych w Rzeszy Niemieckiej, zarządzone obecnie, że adwokaci i notariusze Żydzi mogą wykonywać funkcje swoje jedynie jeszcze do dnia 28 bm., po czym zostaną

4) Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium.

5) Wnioski do uchwały.

6) Wolne głosy.

Jeżeli o godz. 20 nie będzie na zebraniu wymagana przez statut ilość obecnych, to w takim razie o godz. 20,15 odbędzie się drugie walne zebranie, którego uchwały będą w myśl statutu prawomocne bez względu na ilość obecnych.

8929

Zarząd.

Konsolidacja zawodowa konduktorów kolejowych

Ostatniej środy odbyło się w Domu Polskim w Gdańsku konstytucyjne zebranie konduktorów kolejowych i konduktorów stacyjnych celem założenia sekcji Z. Z. P. Z. P.

Zebranie zajął p. poseł Lendzion. Po zaznajomieniu zebranych z celem sekcji, przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego wybrano jednogłośnie następujących pp.: Bellgrau Jan — prezes, Brzozkowski Jan — zastępca prezesa, Magulski Antoni — sekretarz, Wysecki Lucjan — zast. sekretarza, Schinkowski Feliks — członek Zarządu.

Po objęciu urzędowania przez nowy Zarząd, prezes udzielił głosu p. posłowi do referatu, o obecnym położeniu konduktorów. Mówca, przedstawiając zebranych

niedomagania oraz bólaczki zawodowe, zwrócił się z apelem do zebranych, wzywając do współpracy nad wielkim dziełem konsolidacji zawodowej, rozpoczętej na Zjeździe Delegatów ZZPZP.

Po referacie wywiał się nadzwyczaj ożywiona dyskusja, w której zabrali głos pp.: Wysecki, Brzozkowski, Strugała, Piasecki, Lipski, Bellgrau i inni, którzy przedstawili p. posłowi swoje bólaczki oraz braki na miejscach służby.

Na poruszone w dyskusji kwestie, odpowiedział p. poseł Lendzion. Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes p. Bellgrau solwował zebranie.

Na zebraniu zapadła uchwała urządzania zebrania sekcji w środę po 15 każdego miesiąca, w lokalu ZZPZP w Domu Polskim w Gdańsku o godz. 19,30.

Tow. b. Wojaków — Wrzeszcz przy stole obrad

Przy nadzwyczaj dużej frekwencji odbyło się w świetlicy we Wrzeszczu walne zebranie Tow. b. Wojaków placówki Wrzeszcz. Obrady zajął długoletni prezes p. inż. Świąłkowski Czesław hasłem wojskowym „Wolność“, witając gości z wiceprezesem zarządu obwodu komandorem Zdehem na czele. Na marszałka powołano jednogłośnie p. kmr. Zdeba, na sekretarza p. Ceynową, a na ławników pp.: Bellwona i Deika.

Jak wynika z przedstawionych sprawozdań w r. 1938 działalność placówki była bardzo ożywiona, również dobrze przedstawia się stan kasy. W dyskusji jako pierwszy zabrał głos wiceprezes zarządu Obwodu p. kom. Zdeb, który wyraził serdeczne podziękowanie członkom zarządu za ich nieraz mozolną pracę. Następnie p. Bellwon wyraził pełne uznanie dla pracy zarządu i zaapelował do członków aby jednogłośnie wybrali stary zarząd ponownie, by tym właśnie zadokumentować uznanie. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi walne zebranie jednogłośnie wybrało stary zarząd przez aklamację. Jedynie na wiceprezesa wybrano p. Gańczę, tak iż zarząd Tow. b. Wojaków placówki Wrzeszcz przedstawia się następująco: Prezes p. inż. Świąłkowski Czesław, wiceprezes p. Gańcza Bogusław, sekretarz p. Rykowski Henryk, zast. sekretarza p. Marszałkowski Brunon, skarbnik Bellgrau Stefan, referent oświaty p. prof. Pastwa Jan, bibliotekarz p. Gappa Leon, referent orga-

nizacyjny p. Krzewiński. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Partyka, Tusk i Dejka.

Po ponownym objęciu urzędowania przez stary zarząd p. inż. Świąłkowski podziękował p. kom. Zdebowi za sprawne przeprowadzenie wyboru zarządu a wszystkim członkom za zaufanie.

W wolnych głosach sekretarz p. Rykowski zaapelował aby członkowie starali się gorliwie o rozrost szeregów naszej młodzieży zorganizowanej w Polskiej Radzie Młodzieżowej, a także o liczny udział w apelu filijnym. Załatwiono jeszcze kilka pomniejszych spraw, po czym wiceprezes solwował roczne walne zebranie hasłem „Wolność“. Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy.

Walne obrady Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej

w Oruni i Sopotach

W ostatnich dniach w Oruni, w sali ochronki polskiej odbyło się walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, oddziału Orunia.

Obrady młodzieży zaszczycili swą obecnością asystent ks. Muzalewski, patronka p. mec. Łangowska oraz skarbniczka diecezjalna p. Rogaczewska, licznie pojawili się także rodzice. Druhny szczególnie serdecznie powitały prezesa oruńskiej filii Gminy Polskiej Zw. Polaków p. Bojanowskiego, który zawsze otacza młodzież polską wprost ojcowską opieką.

Jak ze sprawozdań wynika praca w roku 1938 wykazała duży postęp. Skład nowego zarządu na r. 1938 przedstawia się następująco: prezeska — Andryszkowska G., sekretarka — Bojanowska L., naczelniczka — Gebelówna H., zast. nacz. — Gołińska M., skarbniczka — Nollkina H., bibliotekarka — Stramska R. oraz gospodyni — Möllerówna M.

W SOPOTACH

Również w tych dniach odbyło się w ognisku A. K. walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej oddziału w Sopotach. Obrady zajął prezeska Wanda Rzeppianka witając serdecznie ks. asyst. Majewskiego oraz druhny.

Po odśpiewaniu hymnu młodzieży żeńskiej „Pieśń hołdu Marii“ i modlitwie do Ducha św. oraz załatwieniu formalności, uzupełniono prezydium w skład którego weszli drh. Stefania Konkulówna jako sekretarka i druhny Ustrabowska Gertruda i Konieczna Elżbieta jako ławniczki.

Sprawozdanie roczne wygłosiła drh. prezeska, podkreślając, że wysoki poziom oddziału zawdzięcza gorliwej pracy ks. asyst. Majewskiemu oraz opiece p. prof. Urbankowej. W skład nowego kierownictwa oddziału wchodzi druhny: W. Rzeppianka — prezeska, I. Gerigkówna — sekretarka, H. Bieńska — skarbniczka, St. Konkulówna — wiceprezeska, H. Jurkiewiczówna — bibliotekarka. Do komisji re-

Obchód 20-lecia Katolickiego Tow. Polek we Wrzeszczu

Przypominamy, że Katolickie Tow. Polek we Wrzeszczu obchodzi jutro w niedzielę, 20-lecie swego istnienia. Na program obchodu okolicznościowego złożą się: o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława, o godz. 17,30 w sali Domu Akademickiego akademii z przedstawieniem amatorskim i zabawą taneczną.

Odnaczenie urzędników gdańskich orderami lotewskimi

Lotewski konsul generalny w Gdańsku wręczył w tych dniach urzędnikom senatu gdańskiego radcy stanu dr. Böttcherowi i nadradcy senackiemu dr. Blumme order, jakimi zostali odznaczeni przez rząd lotewski.

Próbna jazda statku „Abbeker“

W poniedziałek, 6 lutego odbędzie się w Zatoce Gdańskiej próbna jazda nowo zbudowanego przez Stocznice Schichau statku motorowego „Abbeker“. Statek zbudowany został na rachunek hollenderskiej firmy armatorskiej.

Gdański ruch pasażerski w miesiącu styczniu 1939 r.

W miesiącu styczniu 1939 r. przeszło przez port gdański ogółem 54 pasażerów, z czego przypadało na wejście 26 pasażerów, na wyjście zaś 28. Największy ruch odbywał się w komunikacji z Kopenhagą, Sztokholmem i Helsingforem.

Gdańscy policjanci komunikacyjni w białych mundurach

Wzorem policji niemieckiej ustawiła również senat gdański specjalną grupę policjantów komunikacyjnych. W tym celu wyszkoleni zostali policjanci gdańscy w Berlinie i z dniem 6 bm. zaczęli pełnić służbę na ulicach. Policjanci ci ubrani będą również jak policjanci niemieccy w białe mundury.

Zgon byłego nadburmistrza sopockiego

W dniu 31 ub. miesiąca zmarł w Berlinie-Steglitz radca ministerialny, były nadburmistrz sopocki dr. Hermann Lewerentz, przeżywszy 45 lat. Stanowisko nadburmistrza sopockiego piastował zmarły od 1 kwietnia 1930 r., a z dniem 1 marca 1936 r. przeniósł się do Niemiec.

Buck

— Podpalaczka przed sądem. Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Gdyni na sesji wyjazdowej w Pucku opowiadała Aniela Samp ze Smolna w pow. morskim, oskarżona o podpalenie zabudowań gospodarczych swej sąsiadki Anny Dau. Sąsiedzi pożar w porę zauważyli i ugasił go Oskarżona, po dokonaniu zbrodnicy czynu, oskarżyła o podpalenie właścicielkę zabudowań Annę Dau. Za oba przestępstwa: podpalenie i fałszywe oskarżenie, sąd skazał Anielę Samp na rok bezwzględnej więzienia.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W ub. wtorek odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie uczczono pamięć śp. Romana Dmowskiego, po czym p. burmistrz złożył sprawozdanie z przebiegu prac Zarządu Miejskiego. Z kolei nastąpiło zaprzysiężenie radnego p. Czuby, który wszedł na miejsce p. Szornaka, wybranego na ławnika Zarządu Miejskiego.

Następnie Rada Miejska dokonała wyboru poszczególnych komisji, oraz opiekunów społecznych. W wolnych wnioskach poruszono wiele pilnych spraw żywo obchodzących mieszkańców Pucka. — Ponadto wpłynął od Narodowego Klubu Radzieckiego nagły wniosek, aby dla uczczenia pamięci śp. Romana Dmowskiego przemianowano ulicę Pokoju na ulicę Romana Dmowskiego. Wniosek ten Rada przekazała Zarządowi Miejskiemu do rozpatrzenia. Przebieg posiedzenia był bardzo harmonijny.

BIĄŁY TYDZIEŃ

ROZPOCZĘTY

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
ged'u“, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN

MORSKIE OKO: Najweselejsza premiera se-
zonu „Hotel w Tyrolu”. Nadprogram:
najnowsze tygodniki.
BAJKA: „Czarny księżyc”.
POLONIA: „Zapomniana melodia”. W roli
gł. Helena Grossówna.
LIDO: Wzruszający romans filmowy „Cy-
ganka”. Bogaty nadprogram.
MIRAZ: „Skłamałam” w roli głównej Ja-
dwiga Smosarska.
ZORZA: „Królowa Przedmieścia” film pol-
ski oraz bogaty nadprogram.
LILY (Chylonia): „7 policzków, 7 całusów” i
bogaty nadprogram.

Notatki kronikarza

— **Bójka podchmielonych marynarzy.** Na
ulicy św. Piotra przed jednym z barów nad
ranem doszło do krwawej bójki marynarzy
zagranicznych. W czasie bójki ciężko pora-
niony nożami został marynarz łotewski
Arads Billeskalasis ze statku „Everonika”.
Ciężko rannego Łotysza po udzieleniu
pierwszej pomocy, Pogotowie Ratunkowe
przewiozło do szpitala na Placu Kaszub-
skim.

— **Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty.**
Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się 35-let-
niemu Alojzemu Kiryczowi, zam. na Le-
życzynkach II, który jadąc rowerem spadł
wskutek pęknięcia osi na bruk, doznając
złamania lewej ręki. Poszkodowanemu
pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Ra-
tunkowe.

— **Uporządkowanie ul. Grabowo.** W
związku z wykańczaniem nowego gmachu
Funduszu Pracy na Grabówku, Wydział
Drogowy miasta Gdyni przystąpił do upo-
rządkowania ulicy Grabowo, która położona
jest pomiędzy Państwową Szkołą Morską i
nowym gmachem Funduszu Pracy i prowa-
dzi do ul. Serpenty. Ulica Grabowo wy-
posażona zostanie w chodniki i brukowaną
jezdnię. Przy robotach zatrudnionych jest
nawiasem około 20 ludzi.

— **Ogrodzenie cmentarza na Witominie.**
Teren cmentarza witomińskiego, b. dotych-
czas zaniedbany i nieposiadający żadnego
ogrodzenia, aczkolwiek położony w mało-
winnym miejscu wśród wzgórz witomiń-
skich, ma zostać w ciągu roku bieżącego
uporządkowany. Cmentarz witomiński o-
trzyma całkowite ogrodzenie, zaś na tara-
sach porobione zostaną specjalne przepusty
dla wody, która dotychczas z górnych tara-
sów spływała w dowolnym kierunku, zale-
wając niejednokrotnie groby.

Nowy zarząd Stow. Posiadaczy Nieruch. w M. Kacku

W świetlicy Straży Pożarnej w Małym
Kacku odbyło się walne zebranie Stowa-
rzyszenia Posiadaczy Nieruchomości i Par-
celantów. Najważniejszym punktem por-
ządku dziennego były wybory i sprawo-
zanie posła Bolesława Janickiego.

Po długiej ożywionej dyskusji, świad-
czącej o zainteresowaniu obecnych, po u-
dzieleniu absolutorium ustępującemu za-
rządowi, odbyły się wybory nowych władz
Stowarzyszenia w składzie pp.: poseł inż.
Janicki — jako prezes, Gronowski, Szwei-
kajzer, Paszkowiak, inż. Zuske, Maksy-
milian, Majewski, Klejn i Kocuniak.

Poseł Janicki zakończył zebranie ape-
lem, by członkowie pamiętali o wyborach,
gdyż mamy zdolnych i odpowiednio przy-
gotowanych kandydatów do Rady Miejskiej
wśród członków zarządu.

Krwawy napad na polskiego marynarza w porcie

Niezwykle krwawego napadu dokonano
na polskiego marynarza na terenie portu.
Po pracy na m/s „Batory” powracał do Do-
mu Marynarza przy ul. Jana z Kolna 31-let-
ni Kazimierz Mazur. W pewnej chwili do
Mazura zbliżyła się gromada pijanych ma-
rynarzy zagranicznych, którzy rzucili się na
niego.

Jeden z pijanych marynarzy, jakiś Fin
wydobył nóż i zadał nim cios Mazurowi w
szyję. Rana długości około 10 cm okazała
się na szczęście niezbyt groźna, bowiem Ma-
zur w ostatniej chwili zdołał częściowo cios
osłabić, zasłaniając się ręką. Na widok ran-
nego i obficie brojącego krwią Mazura, pi-
jani marynarze zagraniczni zbiegli. Ranne-
go Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpi-
tala SS. Miłosierdzia.

Ceny niebywale niskie. Towar zawsze solidny
Zwracam uwagę na niskie ceny w oknach.

Plaszcze damskie za bexcen.

Na towary wełniane.

jedwabie, swetry oraz wszystkie artykuły nie
objęte cenami Białego Tygodnia udzielam **10% rabatu**

Wszyscy spieszymy do

W. Mikołajczyka

Telefon 15-59. GDYNIA Świętojańska 32

W odpowiedzi na ulotkę „Zjednoczonego Świata Pracy”

OŚWIADCZENIE.

Komitet wyborczy „Zjednoczonego Świa-
ta Pracy” w przedwyborczej ulotce zaty-
tułowanej: „Do wszystkich pracowników
państwowych i samorządowych” pragnął
podać do wiadomości tych pracowników,
że przedstawiciele t. zw. sfer gospodar-
czych (lista nr. 3), zamiast przedstawicie-
li Komisji Porozumiewawczej, umieścili
kandydatów występujących się partii po-
litycznej dla osobistych korzyści, że przed-
stawiciele Komisji Porozumiewawczej ze

względów na zależność hłuźbową nie mo-
gą się przeciwstawić temu tak jak by tego
z całego serca pragnęli, że za milcząco-
tychże przedstawicieli Komisji Porozumie-
wawczej zgodą wystawiona została lista
nr. 4 (Zjednoczenie Katolickiego Świata
Pracy), na którą Komitet wyborczy tej li-
sty nawołuje głosować.

W związku z powyższym, niżej podpi-
sany, zmuszony jestem stwierdzić:
1. że przedstawiciele Komisji Porozumie-
wawczej w ciągu ich długotrwałej pra-

**W niedzielę, dnia 5 bm. Gdynia wybiera radnych miejskich w
okręgach 1, 2, 3, 4, 5 i 7
z list CHRZEŚCJAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA NARODOWO-
GOSPODARCZEGO;
w okręgu 6-tym (Chylonia) zaś
z listy KATOLICKIEGO BŁOKU GOSPODARCZEGO.**

Dziś, dnia 1 lutego 1939 r. nastąpi otwarcie

składu galanterii damskiej, męskiej i dziecięcej
Gdynia, ul. Świętojańska 34, tel. 2363 (vis a vis kościoła).

Polecam się łaskawym względem P. T. Publiczności.

7617

STEFAN PUCEK

Brednie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego i PPS w Gdyni

W dniu wczorajszym Stronnictwo Narodowe oraz PPS na terenie Gdyni
usilując podważyć autorytet jakim się cieszy Obóz Zjednoczenia Narodowego
w Gdyni rozpuścili pogłoskę o rzekomym rozłamie w Obozie oraz zmianie Za-
rządu w Gdyni.

W związku z tymi majaczeniami przeciwników politycznych jesteśmy u-
poważnieni do zaprzeczenia tym fałszywym pogłoskom oraz oświadczenia, ŻE
ŻADNEGO ROZŁAMU I ZMIANY ZARZĄDU W OBOZIE NIE BYŁO.

Prawdą natomiast jest, że w Gdyni bawi przedstawiciel sztabu głównego
Obozu Zjednoczenia Narodowego, który uzgadnia ewentualną współpracę przy-
słych radnych do Rady Miejskiej w Gdyni z Chrześcijańskiego Zjednoczenia
Narodowo - Gospodarczego z kołem parlamentarnym Obozu Zjednoczenia Naro-
dowego Sejmu R. P.

Wielki patriota kaszubski Jan Grubba kandyduje do Rady Miejskiej m. Gdyni na listę nr. 3 Chrześcijańskiego Zjedn. Narodowo-Gospodarczego

— W zjednoczeniu narodu polskiego wi-
dząc przyszłość i potęgę Polski — powiedział
w swoim czasie do przedstawicieli gdyń-
skich Związku b. Ochotników Armii Pol-
skiej, znany w Gdyni patriota kaszubski, je-
den z pierwszych mieszkańców dawnej wio-
ski Gdyni — Jan Grubba.

Zanim jednak powiedział te ważne sło-
wa, wzywając tym wszystkich Kaszubów z
nad morza polskiego pod sztandar Obozu
Zjednoczenia Narodowego, Jan Grubba
pierwszy w Polsce zadokumentował czynem
swoje stanowisko wobec Państwa, dając w
roku 1936 kwotę 2.500 zł na Fundusz Obro-
ny Narodowej. Nie był to jednak pierwszy
ani ostatni dowód patriotyzmu ze strony te-
go szlachetnego Kaszuby i jego rodziny. Re-
jestr czynów pięknych o charakterze filan-
tropijnym i społecznym jest długi i przebo-
gaty: sztandar dla Związku B. Ochotników
Armii Polskiej, ofiary dla biednych, plac
pod budowę koszar, watości przeszło 20.000
zł i wiele, wiele innych mówi aż nadto za
siebie.

Dziś Jan Grubba kandyduje z listy nr. 3
Chrześcijańskiego Zjednoczenia Narodowo-

Gospodarczego jako przedstawiciel Obozu
Zjednoczenia Narodowego.

Gdynianie mają możność podziękowania
Grubbie za jego bezinteresowną pracę i o-
fiary dla dobra społeczeństwa i kraju. Nie-
wątpliwie nie znajdzie się nikt taki, który
nie poczuwałby się do obowiązku oddania
swojego głosu na tego zasłużonego kandyda-
ta.

Lista nr. 3 jest jedyną na którą będą gło-
sować! Kaszubi z nad morza, którzy tu prze-
wieki, zjednoczeni w cierpieniach, oczeki-
wali zbliżającej się wolności.

Rybaków kaszubscy oraz właściciele ku-
trów wzywają swych kolegów, swe rodziny
i obecnych dziedziców ziemi naszych pra-
ojców o oddanie swych głosów na listę nr. 3,
gdyż tylko zjednoczona Rada Miejska w
Gdyni może spowodować w atmosferze spo-
kojnej i owianej jednym tylko pragnieniem
— potęgą Rzeczypospolitej — rozwój miasta
i jego najistotniejszych interesów państwo-
wych.

**Zjednoczenie Właścicieli Kutrów
i Związek Rybaków Morskich w Gdyni**

OŚWIATA POZASZKOLNA W POW. MORSKIM

„P. O. M. O. N.”

Jeszcze jeden magiczny skrót, a na-
mnożyło ich się przecież już tak dużo u
nas!... Ale sprawa która ten skrót oznacza
jest ważna i poważna. Sprawie tej, miano-
wicie „Przysposobieniu oświatowemu mło-
dzieży do obrony narodowej” oraz zagad-
nieniom oświaty pozaszkolnej w ogóle po-
święcono specjalną konferencję, która się
odbyła przed kilku dniami w Liceum Pe-
dagogicznym w Wejherowie. Referaty na
wysokim poziomie oraz rzeczowa i szczerza
dyskusja pozwoliły zorientować się wszy-
stkim w całokształcie pracy w dziedzinie

oświaty pozaszkolnej na terenie powiatu
morskiego.

Teren powiatu pokryty jest gęstą siecią
wieczorowych kursów dla młodzieży
przedpoborowej w liczbie 114 placówek.
Prócz tego istnieją kursy dla młodzieży
żeńskej, przy czym niejedne z nich są
bardzo liczne. W ramach tych kursów mie-
szczą się prawie wszystkie formy pracy o-
światowej, a więc bibliotekarstwo i czytel-
nictwo, akcja śpiewacza, praca świetlicowa,
teatralna itd. Dla podniesienia pozio-
mu wychowawczego na kursach zorgani-
zowano przy każdej prawie placówce „Opie-
ki”, składające się z przedstawicieli miej-
scowego społeczeństwa, sołtysa, wójta, rad-
nych itd. „Opieki” te spełniają swe obo-
wiązki z całym zapałem i sumiennnością,
i są zarazem ogniwami wiążącymi starsze
społeczeństwo z młodzieżą przez szkołę
polską, której przecież ci pierwsi wcale nie
znali, są jednocześnie najlepszymi propa-
gatorami nowych, zdrowych idei wychowawczych.

cy nigdy nie cechowała jakakolwiek
zależność, a w szczególności służbowa;
2. że Komisja Porozumiewawcza ani a-
probowała ani nie negowała wystawie-
nia listy nr. 4, ani też nie upoważniała
swych przedstawicieli do współdziałania
w jej tworzeniu;

3. w liście „Zjednoczenie Katolickiego
Świata Pracy” (lista nr. 4) aczkolwiek
tworzona rzekomo za wiedzą przedsta-
wicieli Komisji Porozumiewawczej to,
jednak figurują w niej jedynie dwa
nazwiska urzędników wzgl. pracow-
ników, którzy pośrednio tylko, bo przez
swe organizacje zawodowe wchodzi w
skład Komisji Porozumiewawczej, a
mianowicie:

w Okręgu nr. IV — kierownik szko-
ły w Orłowie p. Gapiński Leon;
w Okręgu nr. V — kierownik szkoły
p. Poćwiardowski Franciszek;

gdy natomiast w liście nr. 3 „Chrześcijań-
skiego Zjednoczenia Narodowo-Gospodar-
czego figurują następujący członkowie Ko-
misji Porozumiewawczej:

1. w Okręgu nr. I — Mgr. Pałatowicz,
naczelnik Urzędu Celnego, współpracu-
jący z Komisją Porozumiewawczą w ro-
ku 1932 i nast.;

— Żyłkowski Filemon, urzędnik bankowy,
pracownik umysłowy, członek „Unii”,
wchodzącej w skład Komisji Porozu-
miewawczej;

2. w Okręgu nr. II — inż. Downarowicz
Kazimierz, urzędnik państwowy, czło-
nek komitetu wykonawczego Komisji
Porozumiewawczej;

— Łękowski Roman, urzędnik przyw., czło-
nek komitetu wykonawczego Komisji
Porozumiewawczej;

3. w Okręgu nr. III — Raatz Bronisław,
nauczyciel, członek organizacji wcho-
dzącej w skład Komisji Porozumiewaw-
czej;

4. w Okręgu nr. IV — Jasiński Jan, u-
rzędnik kolejowy, członek Komisji Po-
rozumiewawczej;

— Manthei Alfons, urzędnik kolejowy, za-
stępca członka komitetu wykonawczego
Komisji Porozumiewawczej;

wszyscy znani ze swej prostolinijności, kan-
dydujący w każdym razie nie w celu osła-
gnięcia korzyści osobistych.

Powyższe wobec wzmiankowanej na
wstępie ulotki, zatytułowanej do pracow-
ników państwowych i samorządowych, tj.
organizacji, objętych komisją Porozumie-
wawczą uważam sobie za obowiązek po-
dać w ten sposób do ogólnej wiadomości
kolegów wszystkich członków wchodzą-
cych w skład Okręgowej Komisji Porozu-
miewawczej w Gdyni.

(—) Janicki Bolesław
poseł na Sejm
przewodniczący Okręgowej Komisji
Porozumiewawczej w Gdyni.

Od Redakcji. Jak się dowiadujemy, p.
Gapiński Leon, kierownik szkoły z Orło-
wa z listy nr. 4. Zjednoczenia Katolickie-
go Świata Pracy wycofał swoją kandyda-
turę.

Pracownicy kolejowi na zebraniu przedwyborczym

W sali K. P. W. odbyło się zebranie
przedwyborcze pracowników kolejowych.
Sytuację wyborczą oraz ustosunkowanie
się związków kolejowych omówili kandy-
daci na radnych listy Nr. 3, działające w
związkach kolejowych pp.: Jan Jasiński
oraz Alfons Manthei.

Następnie prezes „Unii” p. Roman Łę-
kowski kandydat listy Nr. 3 omówił tech-
nikę wyborczą oraz ustosunkowanie się
świata pracy do listy Nr. 3, Chrześcijań-
skiego Zjednoczenia Narodowo-Gospodar-
czego.

Rzeczowe wywody mówców, którymi
byli kandydaci na radnych oraz p. Ferdy-
nand Mróz, spotkały się z gorącym aplau-
zem zebranych, którzy szczerze wypełnili
wszystkie miejsca obszernej sali K. P. W.

wano przy każdej prawie placówce „Opie-
ki”, składające się z przedstawicieli miej-
scowego społeczeństwa, sołtysa, wójta, rad-
nych itd. „Opieki” te spełniają swe obo-
wiązki z całym zapałem i sumiennnością,
i są zarazem ogniwami wiążącymi starsze
społeczeństwo z młodzieżą przez szkołę
polską, której przecież ci pierwsi wcale nie
znali, są jednocześnie najlepszymi propa-
gatorami nowych, zdrowych idei wychowawczych.

Za literami P. O. M. O. N. kryje się wy-
silek wielki, kryje się rzetelna i bez blagi
praca, nie reklamowana szumnie, ale tym
wydatniejsz-

Tczew

PRZEDSTAWICIELSTWO „GA-ZETY POMORSKIEJ” w Tczewie — ul. Kościuszki 1, tel. 10-04.

Kino „APOLLO”

Najmilsza i najrozkoszniejsza premiera bieżącego sezonu. Najnowsza polska komedia muzyczna, o której mówi cała Polska p. t.:

„Zapomniana melodia”

Filary obsady: **Helena Grossówna, Jazdia Andrzejewska, Alina Żelichowska, Michał Znicz, Aleksander Zabczyński, Antoni Fertner, Stanisław Sieniński oraz 30 dziewcząt stolicy.** Najbardziej atrakcyjny, piękny i miły polski film ostatniego okresu produkcji.
NADPROGRAM: dodatek.

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 1004, gdzie też przyjmuje się zapisy na członków.

— Nocny dyżur aptek pełni od soboty 4 bm. „Apteka na Nowym Mieście”.

— Ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej. Dyżur lekarski dla członków Ubezpieczalni pełni od dnia 4 bm. godz. 14-tej do dnia 6 bm. godz. 8-mej p. dr. Cymbrowski, ul. Mickiewicza 6, nr. tel. 1203.

— Kino Apollo: „Zapomniana melodia”.

— Kino Gryf: „Nie ufaj mężczyźnie”.

Z TOWARZYSTW

— **Baczność Weterani!** Roczne walne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. Koła Tczew odbędzie się w dniu 12 lutego (niedziela) 1939 r. o godz. 19 w Tczewie w Gimnazjum Męskim, ul. Hallera nr. 18. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków na wskazaną godz., odbędzie się 15 min. później zebranie bez względu na ilość obecnych. Równocześnie Zarząd wzywa członków do przestrzegania statutu Związku o regulowaniu składek członkowskich i zaznacza, że członkowie, którzy zalegają z zaplaceniem składek więcej jak cztery miesiące nie mają prawa udziału w zebraniu. Wobec czego jeszcze czas zaległości uregulować, aby mieć prawo wyboru i udziału w zebraniu. Na zebraniu obecny będzie prezes zarządu głównego. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie tczewskiego Towarzystwa Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysle** odbędzie się w sobotę, 4 lutego br. o godz. 19.30 w Domu Czeladzi Katolickiej. W razie nie przybycia dostatecznej ilości członków na oznaczoną godzinę, odbędzie się 30 min. później drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość członków. Zwracamy uwagę, że wszystkie wnioski przeznaczone do rozpatrywania przez walne zebranie, należy już składać w sekretariacie. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Sympatycy i goście mile widziani. Zarząd.

— **Baczność Powstańcy Wielkopolscy!** Zarząd Koła Zw. Powst. Wielkop. podaje do wiadomości, że w dniu 5 lutego o godz. 18 w Szkole Powszechnej nr. 1 (przy magistracie) odbędzie się walne zebranie. Przed zebraniem przyjmowanie nowych członków z zaznaczeniem, że weryfikacja trwa tylko do dnia 31 marca 1939 r.

— **Uwaga Ochotnicy b. Armii Polskiej.** Miesięczne zebranie Związku Ochotników b. Armii Polskiej odbędzie się w niedzielę, 5 lutego br. o godz. 16 w świetlicy Oddziału nr. II Związku Strzeleckiego. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

— **Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej Oddziału w Tczewie** odbędzie się w poniedziałek, 6 lutego o godz. 20 w salce posiedzeń Zarządu Miejskiego.

Notatki kronikarza

— **Dziś wstawa robotek.** Dziś, w sobotę nastąpi o godz. 12 w Gimnazjum Żeńskim (w auli) uroczyste otwarcie wystawy robót ręcznych urzędzonej przez Sokół Żeński. Wystawę, którą drużny obsesali dużą ilością eksponatów, będzie można zwiedzać w sobotę, 4 bm. i w niedzielę, 5 bm. Mamy nadzieję, że społeczeństwo miasta Tczewa zainteresuje się tą imprezą.

— **Zabawa dla dzieci.** Koło Pań przy Rodzinie Kolejowej urządza w niedzielę, 5 bm. o godz. 16 w świetlicy KPW zabawę dla dzieci, na którą zaprasza się rodziców i gości. Dużo miłych niespodzianek.

— **Rodzina Urzędnicza zaprasza.** W sobotę, 4 lutego br. odbędzie się w salach Klubu Rodziny Urzędniczej przy ul. Skarszewskiej 2, dancing. Zabawa odbędzie się w bardzo miłej atmosferze i zapowiada się pod każdym względem nadzwyczajnie.

— **Wydział Wykonawczy Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym** w Tczewie urządza w niedzielę, dnia 5 bm. zbiórkę uliczną na rzecz bezrobotnych na terenie miasta. Zbiórki te cieszą się powodzeniem, dlatego apelujemy do całego Społeczeństwa, ażeby i ta zbiórka niedzielna przyniosła pożądany rezultat. Niechaj nikt nie odmówi swego grosza pp. kwartarzom. Komitet.

— **Kradzież.** W nocy z 1 na 2 bm. dokonano kradzieży na szkodę Laskowskiego M. i Dalwina.

Szybki rozwój Oddziału Kolejowego OZN Kilkaset członków w przeciągu czterech miesięcy

W ub. środę o godz. 18-ej odbyło się zebranie Oddziału Kolejowego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Tczewie. Zebranie zajął przewodniczący Oddziału p. Szablewski, witając wiceprzewodniczącego Obwodu p. inż. Rolińskiego i obecnych, po czym wygłosił krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Oddziału oraz zobrazował jego zamierzenia na najbliższą przyszłość. Na specjalne podkreślenie zasługuje szybki rozwój Oddziału, który w przeciągu niespełna czterech miesięcy rozrósł się do rozmiarów potężnej organizacji, liczącej kilkaset członków.

Z kolei p. inż. Roliński wygłosił referat na temat organizacyjny i podał interesującą charakterystykę obecnych stosunków, z szczególnym uwzględnieniem ciężkiej roli światła pracy, warstwy najbardziej ofiarnej i bezinteresownej w nieustannej służbie dla dobra Państwa.

W zakończeniu swego przemówienia, poruszył on sprawę mającego odbyć się w Tczewie Zjazdu Obywatelskiego i omówił sprawy, związane z akcją wyborczą do Rady Miejskiej w Tczewie.

W dyskusji zabierali głos pp. Jastrzębski, Rogaczewski i Turko. Wyjaśnieniami udzielali pp. inż. Roliński i Szablewski, apelując do zebranych, by w wszelkich sprawach odnosili się z pełnym zaufaniem do Oddziału Kolejowego OZN, który załatwiać je będzie w zakresie własnym wzgl. za pośrednictwem Obwodu lub Okręgu OZN.

Przed zamknięciem obrad, z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zebrani uczcili Dostojnego Solenizanta powstaniem z miejsc i wzniesieniem okrzyku na Jego cześć.

Chojnice

Kaszubi w szeregach Zw. Rezerwistów

We wsi Lipienica odbyło się onegdaj wielkie walne zebranie Związku Rezerwistów z udziałem prezesa powiatowego p. starosty Biedrzyńskiego i komendanta Federacji p. sędziego Janowskiego oraz 300 osób. Zebrani po wysłuchaniu sprawozdań wybrali w miejsce ustępującego prezesa p. Słomińskiego na nowy rok presem p. wójta Gliwę. W ten sposób zorganizowano w Lipienicach pierwszą kompanię kaszubską Związku Rezerwistów, której komendantem wybrano p. nadleśniczego Koziola.

W ub. czwartek identyczne zebrania odbyły się w Konarzynie z udziałem z górą 200 osób i w Swornegaciach, gdzie przybyło na obrady 50 osób. Członkowie z Konarzyny i Swornegaci tworzą drugą

kompanię kaszubską Związku Rezerwistów.

Nie wiecie dnia, ani godziny.

W czwartek, wracając od siostry zamieszkałej w Chojnicach, żona rolnika — p. Głiszczyńska z Glińska, jechała taksówką do domu. Przyjechawszy do domu, p. Głiszczyńska zastała i zanim przybyła pomoc, zmarła na atak serca.

Sokół Chojnice bije KPW Starogard 14:2

W ub. czwartek rozegrany został w Chojnicach towarzyski mecz bokserski pomiędzy T. G. Sokół Chojnice a KPW Starogard.

Mecz zakończył się drużgójącym zwycięstwem Sokola w stosunku 14:2.

Sędziował na ringu p. Kęsik. Publiczności około 300.

Kinoteatr „LUX”
Chojnice
Telefon 88.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 8.15, w niedzielę i święta o g. 6 i 8.15.

W sobotę dnia 4 i niedzielę 5 bm.
Rozkoszna operetka wiedeńska
p. t.
„Romans w Budapeszcie”
W roli główn. Maria Andergast i Georg Alexander

Gdynia pochłania 63 tysiące ton różnych produktów spożywczych

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym Rady Miejskiej w Gdyni, Komisarz Rządu mgr. Fr. Sokół omówił krótko dorobek ubiegłoroczny.

Omawiając poszczególne działy, pan Komisarz stwierdził, że w roku 1938 wykonano inwestycje — budowę dróg i ulic oraz regulację rzeki Kaczej, które dały zatrudnienie największej liczbie bezrobotnych — na sumę 1.800.000 zł, czyli około 1/4 wszystkich wydatków budżetu nadzwyczajnego. Inwestycje przedsiębiorstw miejskich — głównie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji oraz Miejskich Zakładów Elektrycznych pochłonęły sumę 1.250.000 zł. Dalej wydatki na majątek komunalny, jak dokończenie gmachu administracyjnego, hal targowych, gruntowny remont domu przy ul. Starowiejskiej, wykup gruntów pod użyteczność publiczną — pochłonęły 1.500.000 zł.

Na budowę szkoły powszechnej w Cisowej i roboty uzupełniające w innych szkołach wydatki wyniosły za ub. rok 120.000 zł, dalsze opracowanie planu zabudowy 130.000 zł i wydatki na ośrodki zdrowia w Obłężu i Małym Kacku urządzenia sportowe oraz zieleńce 200.000 zł. Zatem łącznie z innymi drobnymi inwestycjami, budżet nadzwyczajny za rok 1938-39 zamknie się

liczbą 5.000.000 zł, zwiększając wydatnie majątek miasta.

Na pokrycie tych wydatków złożyły się: dotacje z funduszy publicznych, pożyczki niskoprocentowe oraz nadwyżki osiągnięte z eksploatacji przedsiębiorstw miejskich i sumy z częściowego upłynienia majątku nieruchomości gminy.

Godne podkreślenia są uwagi, jakie na temat gospodarki ub. roku wypowiedział p. Komisarz Rządu, a mianowicie:

Komitet Rozbudowy przyznał pożyczek budowlanych za ub. rok zł 3.050.000. Budownictwo społeczne może poszczycić się zdobyciem 708 mieszkań, oddanych do użytku w nowowytwarzanych blokach T. B. O., kolejowych, pocztowych i Z. U. S.

Odpowiednio zorganizowana opieka higieniczno-lekarska chroni zdrowie przyszłych obywateli i zapobiega zwiększaniu liczby kalek, ślepców, umysłowo chorych, oraz ludzi niezdolnych do normalnego życia.

Poza ośrodkiem zdrowia na Grabówku, w ub. roku został oddany do użytku ośrodek zdrowia w Małym Kacku, a obecnie podobny jest na ukończeniu w Obłężu.

Omawiając sprawy z dziedziny działalności przedsiębiorstw miejskich, należy podkreślić szereg dodatnich faktów. Prze-

KINO GRYF TCZEW

Z uśmiechem na wargach i pocałunkiem na ustach idą Wam naprzeciw

JOAN CRAWFORD, CLARK GABLE
i **FRANCHOT TONE**

w świetnej komedii sensacyjnej p. t.:

„Nie ufaj mężczyźnie”

Reżyserii słynnego **Van Dyka**. Wspaniała komedia wielkich gwiazd. Humor! Tempo! Sentyment! Codziennie o godz. 6.30 i 8.30. W święto 2. II. br. o godz. 3 — 5 — 7 — 9.

Dziś uroczysta akademія z okazji „Dnia Polaka z Zagranicy”

Uartym zwyczajem odbywa się rokrocznie na terenie Państwa zbiórka na rzecz szkolnictwa i Polonii zagranicznej.

Zbiórka ta w Tczewie odbędzie się w późniejszym terminie tzn. w dniu 12 lutego br., w dniu dzisiejszym natomiast o godz. 17 w sali KPW (przy dworcu) staraniem Zarządu Obwodu PZZ i Zarządów Kół Kolejowych PZZ urządzona zostanie uroczysta akademія, poświęcona rodakom naszym, walczącym o polskość za granicami kraju. Wstęp na akademię bezpłatny.

Na akademię tę Polski Związek Zachodni zaprasza uprzejmie całe miejscowe społeczeństwo. Jest to sposobność zadokumentowania naszych uczuć względem braci żyjących za kordonem, to też nie wątpimy, że obszerna sala KPW wypełni się po brzegi.

Kościierzyna

— Kino Bałtyk: II. część „Olimpiady”.

— Zapotrzebowanie na cukier dla pszczerarzy można zgłaszać do 7 lutego u p. Zimnego.

— 20-lecie pracy zawodowej, obchodził w dniu 1 bm. mistrz fryzjerski p. Franc. Kosznik z Kościierzyny.

Terminy jarmarków

W bież. roku jarmarki w Kościierzynie odbywać się będą w następujących terminach:

Targi wielkie (kramne): 4 kwietnia, 20 czerwca, 19 września i 21 listopada.

Targi zwierzęce: 21 lutego, 16 maja, 19 lipca, 17 października i 5 grudnia.

de wszystkim wydatną obniżkę ceny na wodę o 10 groszy na metr sześcienny dla odbiorców prywatnych.

M. Z. E. rozwija się najszybciej, to też budżet tej instytucji z roku na rok zwiększa się. Ilość liczników w ciągu ostatnich trzech lat zwiększyła się z 10.000 do 20.000. Głównie, przyrost zawdzięczać należy peryferiom miasta. Cena prądu stale zmniejsza się. Kiedy w 1930 r. wynosiła przeciętnie 47 gr za kwh, to na rok przyszły przewidziano tylko 27 gr.

Jeśli chodzi o **Rzeźnię Miejską**, to przyczyniła się ona wydatnie do obniżki cen na mięso. Wybudowanie rzeźni w Gdyni powiększało pólne powiaty Pomorza i Gdynia. Równocześnie z pracami inwestycyjnymi. Miasto prowadzi propagandę w zapleczu przez specjalistę aprowizacyjnego. Ten kontakt bezpośredni miasta z dostawcami i organizacjami rolniczymi daje coraz lepsze wyniki.

Jaki zaś jest stosunek pokrycia aprowizacyjnego zaplecza w stosunku do innych powiatów mogą posłużyć następujące cyfry:

Mięso zaplecze pokrywa w 73 proc., resztę inne powiaty przy zapotrzebowaniu rocznym 8.100 ton; ziemniaki 84 proc. przy 28.525 ton zapotrzebowania. Mleko w 100 proc., jaja w 50 proc., mąka w 33 proc., masło 27 proc. Ogólnie zaś biorąc, Gdynia pochłania 63 tysiące ton różnych produktów spożywczych.

To też zorganizowanie rolnictwa w zapleczu, stworzenie tam zbiornika produktów, a tworzenie ośrodka dyspozycji w Gdyni — będzie gwarantowało miastu należyta aprowizację, a rolnikowi i konsumentowi godziwe i gospodarczo usprawiedliwione ceny tak, że będzie należało do przeszłości fakt, iż rolnik za kilo żywności otrzymywał 48 gr, rzeźnik zaś za kg białego mięsa musiał płacić hurtownikowi 1.08, a konsument aż 1.40 zł.

Te fakty i cyfry mówią same za siebie i niewątpimy, że nastawienie w tym kierunku polityki socjalno-gospodarczej spowoduje, że Gdynia za kilka lat będzie tym ośrodkiem dyspozycyjnym, który zapewni rolnikowi zaplecze oraz producentowi i kupcowi godziwy zarobek o charakterze stałym.

Zderzenie „Śląska” z „Eschenburgiem”

tematem rozprawy przed gdyńska Izba Morska

W dniu 19 października ub. r. polski statek „Śląsk” zderzył się na wodach fińskich z niemieckim parowcem „Eschenburg”. Uszkodzenia doznane przez oba statki nie okazały się niebezpieczne, tak że bez trudu oba parowce dotarły do portu. Bezpłatnie po powrocie statku „Eschenburg” do portu macierzystego, odbyła się w Lubece rozprawa przed Izba Morską, która orzekła, że statek „Eschenburg” nie może ponosić winy za zderzenie, gdyż rola jego w tym zderzeniu była bierna.

Na krańcowo różnym stanowisku stała obecnie gdyńska Izba Morska. Oka-

zało się że na statku „Eschenburg” dzwon okrętowy był rozbity, a sygnały w czasie wypadku dawano małym zastępczym dzwonem, mieszczącym się na mostku. Dźwięk tego dzwonu nie był wystarczająco silny. Poza tym statek „Eschenburg” nie przedsięwziął wszystkich należytych środków ostrożności, stanowiący w gęstej mgłę na środku stosunkowo wąskiego przesmyku. Dowództwo statku „Śląsk” uczyniło wszystko co było w jego mocy, aby zderzenia uniknąć. Ze zderzenie takie jednak nastąpiło dowództwo statku „Śląsk” konsekwencji ponosić nie może.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 3 lutego

DEWIZY: Belgia 89,62; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 286,32; Kopenhaga 111,03; Londyn 21,83; Nowy Jork 5,31 jedna ósma; Nowy Jork kabeł 5,31 trzy ósmie; Oslo 124,82; Paryż 14,07; Praga 18,16; Sztokholm 128,17; Zurych 119,85; Medialan 27,92; Helsinki 10,97; Montreal 5,27 1/4.

Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belg. belg. 89,62; Dolary am. 5,29 1/4; Dolary kanad. 5,25; Floreny hol. 286,32; Franki fr. 14,07; Franki szwajc. 119,85; Funt ang. 24,88; Guldeny gdańskie 100,25; Korony duńskie 111,03; norweskie 124,82; szwedzkie 128,17; Liry włoskie 16,60; Marki fińskie 10,97; Marki niemieckie srebrne 5,00.

AKCJE: Bank Polski 132,50; Bank Handlowy 76,00; Cukier 35,00; Węgiel 34,50; Lilpop 92,00; Modrzejew 19,00; Norblin 102,00; Ostrowice 68,50; Starachowice 53,25. — Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4 1/2 proc. wewnętrzna 63,38; 3 proc. inwest. I em. 86,00 serie 91,13, II em. 87,00 serie 72,50; 5 proc. konwersyjna 70,73; 5 proc. kolejowa 67,00; 4 proc. prem. dolarowa 42,80; 4 proc. konsoolidacyjna 66,25 drobne; 4 1/2 proc. TKZ Lwów 64,00; 4 1/2 proc. ziemskie seria piąta 63,88; 5 proc. Warszawy stare 76,25 drobne; 5 proc. Warszawy 1933 r. 72,88; 5 proc. Łodzi 1933 r. 65,50; 5 proc. Łodzi 1938 r. 62,50; 5 proc. Radomia 1933 r. 61,00, 6 proc. obl. Warszawy sześc. emisja 83,00. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY

ZBOŻOWO - TOWAROWE W BYDGOSZCZY
z dnia 3 lutego

Zboża: pszenica 18,75—19,25; żyto 14,75—15,00; jęczmień 673-678 g/l. 16,85—17,10; jęczmień 644-650 g/l. 16,35—16,60; owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0—30% wt. w. 39,00—40,00; 0—35% 38,00—39,00; gat. I 0—50 proc. wt. w. 35—38; IA 0—65 proc. wt. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. II 35—65% wt. w. 28,00—29,00; razowa 0—95% wt. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; otręby pszenne mialkie z przem. stand. 12,00—12,50;

średnie z przem. stand. 12,00—12,50; grube z przem. stand. 12,75—13,00; otręby żytnie z przem. stand. 11,25—11,75; otręby jęczmienne 11,50—12,00; kasza jęczmienna: kruszona wt. w. 26,00—27,00; pęczak wt. w. 26,00—27,00; perłowa wt. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniecznie, nasłona i inne. Groch: polny 22—24; Wiktorja 27—31; (Folger) 24—26; wyka jara 18—19; peluska 22,50—23,50; tubin żółty 12,50—13,00; tubin nieb. 11,75—12,25; seradela 21—23; rzepak jary bez w. 45—48; rzepak ozimy bez worka 49—50; rzepak ozimy bez worka 44—45; sienie łniane 59—61; mak niebieski 93—96; gorczyca 48—51; konieczyna czerwona bez kaniarki o czystości 97 procent 116—120; konieczyna czerwona sur. bez ogran. kaniarki 70—80; konieczyna biała surowa 215—225; konieczyna szwedzka 150—170; konieczyna żółta odłusczona 60—70; perłot 65—75; tymotka oczyszczona 35—40.

Tendencja spokojna.

Otręby: pszenica 125 ton; żyto 582 ton; jęczmień 504 ton; owies 205 ton; mąka pszenna 37 ton; mąka żytnia 92 ton; otręby żytnie 50 ton; groch Wiktorja 25 ton; fasola 20 ton; wyka 10 ton; peluska 22 ton; tubin żółty 10 ton; tubin niebieski 15 ton; makuchy 32 ton; ziemniaki sadzeniaki 15 ton; kasza 10 ton; siano 70 ton.

Ogólny obrót 1.932 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA
FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudzińska 15
na dzień 30 stycznia

Firma kupuje i sprzedaje:
za rzepak zimowy z/ 48,00—52,00
za rzepak holenderski letni z/ 41,00—46,00
za sienie łniane „Bombay” z/ 56,00—60,00
za sienie ln. kresowe przy 90% czyst. z/ 48,00—52,00
za gorczycę z/ 32,00—38,00

Firma sprzedaje śrutę:
za rzepakowy z/ 15,00
za lniany z/ 24,00
za kokosowy z/ 19,00
za palmowy z/ 15,00
za firmową mieszanę pasz trójciowych D/H R. T. Płajkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 8,5 proc. tłuszczu z/ 20,25

Halo, tu Polskie Radio!

Sobota, dnia 4. lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 7.14 „F. I. S.” „Dzisiaj w Zakopanem” — z Zakopanego. 7.20 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” audycje prowadzą Jurek Rutkowski. 11.25 Tarantela — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci (z Krakowa). 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Wojskowej (z Katowic). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w opracowaniu Stanisława Milaszewskiego. 16.35 Jan Sebastian Bach: Kantata Dominica post Nativitatem Christi. (Wjeżdża na drogę wiary). 17.00 Nabożeństwo w Ostrze Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 „F. I. S.” Transm. z lyżwiarzskich mistrzostw świata w Zakopanem (przez Kraków). 19.20 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa) 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Przy sobocie, po robocie” — wielki koncert rozrywkowy. Transmisja z sali Y. M. C. A. W przerwie o godz. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (transmisja do Szwecji). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków). 23.05 „F. I. S.” — Wiadomości z Polski w języku angielskim, francuskim i niemieckim. 23.15 Muzyka taneczna — płyty.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10.00 Balo-we odgłosy — wiązanka melodii tanecznych z płyt. 10.55 Program na jutro. 11.25 Muzyka wokalna — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Jęczmień browarny” — pogadanka roln. inż. Stanisława Stankiewicz. 18.10 „Kawa czy żur” — pogadanka Józefa Szykowskiego. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności.

Niedziela, 5 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko”. 7.20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej Pluszowni w Kaliszu. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 „F. I. S.”: „Dziś w Zakopanem” — wiadomości sportowe. 8.20 Audycja dla wsi. 9.15 Muzyka — płyty. 9.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Lublinie, kazanie wygłosi ks. biskup Goral. Nabożeństwo poprzedzi reportaż. 11.10 Orkiestra Pawła Godwina (płyty). 11.45 Reliefon programowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny (z Wilna). 13.00 Wyjaśnienie z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital wiolonczelowy Slavko Popowa (wiolonczelista bułgarski). 17.00 Komedia Aleksandra Fredry: „Ciotunia” — radiofonizacja Witolda Hulewicz. Wstęp Tadeusza Zielińskiego-Boya. 17.50 Podwieczorek przy mikrofonie (z Katowic). W przerwie o godz. 18.35 Chwila Biura Studiów. 19.30 „Dzień Polaka z zagranicy” — transmisja z Lublina. 20.00 Maurice Ravel: „La tombeau de Couperin” — suita — płyty. 20.15 Audycje informacyjne: „F. I. S.”: Transmisja fragmentów mistrzostw lyżwiarzskich w Zakopanem. 21.30 Muzyka taneczna. W przerwie o godz. 21.55—22.35: „Radca Stronę gościem „Śląskiej Pozytywki” — wesela audycje w opracowaniu Wilhelma Korabiewskiego. Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tępy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8.45 „Gdańsk na fali pomorskiej” — audycja zorganizowana przez Polską Radę Kultury przy Gminie Polskiej — Związku Polaków w Gdańsku. 9.25 Muzyka z płyt. 9.40 Program na jutro. 11.10 Muzyka — płyty. 13.05 „Bydgoski przegląd teatralny” — omówi Konrad Fiedler. 14.40 „Literatura dla wszystkich”. Fragment z książki A. Fiedlera „Jutro na Madagaskar”. 14.55 Recital fortepianowy Krystyny Wyrobek-Roesnerowej (z Gdyni). 19.30 Audycja kameralna „Collegium Musicum” przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy. 20.10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.05 Zakonczenie programu.

WIECZNY UŚMIECH

na twarzy, stałe zadowolenie — oto cechy charakterystyczne tych, którzy mają los z kolektury

DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Gniezno, Chrobrego 14
gdzie zawsze pada wiele wygranych

FUTRA

oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje z najlepszych i powierzonych materiałów

Fr. Przybylski

dypl. mistrz kuśnierski

Bydgoszcz, Mostowa 3

Absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku

Do eleganckiej parasolki
wykwintną torebkę

od firmy

8639

Adalbert Karau

Gdańsk

Langgasse 55

MEBLE

solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach

FABRYKA MEBLI

Z. Kowalewski

Toruń, N. Rynek 18,

tel. 1332. 2031

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

Stocznia Gdańska

Gdańsk, Werftgasse 8. Tel. 23441

Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.

Budowa i naprawa wagonów.

Budowa silników spalinowych i gazowych.

Prądnice i silniki elektryczne.
Transformatory do wszelkich celów.
Transformatory do spawania elektr.
Urządzenia cukiernicze.
Urządzenia chłodnicze.
Maszyny dla przemysłu gumowego.

8638

KONSTRUKCJE ŻELAZNE

DŁWIGI, MOSTY

ODLEWNIA DZWIONÓW.

ZASTĘPSTWO REJONOWE

na sprzedaż aparatów rentgenowskich i elektro-medycznych czołowej fabryki amerykańskiej na województwo Pomorskie i Poznańskie

jest do powierzenia

obojętnemu z branżą. Władającemu językiem angielskim pierwszeństwo. (12822)

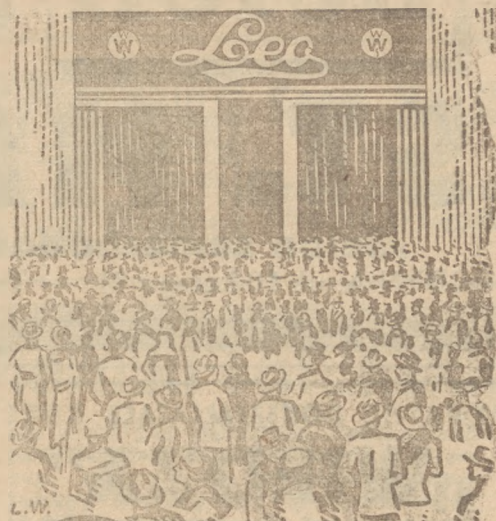
Oferuje sub. „Rejotix” — Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Dywany

solidne i tanie
poleca firma

BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

OKAZJA!
jakich mało!WIELKA
WYPRZEDAŻ —
POINWENTARZOWA

damskie od zł 12,50



męskie od zł 16,50

chłopięce wielk. 31/5
od zł 11,00TORUŃ
UL. SZEROKA 36BYDGOSZCZ
UL. GDANSKA 21.

Reklama dźwiękonia handlu

Ufa Palast

Gdańsk

Elisabethkirchengasse 2
tel. 24600.

Hansi Knoteck — Paul Richter

w filmie Ufy

Król szarotek

(Der Edelweisskönig)

Wzruszający dramat górski według powieści pod tym samym tytułem Ludwika Ganghofera.
Z udziałem: Curt Stark-Göttenbauer, Katharina Berger, Ingeborg Wittmann, Hermann Erhardt, Victor Gehring.

Reżyseria: Paul Ostermeyer

Dziewczęta przy pracy.

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 9
w niedzielę o godzinie 8, 5, 7 i 9

RATHAUS LICHTSPIELE

GDANSK

i FILMPALAST

WRZESZCZ

8923

Clou sezonu — film na który wszyscy czekają

N

wszystko zawinił

N

(ist an allem schuld)

Tobis-film pełen humoru z Curt Goetzem najczarowniejszym, najdowcipniejszym i najbardziej pomysłowym poetą, reżyserem i aktorem niemieckiej komedii.

Z udziałem: Valeria v. Martens, Paul Henc-kels, Maks Güstorf, K. Heiberg.
Piękne melodie taneczne Franza Grotha.

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 9
w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Rallye MONTE CARLO 1939

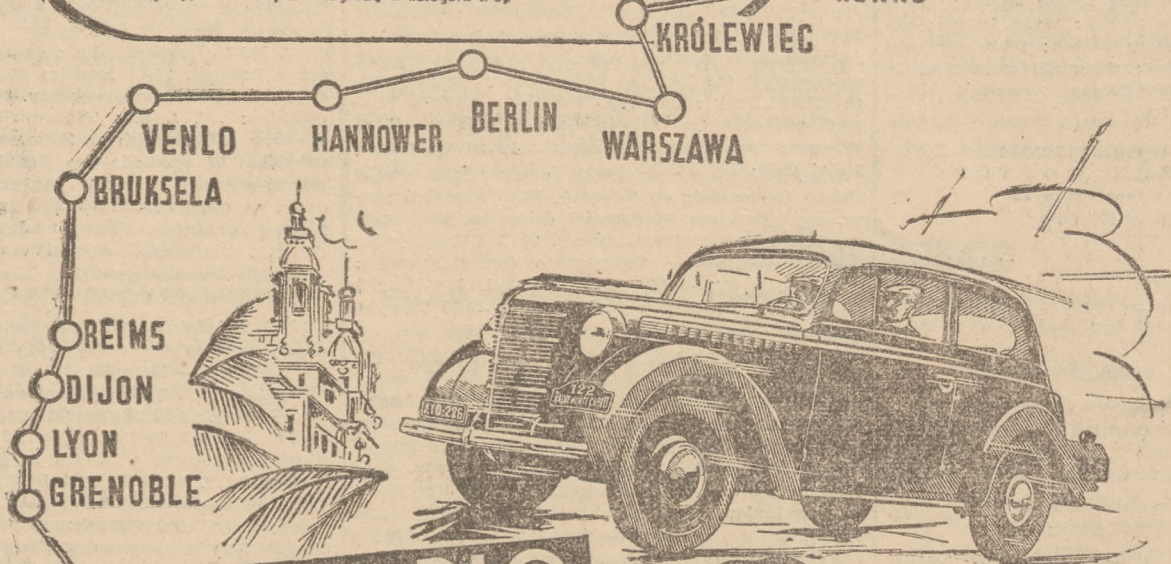
pp. Macek i Pajewski, pierwsi Polacy, którzy zdobyli nagrodę regu-
laminowa Rallye Monte Carlo, stanowiąc zalogę seryjnego samochodu

OPEL-OLYMPIA

montowanego w Zakładach „LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN”, S. A.
Po przebyciu całej trasy 3792 km. bez punktów karnych i defek-
tów, osiągnęli pomimo śluzawicy i trudnych warunków drogowych oraz sil-
nej konkurencji wśród 129 zawodników

ŚWIETNY WYNIK

zdobytą V-te miejsce i nagrodę w kategorii II-iej



MONTE CARLO

OPEL

BUICK CHEVROLET OPEL

ST. MARLEWSKI

Salon samochodowy:

GDYNIA, ul. 10 Lutego 31 — Tel. 21-55..

Stacja obsługi i części:

GDYNIA, Ant. Abrahama 27 — Tel. 12-41

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14

przygotowują na lekciach zbiorowych w Krakowie, oraz
w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opaco-
wanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1). egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu,
- 2). egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
- 3). z zakresu I, II, klasy gimn. nowego ustroju,
- 4). egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzy-
mują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego
tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Należy
obowiązkowo egzaminy badać 8 razy w ciągu roku szkol-
nego pośpiesznie uczniami. 1.884

Wykładają najwybitniejsze sily fachowe.

C. 205/38. — **OGŁOSZENIE.** Leon Stenzel, właściciel
gospodarstwa rolnego w Baldowie i cegielni w Kny-
bawie, pow. Tczew, wniosł o udzielenie odroczenia
wyplat po myśli ustawy z dnia 23. VIII. 1932 (Dz.
U. R. P. poz. 652/32). Termin do rozpatrzenia wnio-
sku wyznacza się na dzień 7 marca 1939 r. godz. 10
przed niżej wymienionym Sadem pokój 13 z tym,
że w terminie tym mogą stanąć wierzyciele celem
udzielenia wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawne-
go. — Starogard, dnia 23 stycznia 1939. — Sąd
Okręgowy w Chojnicach — Wydział Zamiejscowy
w Starogardzie. — (—) Morkowski.
Zl. 82/IX. (10984)

Korzystnie na sprzedaż

bufet, kredens, kanapa z obudowaniem, 2 stoly wy-
suwane, krzesła wyścielane i z trzciny, 2 lustra z
konsolką, 3 leżanki, dywan smyrn. 250×350, dy-
wan 235×340, wymagający naprawy, fortepian, no-
woczesne stalowe łóżka z materacami, stoliki no-
cne, nowoczesne łóżka dziecięce z materacami nie-
użyte, stalowy garnitur, 4 krzesła, 1 stół do kory-
tarza lub ogrodu, szafy, toalety, kuchnia gazowa
z 3 płomieniami i piecykiem do pieczenia, chodnik
kokosowy, firany, lampy, porcelana, szkło.

Oglądać można także w niedzielę, Gdańsk, Faul-
graben 10, III lewo. (8928)

ŻURAWINKA

napój orzeźwiający

na naturalnym soku, filtrowanej wodzie
czystym cukrze i kwasie węglowym

Browar Kuntersztyn

Grudziądz.

NA SEZON BALOWY!

Koronki - tiule - kwiaty - biżute-
rię - pończochy - rękawiczki poleca

KALAMAJSKI

Kredyt na asygnaty!

ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY-ZEGARY-ZEGARKI



Platery-Kryształy-Obrączki ślubne

poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez
przerwy istniejąca firma fachowa 2155

Jan Nalaskowski

Toruń, Rynek
Staromiejski
nr. 2.

Kredyt na asygnaty

NERWOL
CHEMIA DR. FRANTOZA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEBIEGANIA
POSTRZALE JSCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
L. G. W. KOPERNIKA 1

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w To-
runiu rozpisuje przetarg publiczny nieograniczony
na czyszczenie pasów ochronnych przeciwpożaro-
wych wzdłuż torów kolejowych w okręgu Dyrekcji.
Blizszych informacji oraz podkladki przetargo-
we na kazdy Oddzial Drogowy po cenie 10 gr za
szt. otrzymać można w Dyrekcji Okręgowej Kolei
Państwowych (Wydział Drogowy pokój 423) oraz w
Oddzialach i Odcinkach Drogowych.

W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgła-
szać się do Odcinka Drogowego.

Oferty sporządzone na podkladkach przetargo-
wych wraz z dołączonym kwitem na wadium zło-
żone lub przekazane do Kasy Dyrekcji Kolejowej
w Toruniu P. K. O. nr. 210.704 w wysokości 1% od
sumy oferowanej w zalakowanych kopertach fir-
mowych, włożonych w drugą kopertę bez oznacze-
nia firmowego i zaopatrzonej napisem: „Oferta na
czyszczenie pasów ochronnych przeciwpożarowych”
należy składać w Dyrekcji do skrzynki ofertowej,
względnie nadsyłać pocztą, do dnia 20 lutego br. do
godz. 10-tej.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni
oferenci, nastąpi dnia 20 lutego o godz. 10-tej w sali
konferencyjnej Dyrekcji w Toruniu.

Zmiana oferty lub jej cofnięcie jest dopuszczal-
ne tylko przed terminem rozpoczęcia przetargu.

Oferta obowiązuje firmę w ciągu 4 tygodni.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferty
bez względu na jej wysokość oraz prawo powierze-
nia dowolnej ilości odcinków z pośród tych, na czy-
szczenie których firma reflektuje, a również prawo
unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Ilości robót mogą być zwiększone lub zmniejszo-
ne o 25%. W razie przyjęcia oferty Firma złoży za-
bezpieczenie w wysokości 5% sumy umownej. W
razie uchylenia się przedsiębiorcy od podpisania u-
mowy albo złożenia zabezpieczenia, wadium prze-
chodzi na rzecz PKP.

Przedsiębiorca obowiązany jest roboty rozpocząć
w ciągu 4 dni, licząc od dnia wezwania przez Zar-
ząd Kolei. W razie nie przystąpienia do robót w
przepisowym terminie, złożone zabezpieczenie prze-
pada na rzecz PKP. Termin ukończenia robót 20
dni roboczych od dnia zawezwania firmy do roz-
poczęcia robót.

Przedsiębiorca obowiązany warunki ogólne wy-
konywania robót przez przedsiębiorców.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
w Toruniu.

Zl. 84/IX.

(10983)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w To-
runiu ogłasza na dzień 24 lutego 1939 roku następu-
jące przetargi:

Nr. V/10/1/39:

Nacinanie około 15.000 sztuk pilników różnych
rodzajów na okres jednoroczny — w/g tymczaso-
wych warunków technicznych.

Nr. V/10/2/39:

Tarcica z drzew liściastych około 406 m³ dębo-
wej, 35 m³ bukowej i 25 m³ jesionowej. Tarcica
winna odpowiadać obowiązującym warunkom na
P. K. P. Polskie Normy Komunikacyjne P.N.K./ZO-4
zatwierdzone 23. XI. 1938 r.

Nr. V/10/3/39:

Wojłok twardy: grubości 8 mm 900 kg, grubo-
ści 10 mm — 1300 kg, wojłok miękki grubości 5 mm
1300 kg, grubości 8 mm — 900 kg.

Dostawa wojłoku w/g warunków technicznych
M. K. z dnia 5. IX. 1928 r., oraz na podstawie za-
twierdzonych wzorów. Firmy przesyłać przed prze-
targiem po 2 wzozy z każdego oferowanego mate-
rialu.

Nr. V/10/4/39:

Kable telefoniczne około 800 m, głowice kablo-
we na 20 par 14 sztuk, łączówki głowicowe kompl.
na 10 par — 2 sztuki, skrzynki kablowe 20 parowe
kompletne — 13 sztuk, ochronniki telefoniczne z
bezpiecznikami czułyymi 0,3 amp. i odgromnikami
na 10×2 przewodów — szt. 2.

Nr. V/10/5/39:

Cegły budowlane paloną pełną I kl. w/g P. N.
B. 302 i 303 — szt. 200.000.

Nr. V/10/6/39:

Wapno palone niegaszone wyborowe w/g P.N.B.
240 — kg 148.000.

Oferty należy składać oddzielnie dla poszcze-
gólnych przetargów do godz. 11-ej, dnia 24 lutego
1939 r. do skrzynki znajdującej się w holu gmachu
Dyrekcji, lub przez pocztę do Wydziału Zasobów
w Toruniu.

Oferty przesłane pocztą po wyznaczonym termi-
nie będą uznane za spóźnione. Do ofert należy do-
łączyć pokwitowanie kasy na złożone wadium w wy-
sokości 5% oferowanych materiałów. Oferty bez
złożonego wadium uważać się będzie za nieważne
Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowie-
niem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o
dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa
(Dz. U. R. P. nr. 13/37, poz. 92).

Blizszych informacji udziela, oraz wydaje i wy-
syla warunki dostawy Wydział Zasobów pokój 430
w Toruniu.

Pospieszna maszynka do palenia kawy

„Probat”

8919

objętości 75 kg. kawy lub zboża na sprzedaż.
Gdańsk, Wallgasse 6. Buchholz.



Halo! oświetlamy mieszkania żarówkami z Kiermaszu

Halo!

„KIERMASZ SWIATOWY“

Bracia Rymarcy
Toruń, Staromiejski Rynek 30, telefon 1446.
Gdynia, Starowiejska 17, tel. 28 23.



Zawiadamiamy uprzejmie, że w dniu 4. b. m.
otworzyliśmy

skład fabryczny fortepianów i pianin w Toruniu, przy ulicy Różanej „Pod Arkadami“

utrzymując nadal **musową klasę instrumentów** naszych
obniżyliśmy jednocześnie ich cenę, przez co umożliwiamy szerszemu ogółowi
nabywanie naszych pianin i fortepianów ściśle po cenach fabrycznych na
dogodnych warunkach.

Prosimy o odwiedzenie składu naszego.

**Największa w Polsce Fabryka
Fortepianów i Pianin
„Arnold Fibiger“ w Kaliszu**

Chorzy!

Mamy skuteczne zioła
lecnicze, artkuly chirurgiczne i opatrunkowe.
Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka nr. 35. (2290)

Arkusz

kuponowy od listu zastawnego Pozn. Ziemstwa Kred. nr. 0003535 zaginął. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Maj. Kuczwały poczta Chełmża. (2418)

Na sprzedaż

szafa do rzeczy, kanapa, krzesła, stół wysuwany, urządzenie kuchenne, duże lustro, stół do herbaty, piec naftowy, toaleta, zegar, stół 100x150. **Gdańsk, Milchkannengasse 7, II p., Kahan.** (8930)

Korzystajcie z okazji! Całkowita wyprzedaż składu bławatów

Z powodu likwidacji sprzedaje się różne materiały
za każdą możliwą cenę!

Czesław Kupczyk
Toruń, ulica Żeglarska 24.

BIAŁE TYGODNIE najtaniej w wielkim wyborze magazyn włókienniczo-galanterijny

Paweł Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Persil

oryginalna paczka tylko 0.67 zł. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35. (2290)

Maszyny

do obróbki drzewa wiertarki, równice i wykrojnice 1500 kg ciężkie narzędzia, storniki łożyskowe, żelazny pręt stopowy i inne żelaza użytkowe tanio na sprzedaż. — **Walter Krönke, Handel złomu Gdańsk-Schellmühl, Laubentalerweg 6, telefon 25038.** (8922)

Farby

lakiery, frotery, wory, płaty, świece, oliwy, smary, tran. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35. (2290)

CHCESZ aby całe Pomorze wiedziało.

ZE CHCESZ sprzedać, kupić, znaleźć pracę.

mieszkanie,
pracownika

DAJ

drobne ogłoszenie

Sprzedam

natychmiast dobrze utrzymane pianino. Toruń, ul. Targowa 3, m. 5. (2041)

w „Gazecie Pomorskiej“

Zadajcie w naszych oddziałach i przedstawicielstwach bonów
na szóste premiowe ogłoszenie darmo

Na sprzedaż

eleg. karakułowy płaszcz damski, pluszowy i sukienki z kołnierzem futrzanym, meble korytarzowe, kuchenne i inne meble, porcelana, lampy, gramofon, wyżymaczka, kryształ, obrazy i wszelkie rzeczy gospodarstwa domowego. **Gdańsk, Karrenwall 5, III lewo.** (8927)

Na sprzedaż

leżanka, obraz, gramola, zegar, łóżko, kredens i urządzenie kuchenne. — **Gdańsk, Strausgasse 5, Katz.** (8926)

Samochód

Essex 6 ogum. w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. **Walter Krönke, Gdańsk-Schellmühl, Laubentalerweg 6, telefon 25038.** (8921)

Okazja

Zegar reklamowy — uliczny, 3 regulatory seicenne, 1 zegar stojący, tanio sprzedam. Wiadomość Grudziądz, 3 Maja nr. 40. (5616)

Na sprzedaż

wysoko wartościowy pokój męski i jadalnia podobne do antycznych mebli gdańskich, sypialnia, zegar, stół dla pałaców, lodownia, 2 duże mie-dzioryty, kasetka, 3 korytka do kwiatów, posciel, 2 kołdry wat., serwis niklowy (6 części), stół wysuwany, serwis do kawy (Rosenthal), gazowe żelazko do prasowania, serwis stołowy (100 części), serwis owocowy (20 części), kryształ, porcelana, brązy, odkurzacz, dywany i inne rzeczy. **Gdańsk, Halben-gasse 6/8 I p. lewo.** (8925)

Na sprzedaż

różne meble. — **Gdańsk, Altstadtischer Graben nr. 89, III.** (8924)

Duże

lustro z podstawą tanio na sprzedaż. Oglądać można od godz. 8—19. — **Gdańsk, Pfefferstadt 52 podwórze, I p., Rohde.** (8931)

Smalec

czysty rafinowany, specjalnie dla cukierni, piekarni i zakładów gastronomicznych, wedliny i konserwy mięsne, poleca **Przetwórnia Mięsna w Wołkowysku, składy Gdynia, ul. Świętojańska 100 m. 3 w podwórzu, tel. 16-68. Zadajcie cenników.** (7611)

MIESZKANIA

4-pokojowe

mieszkanie z wszelkimi wygodami na I piętrze. Wiadomość u właściciela, Toruń, Nowy Rynek nr. 18, w składzie mebli. (2406)

Pokój

umeblowany frontowy, oddzielne wejście, wynajem. Toruń, Moniuszki nr. 27 m. 5. (2420)

2 pokoje

umeblowane, duże, osobne wejście, łazienka, kuchnia gazowa, wynajem. Toruń, Łazienna 28 II p. (2426)

Beczki od oleju Beczki od smoły kupują stale

Venzke & Duday
Fabryka Papy Dachowej — Destylarnia smoły — Hurtowy skład materiałów budowlanych
Grudziądz - Telefon 2088
Br. Pierackiego 61/63.

WĘGIEL górn. KOKS hutn. BRYKIETY

polecają 2350
BRACIA PICHERT
Sp. z o. o.
TORUŃ
ul. Przedzamcze 7/9
tel. 1627 — 1679.
Składnica:
Szosa Chelmińska 27
tel. 2779.

Solidne Meble W. GRALEWSKI

1338 Toruń
ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej

Pierwszorzędne

wapno hydrauliczne,

wapno gaszone
dobrze odleżałe,
najlepszy materiał
do tynkowania
dostarcza najtaniej

Venzke & Duday

Grudziądz
ul. Małomysłowska 3/5
Telefon 2087.

Sypialnie

jadalnie, gabinety,
tapczany, kuchnie

poleca 847
T. KASPROWICZ
Toruń, ul. Prosta 5.

Pierniki Toruńskie

na czystym miodzie najlepszej jakości, łom piernikowy i wafłowy, czekolady, pralinki, konfekt, skrzynki prezentowe, chętnie kupowane po cenach 8.—, 10.—, 12.—, 15.—, zł

Wysyłka pocztowa.

2421 Ceny niskie.

poleca **A. ROST** dawn.

HERMANN THOMAS
Toruń, Nowy Rynek 4

Dla hurtowników osobny rabat.

Szkoda słów!

Nie chcemy nic innego niż

Primeros
to najdelikatniejsze i najpewniejsze

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł
wiersz na pierwszej stronie 1,00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
wiersz na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, a tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
„Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnośnikiem do domu G. 2,00
Z doręczaniem przez pocztę G. 2,32
Z dodatkami książkowymi G. 2,90 wzgl. G. 3,22
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DZIEWIECKI.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I p.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Dążymy do doskonałości

Żyjemy w czasach, gdy nieomal każdy dzień przynosi nowe wynalazki i udoskonalenia. Nie mówiąc o wielkich zdobyczach nauki i techniki, jest wiele mniej ważnych lecz przynoszących znaczne korzyści w życiu codziennym.

W Paryżu np. by otrzymać ostatnie wiadomości polityczne, gospodarcze itd. wystarczy nakręcić odpowiedni numer telefonu, by wysłuchać trzyminutowego komunikatu.

Wynaleziono automat przy którego pomocy w szkołach, biurach i mieszkaniach prywatnych oświetlenie elektryczne może być automatycznie wzmacniane lub osłabiane. Zainstalowuje się t. zw. „oko elektryczne”, zależnie od natężenia światła padającego z zewnątrz automat reguluje oświetlenie, gasi je lub zapala.

Nowym wynalazkiem z dziedziny udoskonalenia samochodów jest „stabilizator Benedixa”, wprowadzony, by zapobiec wypadkom, gdy przy nagłym wstrząsie kierowca traci panowanie nad kierownicą. Próby wypadły doskonale. Do pędzącego samochodu oddano strzał, który przedziurawił jedną z przednich opon, w tejże chwili kierowca podniósł ręce wypuszczając z nich kierownicę, samochód jednak ani na chwilę nie skrzył z prostej drogi.

Człowiek nie zadawałnając się wynalazkami technicznymi, chce także ulepszyć przyrodę. Ciekawe wyniki dają próby ogrodników produkowania nowych i doskonalszych odmian roślin, kwiatów, jarzyn i owoców. W Ameryce wyprodukowano żółte czereśnie, doskonale w smaku, których nie ruszają ptaki; śliwki, które nie opadają z drzewa, gdy już dojrzały; jabłka, które można przechowywać bez zamrażania. W Kalifornii ogrodnik, James Craven, stosując jemu tylko znane metody, otrzymuje miniaturowe rośliny; krzaki róży wysokości dwóch cali, okryte pięknymi kwiatami wielkości paznokcia; drzewa wysokości ćwierć metra, między innymi (dla

przybrania stołu) wyhodował drzewo pomarańczowe dające malutkie owoce o doskonałym smaku. U nas pojawiły się niedawno wyhodowane skrzyżowania truskawek z poziomkami, moreli z renklodami itd.

Słowem w każdej dziedzinie człowiek dąży do doskonałości.

Idąc z postępek Polska Loteria Klasowa także wprowadza coraz to nowe ulepszenia do swego planu. Jak ogrodnik pielęgnuje roślinę i przeprowadza próby, by otrzymać szlachetniejsze gatunki, tak Loteria Klasowa wprowadza coraz nowe udoskonalenia. Ponieważ życzeniem graczy jest większa ilość wygranych średnich, w planie 44 Loterii przewidziane są między innymi następujące zmiany: Zwiększona ilość wygranych 500 i 1000 złotych; ustalono t. zw. dzienne wygrane na 10 i 20 tys. (Dotychczas 5 i 20 tys.). W IV klasie będzie sześć wygranych po 75.000 zł, zamiast trzech, 20 po 15.000 — zamiast 18; 125 po 5.000 —

zamiast 120 itd. Zniesiono wygrane t. zw. dodatkowe i wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2.500 zł. Ogólna ilość wygranych dosięgnie 82.500 (zamiast 80.000) na sumę 25.987.800 (zamiast 25.200.000).

Wszystko to zwiększa szanse wygrania. Skorzystać z nich może każdy, kto zaopatrzy się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej. Ciągnięcie rozpoczyna się 23 lutego. (K).

Zwykły oszust w roli rekordzisty-lotnika

Przed sądem karnym w Wersalu stanął niedawno 44-letni Charles Farniguet, który postanowił się wzbogacić w niezmiernie szybki i łatwy sposób i zapewnić sobie byt na starość. Sprawa ta ze względu na swe niecodzienne tło wzbudziła niesłychane zainteresowanie prasy i stałych bywalców sądowych. Farniguet mianowicie rozpoczął ciekawą ak-

Nie ma starych panien wśród policjantek

Nie tylko warszawskie policjantki cieszą się uznaniem. Jak wykazuje ostatnia statystyka, w Stanach Zjednoczonych nie ma ani jednej policjantki, która by zestarzała się na swoim stanowisku. Najpóźniej po trzech latach każda strażniczka, bezpieczeństwa znajdzie swego adoratora, a że z policjantką jeszcze niebezpieczniej zaczynać niż z kobietą, więc z reguły każdy taki romans kończy się na ślubnym kobiercu.



Orkiestra chłopców cygańskich budapeszteńskiej rozgłośni znajduje się obecnie na tournée w Niemczech.

cję, bowiem podawał się za sławnego pilota, który teraz zamierza podjąć lot na przestrz. Paryż—Ameryka Południowa bez lądowania. Za pomocą swoich bardzo sprytnych agentów zdołał w krótkim czasie dojść do wcale ładnej sumy, bo przekraczającej dwa miliony franków. Nie zapomnieli oni również o bardzo dobrym pomysle w prowadzeniu akcji zbiorkowej, bowiem całemu szeregowi osób, które decydowały się na sfinansowanie akcji lotu, rozkładały zobowiązania na raty, których na szczęście nie zdołali jeszcze podjąć, bo w sprawy te włączyła policja, która przedsiębiorczych panów razem z ich kierownikiem doprowadziła do odpowiedniego dla nich miejsca, by mogli odpocząć po trudach ciężkiego, akwizytorskiego zawodu. Ofiarami jego, przyznać trzeba na ich niekorzyść, bardzo naiwnymi, byli bogaci ludzie, którym agenci Farnigueta pokazywali przyszły zwycięski aparat na lotnisku w Le Bourget. Oczywiście był to tak zwany w języku pilotów „trup”, to znaczy aparat nienadający się już do użytku. Zakupił on go w cywilnych liniach lotniczych. Nadawał się on, jak zresztą orzekli rzeczoznawcy sądowi... do zdjęć fotograficznych i to tylko wtedy, gdyby ktoś chciał oglądać stare modele samolotów komunikacyjnych.

Oszust okupił przedsmak atmosfery podniecenia przed „potężnym lotem” i radość z powodu posiadanej gotówki — dwuletnim więzieniem. (ATE).

RYSZARD BRAUN

59

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Szalenie lubię ten brylant, ofiarowany mi przez „złodzieja-gentlemana” — mówiła z zachwytem Mela — jest lśniący, najczystszej wody, pięknie szlifowany. Waży trzy karaty! Ofiarodawca musi mieć z pewnością przystojną twarz, miły głos i romantyczne usposobienie.

Doktor Żabiński wchodząc do buduaru żony, usłyszał ostatnie słowa i roześmiał się serdecznie.

— Czy panie nie uważają, że powinienem być o tego człowieka zazdrosny? — pytał witając się.

— Czy ci nie zimno? — pani Gudryniewiczowa spostrzegła, jak Janka wstrząsnęła się.

— Zimno? Na taki upał? — dziwił się doktor. — Czy pani nie chora? Proszę mi podać rączkę, chcę zbadać puls. Ależ rękę ma pani zimną, prawie lodowatą. Nerwy. W tej chwili dam jakichś kropli.

— Dziękuję panu serdecznie.

— Czemu jesteś taka zdenerwowana? — dopytywała ciekawie Mela, węsząc sensację z adartym noskiem. — O co ci chodzi? Boisz się o ten napad?

— Och... nie.

— Więc może pokłóciłaś się z Zarychtą? Czyżby się między wami coś popsulo?

Janka podniosła smutny wzrok na rozgadana koleżankę, po czym odwróciła twarz od światła. Pani Gudryniewiczowa dawała rozpaczliwe znaki ręką a Loda wymownie kładła palec na ustach, ale elokwencji Meli nikt już nie mógł powstrzymać.

— Jesteś zazdrosna o to, że Kostek żył z Franką? — pytała ciekawie. — Ależ zapewniam cie, że nie masz racji. On cie kochał zawsze i tyl-

ko dlatego się z nią zaręczył, że mu ciebie przypominała. Moja droga, nie gniewaj się na niego. Ja na przykład na twoim miejscu nie umiałabym mieć nawet pretensji do człowieka, który ma takie zmysłowe usta...

— Też szczególniejszy punkt widzenia. — mruknęła Loda.

Janka ręką zasłoniła oczy od światła, pytając drżącym głosem:

— Więc uważasz, Lodo, że miałam rację, pisząc do Kostka ten list?

— Nie. Nie miałaś racji. Człowiek, który w obecnych czasach tak długo mógł o tobie pamiętać, nie zasługiwał na takie pożegnanie. Zresztą sam objaśnił, jakiego rodzaju uczucia łączyły go z Franką. Słyszeliśmy to wszyscy. I dziwię się, że możesz nawet mieć żal do niego.

— Ależ mnie nie o to chodziło gdy pisałam list — odpowiedziała smutno.

— Tylko?

— Tylko o to, że na razie... mam takie wrażenie, jakbym tonęła w błocie.

— W błocie, którym obryzgała cię Franka? — dopytywała się Mela. — Ależ na jej słowa nie powinnaś zwracać uwagi. Ona jest złą, przewrotną kobietą, która chcąc zdobyć Kostka, gotowa jest na wszystko.

— Nieprawdaż Lodo?

— Tym razem wyjątkowo i ja przyznam ci rację. — Janka zerwała się z fotelu, aby po chwili z powrotem na nim usiąść.

— Nie rozumiecie mnie! — zawołała. — Nie rozumiecie. W każdym oszczerstwie Franki znajduje się na nieszczęście, maleńkie ziarenko prawdy. I to jest najgorsze.

Rozmawiając, panie nie spostrzegły, że od kilku już minut stojący we drzwiach mężczyźni słuchają ich.

Byli to doktor i inżynier Zarychta.

Pani Gudryniewiczowa miała ochotę zwrócić temu ostatniemu uwagę, że się z nikim nie wita i trzyma łapę w kieszeni, jednakże spojrzawszy na zaróżowioną twarz córki nie odezwała się.

Ten źle wychowany człowiek miał rozdęte nozdrza i mocno zaciśnięte szczęki. Był zimny, brutalny i niemiły. Przeszedł kilka kroków po

miękkim dywanie i stanawszy obok Janki, mruknął niezbyt grzecznie.

— Chciałbym z tobą pomówić.

— Mój list powinien być ci wszystko wytłumaczyć.

— Bzdury.

— Nie mogę powiedzieć, abyś się wyrażał elegancko.

— Ale za to z sensem. A ty wypisujesz na ośmiu stronach nielogiczności, które mogą wyprowadzić z cierpliwości nawet tak opanowanego człowieka jak ja.

— Przestań mi mówić w towarzystwie impertynencji i przywitaj się.

Zarychta całował milcząc rękę pani Gudryniewiczowej i ścisnął wyciągniętą rękę Lody.

— Może mi jeszcze zechcesz zwrócić uwagę, że w naszym świecie najpierw wita się z gospodynią domu? Otóż muszę ci wyjaśnić, że ta miła pani widziała się ze mną już przed godziną i rozkażała mi przyjść tu, abym mógł popełnić kilka nieaktów towarzyskich.

Mela Żabińska śmiała się, zapraszając wszystkich do gabinetu męża.

— Czy mogę państwa prosić, aby przeszli do sąsiedniego pokupu. Pokłóconych najlepiej zostawić samych, niech się godzą w cztery oczy.

Po wyjściu wszystkich Janka sennie przykneśli oczy, czując na sobie uporczywy wzrok Kostka.

Jak na złość przypomniał się jej jeden jedyny namiętny pocałunek w zakopiańskim pensjonatowym pokoju, dawno, przed laty. Teraz po niespodziewanym spotkaniu nie uściśkał jej ani razu i niedosyt erotyczny wypełnił tęsknotą całe jej ciało, pomimo wewnętrznego buntu.

— Przejdźmy w tamten kąt pokoju.

Wskazywał jej słabo oświetloną kanapę, której nie widać było z gabinetu. Ociągając się, wstała. Dziwną przyjemność sprawiała jej myśl, że musi go słuchać, że musi podlegać jego woli. Rozkazywanie Marianowi, przez tych ostatnich kilka lat nie dawało jej szczęścia.

(Ciag dalszy nastani)